

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

24. posiedzenia, II. sesji VIII. peryodu

z dnia 4. listopada 1904.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj: Głos p. Krempy na poparcie petycji l. 1967
1450.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy w sprawie pokrzywdzonego nauczyciela w Brzeżanach.

Wniosek p. ks. Mazikiewicza w sprawie utworzenia szkoły średniej w Rawie ruskiej.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego w sprawie nadużyć władz administracyjnych i żandarmeryi wobec Tow. »Sicz« w Kosowie i wogóle w Galicyi.

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie petycyj nauczycieli, oraz wdów i sierót po nauczycielach szkół ludowych o policzenie lat służby, datki z łaski itp. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji kilku gmin o niższenie prestacyj szkolnych. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Filipa Włodka w sprawie udzielenia soli bydłczej dla inwentarza w powiecie Tarnowskim, pozbawionego paszy z powodu posuchy. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku nagłym p. Starucha względem pomocy dla ludności dotkniętej klęską posuchy w powiecie Liskim. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji kolejowej co do petycji p. Henryka Weisera o objęcie przez krajowy fundusz kolejowy akcyj pierwszeństwa kolei lokalnej Złoczów-Sasów-Usznia w wysokości 440.000 K. Głosy pp. Cieńskiego Tadeusza i sprawozdawcy. Rozprawa szczegółowa; głosy pp. Cieńskiego Tadeusza i sprawozdawcy. Odesłanie sprawozdania napowrót do komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Kazim. Lubomirskiego w przedmiocie pomocy dla ludności dotkniętej klęską posuchy w pow. Mysłenickim. Głosy pp. Lubomirskiego Kazimierza, Stapińskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji i rezolucyi p. Lubomirskiego Kazimierza.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu z czynności Dep. III. Wydziału krajowego. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji przemysłowej o wniosku p. Głabińskiego i o petycji centralnego związku galic. przemysłu fabrycznego w sprawie uregulowania dostaw publicznych. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Leo oraz petycji król. stoł. m. Krakowa w sprawie zmiany ustawy budowniczej m. Krakowa. Uchwalenie ustawy w trzecim czytaniu.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia w drodze ustawy gminom miast Krakowa i Lwowa na pobór opłat gminnych od spadku. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z propozycją do uzupełniającego wyboru 6 członków i tyluż zastępców do komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego i do wyboru 6 członków i 5 zastępców do komisji krajowej dla powszechnego podatku zarobkowego. Głosy pp. Stapińskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku formalnego p. Stapińskiego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełniającego wyboru jednego członka Wydziału galic. Kasy oszczędności we Lwowie.

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi Stan. hr. Skarbka za rok 1902. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia chowu koni. Głosy pp.: Stapińskiego, Cieleckiego, Huryka,

ponownie Cieleckiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji i rezolucji p. Cieleckiego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Oleśnickiego w sprawie przesunięcia terminów do kwalifikacji koni dla celów wojskowych. Uchwalenie wniosków komisji.

Ogłoszenie wyniku wyboru uzupełniającego jednego członka Wydziału galic. Kasy oszczędności we Lwowie.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy miasta Lwowa w sprawie nadania tej gminie prawa poboru opłat od biletów wstępu na przedstawienia teatralne, koncerty i t. p. Uchwalenie wniosku komisji i ustawy.

Sprawozdanie komisji wodnej w sprawie regulacji rzek kanałowych. Głosy pp. Götza, Oleśnickiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji i rezolucji pp. Götza i Oleśnickiego.

Sprawozdanie komisji podatkowej w sprawie wadliwego wykonywania ustaw i przepisów podatkowych należnościowych. Głosy pp.: Oleśnickiego, Krzysztofowicza, Fruchtmanna i Tyszkiewicza.

Porządek dzienny 25. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 35. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa, Włodzimierz hr. Łoś, komisarz rządowy.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Kazimierz Lubomirski, Stanisław Mycielski, ks. Wiktor Mazikiewicz.

Obecnych posłów 131.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram.

Protokół z 22. posiedzenia jest przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów; protokół z 23. posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania.

Proszę o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1448. L. s. 1965. Gm. m. Wojnicza p. p. Götza o odpisanie zaległych 9000 koron na płace nauczycieli — do Wydziału krajowego.

1449. L. s. 1966. Gm. Wał-Buda, pow. Brzesko p. t. p. o pogłębienie potoku „Olszówka“ dopływu Kisieliny — do kom. gospodarstwa krajowego.

1450. L. s. 1967. Gm. Zarównie, Czajkowa i inne p. p. Krempę o zezwolenie na pojenie w korycie rzecznej i paszenie gęsi na szkarpach — do kom. gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Krempa.

P. Krempa. Wysoka Izbo!

Gminy Zarównie, Czajkowa, Josefsdorf, Piechoty i Babule, wniosły, wprawdzie już późno, petycję do Sejmu w sprawie zmiany przepisów ochronnych, mocą których nie wolno jest poić gęsi w którym bądź miejscu w kanałach wodnych.

Obostrzenie to naraża włościan, chowających gęsi, na różne kary; utrudnia chów i tę jedyną gałąź gospodarczą, z której najwcześniej, bo z końcem czerwca każdego roku, może mieć hodowca pewien dochód na

opłacenie domowych wydatków a także i podatków.

Petycyja ta dowodzi i słusznie, że gęsi żadnej szkody tak na szkarpach jak i w korycie kanałowym nie czynią.

Dla tego też jak najmocniej popieram petycyę tychże gmin z prośbą, by Wysoka Izba raczyła przychylnie takową załatwić, a pod względem formalnym proszę o odesłanie jej do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. To się już stało; proszę o odczytanie dalszego ciągu spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański *(czyta)*:

1451. L. s. 1968. Gm. Wojków p. t. p. o wyznaczenie plac organistom z funduszu religijnego — do kom. prawniczej.

1452 L. s. 1969. Austro-węgierski Związek prywatnych Towarzystw ubezpieczeń we Wiedniu p. p. Paszkowskiego w sprawie przestrzegania ustaw o polityce ogniowej i budowlanej — do kom. administracyjnej.

1453. L. s. 1970. Skulski Jakób, dzierżawca myt krajowych w powiecie Zaleszczyckim p. p. T. Cieńskiego o opust z czynszu dzierżawnego — do komisji drogowej.

1454. L. s. 1971. Gminy Ochotnica i Tylmanowa, pow. N. Targ p. p. Bednarskiego o regulacyę rzeki Ochotnicy — do kom. gospodarstwa krajowego.

1455. L. s. 1972. Słuchacze kursu geodezyjnego c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie p. p. Syroczyńskiego o zniesienie XI. klasy rangi — do kom. petycyjnej.

1456. L. s. 1973. Pełowska Anastazyja, śpiewaczka opery we Lwowie p. p. Merunowicza o subwencyę na dalsze kształcenie się w śpiewie — do Wydziału krajowego.

1457. L. s. 1974. Gm. Uście solne, pow. Bochnia p. p. Bojkę o przejęcie kosztów utrzymania dzieci Zugaja we Wiedniu na fundusz krajowy.

1458. L. s. 1975. Hawrylińska Małwina, wdowa po naucz. lud. w Ożydowie, pow. Złoczów p. p. Bohaczewskiego o zapomogę — do kom. szkolnej.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosku i interpelacyj.

Sekretarz p. Urbański *(czyta)*:

Interpelacya

posła Franciszka Krempey i tow. do Jego Ekscelencyi Pana Namiestnika jako Prezydenta Rady szkolnej krajowej w sprawie pokrzywdzonego nauczyciela, p. Bazylewskiego w Brzeżanach.

Wedle odezwy Schuldistriktsaufsicht'u w Uhryniu, poruczył p. Józefowi Bazylewskiemu, reskryptem z 18/9 1866 r. Konsystorz we Lwowie, na podstawie ukończonych ówczesnych kursów pedagogicznych w Czerniowcach i Buczaczu, prowizorycznie posadę nauczyciela ludowego w Cyganach z płacą roczną 160 złr. Następnie, nowo już zorganizowana Rada szkolna krajowa przeniosła p. Bazylewskiego po dwu latach do Szczytowiec, stąd po trzech latach do Białobożnicy, ztamtąd po dwu latach do Jezierzan, skąd po zamianowaniu stałym nauczycielem, a po siedmiu latach służby, przeniesiony został w r. 1880 do Brzeżan, gdzie od lat 24 w czynnej pozostaje służbie.

W ciągu tego czasu uczył w wymieiniony nauczyciel w r. 1873 na kurs feryalny w Stanisławowie, w r. 1874 na kurs podobny w Tarnopolu, w r. 1875 złożył egzamin na nauczyciela szkół ludowych, w r. 1877 otrzymał świadectwo uzdolnienia do udzielania, nauki sadownictwa i pszczelnictwa, a wreszcie w r. 1896 uzyskał patent na nauczyciela szkół wydziałowych z grupy językowo-historecznej.

Z końcem minionego roku szkolnego opróżniła się posada kierownika 5 klasowej szkoły męskiej w Brzeżanach i należało wyznaczyć prowizorycznego następcę w kierownictwie szkoły. Z zadania tego wywiązała się tamtejsza Rada szkolna okręgowa w ten sposób, że nie p. Bazylewski, najstarszy wiekiem (lat 59), latami służby (38), latami pracy w miejscu (24), lecz jeden z grona nauczycieli tej szkoły, z 19-letnią służbą otrzymał mianowanie na tymczasowego kierownika. Kiedy na przedstawienie wniesione przez p. Bazylewskiego przeciw temu pominięciu, nie nadeszła z Rady szkolnej krajowej żadna odpowiedź, zażądał p. Bazylewski po raz pierwszy w ciągu 38 letniej służby urlopu półrocznego. Rada szkolna krajowa odmówiła jednak tej prośbie dla jej błahego wrzekomo powodu, co zniewoliła p. Bazylewskiego do podania o przeniesienie w stały stan spoczynku.

Historya szkolnictwa galicyjskiego zawarta jest w tem życiu nauczyciela. Na początku konsystorz, jako władza oświecenia i płaca 160 złr. rocznie, dalej ustawicznie stosowanie się do wymagań czasu, praca nad rozszerze-

niem wiedzy, spełnianie obowiązków w imię ślicznie brzmiących hasel o poświęceniu obywatelskiem i posłannictwie szczytnem, wreszcie odprawa z kwitkiem.

Fakt powyższy jest plastyczną ilustracją niezdrowych stosunków prawnych, pod jakimi cierpi nauczycielstwo galicyjskie. Poruczenie kierownictwa przez Radę szkolną okręgową w Brzeżanach nauczycielowi o 19 lat służbą młodszemu, nie można chyba kłaść na karb tegoż nadzwyczajnych zdolności, bo w takim razie należało tego geniusza brzeżańskiego dawno już uczynić inspektorem krajowym lub innym wybitnym czynnikiem szkolnictwa. Z drugiej strony p. Bazylewski ma za sobą 38 lat służby nienagannej, od szczególniej nawet pisemnem uznaniem tejże Rady szkolnej okręgowej, a każdy chyba przynajmniej, że zdolności dyrektorskie (wpisy uczniów, sprawozdania z czynności szkoły i t. p.) nie są tej miary, aby nie mogły im podołać kwalifikacje pedagogiczne. Przyczyny takiego pominięcia zależą od małomiejskich warunków ze swemi sympatjami, uprzedzeniami i osobistymi wpływami. Pożycie towarzyskie, kasynowo-śniadańkowe stosunki, oddziaływują na punkt widzenia prowincjonalnych władców szkoły i zarządzenia ich niehamowane przypisami o prawach starszeństwa w służbie, mają aż nazbyt często charakter dowolności i niesprawiedliwości.

A ponieważ wydatek powyższy znamionuje znów jedną z tych egzystencyj nauczycielskich, które po dziesiątkach lat bezprzykładnie żmudnej, a marnie wynagradzanej pracy, zmuszone są rozstawać się ze swym zawodem wśród rozczarowań i żalu, a ponieważ fakt ten może przynębiająco oddziaływać na młode pokolenie nauczycielskie i dezercję z ich szeregów jeszcze bardziej powiększyć, przeto w interesie szkolnictwa i stanu nauczycielskiego, zapytujemy;

1) Czy Rada szkolna krajowa pochwala pominięcie służbą dwakroć starszego nauczyciela przy prowizorycznym obsadzeniu przez Radę szkolną okręgową w Brzeżanach posady kierownika przy tamtejszej 5 klasowej szkole męskiej.

2) Czy Rada szkolna krajowa uznaje, że postępek Rady szkolnej brzeżańskiej mógł w preterowanym nauczycielu wywołać takie wstrząśnienie i tak jego zdrowie podkopać, że prośba o udzielenie półrocznego urlopu, poparta zresztą świadectwem lekarskiem, była usprawiedliwioną, a udzielenie urlopu rzeczą godziwością;

3) Czy Rada szkolna krajowa chce

i może naprawić tę p. Bazylewskiemu wyrządzoną krzywdę.

Lwów, dnia 4. listopada 1904.

Interpelujący
Franciszek Krempa.

Ostapczuk, Barabasz, Staruch, Szwed, Potoczek, Skołyszewski, Szponder, Filip Włodek, Bojko, Oleśnicki, Stapiński, Huryk, Bohaczewski, Efficowicz.

Sekretarz p. Mazikiewicz (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że w Rawskim powiecie, liczącym 74 gmin, z tych 68 wiejskich oraz 6 miast i miasteczek — niema dotychczas żadnej szkoły średniej;

zważywszy, że z powiatu tego więcej niż czterystu uczniów uczęszcza do szkół średnich, a przeważnie do Lwowa i Przemysła;

zważywszy, że szkoły we Lwowie i w Przemysłu posiadają oddziały równorzędne właśnie wskutek napływu uczniów z powiatu Rawskiego;

zważywszy wreszcie, iż czynniki miejscowe — jak gmina miasta Rawy, Rada powiatowa i wszystkie gminy wiejskie wraz z miasteczkami, swemi uchwałami chętnie przyczyniają się do poniesienia bardzo znacznych ofiar pieniężnych tylko w tym celu, aby można uzyskać założenie średniej szkoły w Rawie ruskiej,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, żeby przystąpił do założenia państwowej szkoły średniej w Rawie.

Lwów, dnia 4. listopada 1904.

Wnioskodawca:
Mazikiewicz w. r.

Efficowicz, Hupka, ks. Wilczkiewicz, Potoczek, Żardecki, Skołyszewski, F. Włodek, Krempa, Barabasz, Szponder, Bojko, Korol, Ostapczuk, Bohaczewski.

Zapytanie do Wysokoho c. k. Prawytelstwa krajowegoho.

Towarzystwa storozży požarnoji i gimnastyczni Siczy, ne tiszat' sia wid samoho po-

czatku swoho istnowania sympatyjeju hałyckych c. k. Włastyj administracych. Wże w liti 1903 r. wydało c. k. Namistnyctwo ukaz do c. k. Starostiw, szczo bytjż pantruwały, czy Siczy ne widbuwajut' wpraw marszowych, podobnych do wijskowych ta czy ne wprawlajut' sia derewlanymy topirciamy. Se dało przyczynu Starostam do riżnorodnych sekatur, a Starostwo w Kosowi piszło nawit' tak daleko, szczo w zahali wsim hucułam zakazało nosyty topirci, chotiaj nosyty ony jich wid nepamiatnych czasiw i chotiaj na słuczaj jeslyby takyj toporec można na zbruju uważaty, to wże na pidstawi samoho patentu o zbruji wilno kożdemu hucułowy takyj toporec nosyty, tak jak jest win czastyju składowoju huculskojj noszi.

Ukaz c. k. Namistnyctwa na wstupi zhadanyj robyt wraźinie, szczo ono boit sia po prostu jakohoś buntu, pry czym topirci, kotri jak zwistno sut' spacerowymy liskamy, małyby buty toju zbrujeju, szczo mała staty nebezpečnoju manlicheram i kanonam. Ta w skori pokazałoś, szczo ne buntu pobojuwały nasi prawytelstwemi werstwy. Siczy odże rozpoczały zawziatu agitacyju za otwereziniem i proświtoju naroda, a zwistna riez, szczo si dwa czynnyky sut' najbilsze nebezpečni dla wsiakych eksploatoriw, szczo własne pry pomoczy pijaństwa i temnoty Huculiw, pryjšły w huculskich horach do welyczeznych majetkiw, a dalsze i dla tych politycznych macheriw, szczo uważały dosy kosiwskij powit za pewnyj wyborczyj okruh dla prawytelstwennych kandydatiw, kotrych Huculy, na oczy ne wydiły, a kotri mymo toho stawały ich zastupnykamy w Sojmi i w Radi derżawnij. A w proczim proświta i oświdomlenie naroda jest riszuczozju pereponoju dla toho roda znuszczenia sia nad narodom, jakoho dopuskajut' sia neraz nad nym riżni derżawni i awtonomiczni orhany, a osobenno c. k. żandarmerija, kotra w huculskich horach wykonuje włastywo ius gladii i to pomymo interpelacyj wnoszenych czerez pidpysanych wże mynuwszoho roku. Szczo byt zhnesty emancypacyjnyj ruch Huculiw wedenyj wproczim ciłkom w zakonnych ramach, wziały sia dekotri indywidua, jak zawidatel dibr fundacyji skarbkiewskojj w Żabiu baron Walisz i obszarnyk Stanisław Przybyłowskiy w Kryworiwni do duże prostoho sposobu. Odże powysyłały ony do włastyj administracyjnych telegramy donosiaczki, szczo maje łeda chwyla wybuchnuty bunt Huculiw, kotryj maja na meti wyrizanie predstavyteliw włastyj i w zahali żydiw ta Polakiw. Telegramy ti popyrały jakiś indywidua, kotrych własty czejeże łehko wy-

szukaty mohut' telegramamy i pyśmamy do polskich szowinistycznych gazet w rodi »Wiek Nowy« ta »Słowo Polskie«, a w telegramach tych i dopysach uderżuwały, szczo zbuntowani Huculy obałyły wże telegraficzne połuczenie a nawit' Sud i Urjad podatkowyj. Buło se w perszych dniach maja, a włast' w naślidok tych telegram wysłała nawit' znaczną orużnu syłu do Żabia, kotra tam czerez kilka tyżdniw probuwała. Riez oczewydna, szczo se ne było ne łysze zlyszne, a nawit i prowokujuce, a zlyszne tomu, szczo Żabie wid c. k. Starostwa w Kosowi zaledwy 5 myl jest widałlane, a nawit w protiahu kilkocch hodyn prostymy kińmy piślancem można buło dowidatyś o łoznosty telegram paniw Walisza, Przybyłowskoho et Comp.

Ślidstwo sudowe rozpoczało w naślidok sych alarmujucznych telegram dało po prostu humorystyczni rezultaty i toż doweło ono miż inszymy o obżałowanie Semena Korżuka z Żabia o złoczyn §. 99 z. k. Ciłe obwynienie polahało na tim, szczo 16-litna żydiwoczka Fajga Apter mała rozkazuwały swoim rodyczam nemow to Semen Korżuk iduczy 4. maja 1904 po pry ich chatu maw jeji czerez zbytu w wikni szybku hrozity słowamy »Wy żydy łysze do nedili żyjete, a w nedilu my was wyrizem, a wasze majno zaberem«, Na pidstawi toho ziznania, Korżuka jeszce toji samoji dnyny areštowano, powedeno do Kosowa, a opisła do Kołomyji, i win peresydiw 6 nedil w ślidczij wiaznycy pomymo toho, szczo Fajga Apter popała w riżni superecznosty i riżnym ludiam riżno otsiu pryhodu opowidała tak pr. szczo Korżuk iszow z dwoma druhymy Hucułamy, to znow szczo win wwyszow aż w seređynu chaty Apteriw i tam jeji hrozYW. Rozprawa karna perewedena przed Sudom okružnym w Kołomyi dnia 5. żowtnia s. r. nasunula tilko sumniwiv, szczo akta zwerneno nazad do sudyji ślidczoho, a treba znaty, szczo w sij sprawi spysano ciłyj stos protokoliw i peresłuchano masu ludyj miż inszymy Walisza ta Przybyłowskoho, odnakoż źereła tych nepokojucznych poholosok ne można buło doślidyty, tak jak ti panowe wykrucawały sia zwyeczajno twerdżeniamy, szczo czuly se abo to wid jakohoś neznanoho Hucula abo Huculku.

Odnak z jeszce bilszoju skażenostyju kynuly sia buły wsilaki czorni duchy na Jura Sołomijczuka Jazenczuka, hucula z Żabia, kotryj w sprawi organizacyj siczowych polożyw welyczezni zasłuhy. Jeho areštowano w Polankach po zborach Siczy dnia 24. sicznia po prostu za se, szczo nosyw na hru-

diach widznaku w ruskych kraskach, chotiaj riez przyrodna, szczo jesty taka widznaka starosti kosiwskomu, Zahradnikowy ne podobaje sia, to mih jeho buw w dorozu administracynij ukaraty, chotiaj rozumije sia i to bułoby jarkym naruszeniem zakona o towarystwach, kotryj łysze towarystwam politycznym zakazuje używania widznak. Pry tij nahodi bułoby pryjszlo po pryczyni wyzywajuczoho zachowaniaš žandarmiw po prostu do rozływu krowy, jestyby buw ne wdaw sia vse o. Iwan Popel z Dowhopola. Riez przyrodna, szczo noszenie siczowoji widznaki ne buło jeszcze wystarczujuce do pryderžuwania Sołomijczuka w ślidczij wiaznyci, dla toho treba buło poszukaty za jakymyš waźniejszym pryczynamy. Žandermerija počala otže staraty sia rozdobuty konce jakyjš materyjał dowodowyj sylny obtažujuczij Sołomijczuka, a poneže takoho w zakonnij dorozu ne možna buło rozdobuty, to wziały sia do wyprobowanoho žandarm-skoho sposobu w Hałyczyni zasadnyco praktykowanoho t. j. do tortur. I tak dnia 9. maja 1904 zakłykaw postenfirer žandarmeryji w Rici ad Žabie, Wasyla Martyszczuka syna Jurija i jeho brata Iwana i w towarystwi dwoch žandarmiw i kilkoch żydiw Hersza Icka i Wolfa Funta, Moszka Sznajdera i Sz. Sznapa i ich zbytkowano i maltretowano po prostu w zwirskyj sposib. Im skowano boluczo ruky i szarpano za lancuchy, byto w łyce, sztowchano w hrudy, torhano za wołosia i sered bezpe-restannych hroźb starano sia wymusyty na nych jaki nebud' obtažajuczi ziznania protiv Jury Sołomijczuka. Ich deržano wid 8-oji hod. rano do 5-toi po połudny na nohach ne dozwalajucy usisty i ne dajucy jisty. Až po 5 hodyni po połudny daw im policyjant Leš Martyszczuk kawałok chliba, kotryj ony z bidoju skowanymy rukamy nosyły do rota. O hod. 7 wecerom powiw ich žandarm skowanych i zbytych do Žabia, kuda naspiły około piwnoczy.

Riez przyrodna, szczo sered takoho zbytkowaniaš udało sia žandarmam wymusyty na nych ziznanie, szczo Sołomijczuk namawlaw ich do rizni żydiw i Polakiw. Ziznaje sije powtoryły bidni Hucuły i Sudyji ślidczomu, bo riez przyrodna, szczo mohły sia pobojuwaty i tuť łycha dla sebe tym bilse, szczo žandarmy im ostro nakazały te same i w sudi powtoryty, a korytari Sudu pidezias ich perestuchania buły powni żydiw, miž kotrymy buły prysutni i ich muczyteli. Treba znaty, szczo oba ony suť mołodymy parubkamy, a Iwan Martyszczuk robyt wraženie majže dytyny. Rozumije sia, žandarmy ustroiły sprawu tak, szczo pry torturowaniu nikoho,

krim žandarmiw, żydiw i policyjanta, ne buło, a łysz uczastnyky seho zloczynu protiv nych pewno ziznawaty ne budut'. Nadto oboch pobytych Martyszczukiw naumysno deržano jakyjš czas w wiaznycy, szczooby znaky z pobojiw poznykały, a chotiaj Wasyl Martyszczuk maw własne todi ity do asenterunku, to jeho na umysne ne puszczeno, szczooby asenterunkowa komisija ne pobaczyla znakiw. Ony odnakož pokazuwały znaky wid poboiw druhym aresztantam, kotrych imena ony možuť nawesty (dwoch Biłakiw, czy Biłaniukiw) Jura Sołomijczuk na podsta-wie w tej sposib zibranych materyjałiw dowodowych, peresydiw sia 2 misiaci w ślidczij wiaznyci, a teper žde na akt obžalowania.

Odnak aresztowanie sych dwoch, ta jeszcze kilkoch Hucułiw (szczo odnak skorsze wypuszczeni zistały na włutu), ne zaspokoilo jeszcze hałyckych włastyj. Otže wziały sia starostwa jeszcze energiczniejsze do Siczyj. I tak: kosiwskyj starosta Zahradnik wydaw ukaz z dnia 9. maja 1904 cz. 13372, kotrym za odnym poczerkom pera zawisyw dijalnist 14 Siczyj w dotycznim powiti.

Ukaz toj widhektografuwaw i pišlaw wsim Siczam, nakazujucy riwnoczasno žandarmom zabyraty knyžky diłowodczy, biblioteky, peczatky, choruhwy i t. d. Siczyj, a nadto widznaky poodynokych czleniw, kotri precin je prywatnoju własnostyju tych osob. Sposib, w jakyj žandarmy zabyraly osobenno ti widznaky maw neraz wyhlad czystoho rabunku. Priczyny, kotrymy staraw sia uzasadnyty p. Zahradnik zawiszenie dijalnosti Siczyj buły po prostu z palcia wyssani i i oczewydno ne mohły precin pidchodyty riwnoczasno do wsich 14 Siczyj. Sej znamenytij ukaz z 9. maja jest po prostu jurydycznym monstrum, kompromitujucym ne łysze samoho Zahradnika, ale w zahali awstrijsko, a peredewsim hałycki własty administracyni.

Najcikawsze, szczo ukaz toj doruczeno takož osnowatelam Siczy w Uścierykach dwa dny pered upływom czotyrytyžnewoho ryczynia wymahanoho zakonom o towarystwach do wprowadzenia w žytie danoho towarystwa. Odnym słowom rozwiazano tu Sicz, chotiaj ona nawit ne istnowala jeszcze. Protyw tomu ukazowy wnesły rozumije sia dotyczni towarystwa rekursy, ta na žal c. k. Namistnyctwo, chotiaj wže piw roku mynaje wid ich wnesenia i ne dumaje ich poľahodžuwaty, spodiwajucy sia prawdopodobno, szczo w sej sposib ubje toj sympatycznyj, a zdorowyj ruch narodnyj, tak nesympatycznyj dla wsilakych wyzyskuwacziv hucul-skoho ludu.

Ta wże przed tym prubowały naszi administracyjni władcy jeszcze w inszyj sposob spynaty rozwij siczowych towarystw. Odże wydały ony po wsich powitach, de sut' Siczy, ukaz, zakazujący noszenia łent z napisamy „Sicz“, a nadto używania przy sprawach topirciw, choruhow i t. p., a p. Zahradnik poprawyw sia jeszcze w tej sposob, szczo zakazaw nawet' nosyty Hucułam blaszannoj zwiždy z napisom „R. P.“, kotri wże oczewywdno niczoho z Siczamy ne majut' spilnoho. Ricz oczewywdna, szczo kołyby nosyły bili „orzelki“, ta „pogonie“, kotrych nawet urjadnyky kosiwskoho starostwa używajut do przykraszenia krawatok, to protyw seho p. Zahradnik ta jeho „totumfacki“ komisar Tyszkowskij pewno niczohoby ne mały. Ricz oczewywdna, szczo i toj ukaz je jawnym złomaniem zakona o towarystwach. Rozumije sia, szczo i protyw zakazu noszenia widzuak pidneseno w swij czas rekursy, na kotri c. k. Namistnyctwo ne daje nijakoji widpowidy. Szczoby szcharakteryzuwały stan prawnyj, jakyj panuje w kosiwskym powiti, podajemo tut' otsiu wiazanku faktiw, zibranych na misicy — dodajucy, szczo fakty, przy kotrych nema podanoho czasu, widnosiat sia do maja b. r., a holowno do nahinky za widznakamy siczowymy. Dnia 25/9 1904 na samyj chram w Fereskuły pyły w korczeni w czasi Służby Bożoj; żandarmy Puszka i Socha z Hrynawa w towarystwi wijta Mychajła Rubczuka i jeho zastupnyka Andrija Tymoczko. Koły wijt wychodyw z korczymy, pobaczyw lentu na Iwani Duteczak Koszowim z Koniatina (na Bukowyni) i klipnuw na żandarma Puszku. Sej w asystencyji druhoho pianoho żandarma Sochy zdojmyw z Iwana Duteczaka lentu. Oba żandarmy były poza służboju. Świdky Warwara Tatatiuk z Dowhopola, Warwara Kozłan z Fereskuły i Oleksa Droniek Dmytra z Hołow.

Po chrami piszły znow oba tii żandarmy do szynku Simchy Majera w Fereskuli i pyły tu w towarystwi Hafiji Hordijewicz, żinky Mychajła i Sofii Drabczuk, żinky Nykolajaja. Około hod. 11 w noczy poutykały obi ti lubasky. Żandarm Puszka pustyw sia za nymy ta ne dihnawszy strityw Panasija Wyklicza wel Hryszczuka z żinkoju i chotiw u neho żinku widbyty. „Ty siakyj-takj! Ty zwidky idesz? To moja żinka ide z tobou!“ (Puszka ne żonatyj) — kryknuw żandarm — „Pane! — skazaw Hucuł — to żinka moja, a ne twoja!“ Na se dobuw Puszka szablu i staw Panasija Wyklicza byty płazom tak, szczo ledwo żywoho pustyw. Po tij awanturi piszow żandarm Puszka i staw byty u wikna Dmytra Kiszlaka z Freskuli. Pjanij ne mih trafyty do chaty swojej lubasky, Sofii Dran

czuk, kotra w susidstwi meszkaje. U Dmytra Kiszlaka buw w hostyni Wasyl Sływczuk, syn Stefana, kotryj czemno seho żandarma zapytaw, czoho win choce. Żandarm Puszka u widpowid' dobuw szabli i staw byty neju Sływczuka. Na kryk Sływczuka wybihły z chaty Iwan Kiszlak, syn Onufrija, Dmytro Kiszlak i Wasyl Kiszlak Iwaczkowi i stały spamiatuwały żandarma, szczooby ne zbywaw newynnoho czołowika. „Ja jeho muszu ubyty!“ — kryczaw mow skażenyj żandarm Puszka i nahnaw sia do krudyj Wasyla Sływczuka szabłaju, peretiaw na nim soroczku i skaliczyw w hrudy.

Hucuły trymały żandarma i ne dały hubyty newynnoho czołowika. Żandarm Puszka utik i staw szukaty swoho przyjatelja Sochy — zdaje sia do pomoczy. Inszym razem tojże Bronisław Puszka buduczy w służbi, powernuw do szynku Janczula Szera w Jabłonycy, kazaw sobi daty tut okremu komnatu, do kotroji zaprowadyw Hucułku, a koły oden Hucuł zazyraw u wikno, to Puszka wyjszow i nabyw jeho. Świdky: Seńka Legiszpan, žena Nykoły, Hjasz Fedirczuk Juryj, Petro Rubaniek, Mychajło i Oleksa Mokaniuk, wsi z Jabłonyci.

Dnia 16. czerwnia 1904 upyw sia żandarm Bronisław Puszka razem z druhymy żandarmamy a widtak iduczy, były sia dorohoju. Świdky: Maryja Pałencyia, žena Dmytra, Naścia Legiszpan, żinka Dmytra i Juryj Małyszczuk, wsi z Jabłonyci.

W marti 1904 r., buła Maryja Koman żinka Juryja z Jabłonyci własne nedawno po porodi. Bronisław Puszka buduczy w służbi przyjšow do neji do domu, wywolik jeji do sinyj i tam znasytuwaw jeji. Świdky: Ihnat Komacha, Łeś Mokaniek, Juryj Komacha i Semen Fedirczuk Juryj z Jabłonyci.

W maju 1904 najszow żandarm Puszka w towarystwi wijta, policajja Panasija Dronyca z Jabłonyci na Dmytra Małaszczuka. Żandarm domahaw sia wid neho lenty, a koły sej ne chotiw posłuchaty, zmusyw jeho hroźbamy, szczo bude jeho westy skowanoho do Kołomyji do kryminału na jeho koszt, — do widdania jemu lenty.

Tohoż misiacia nadybaw żandarm Puszka — szczo iszow z wijtom — Kożmu Palynciu i zawernuw jeho do chaty z domahaniem widdania lenty. Koły sej zboroniawsia se zrobyty, skazaw żandarm, szczo potrafyt' jeho zmusyty do toho, bo maje na to łańcuszky i gwer i staw buszuwały po ciij chati, tak szczo Palyncia zmuszenyj buw widdaty lentu.

Wid Palynci piszły do chaty Mykoły

Legisztana w Jabłoncy i tam stały Kryczaty tak, szczo żinka Mykoły musila aż widchorywaty zi strachu. Zabraly tu' takoz lentu, Świdok Senko Legisztan z Jabłoncy.

Dalsze piszły wsi do Oleksy Fedirczuka w Jabłoncy i tam perebuszuwały ciu chatu wziały lentu i poperestraszowały krykom żinku i dity Fedirczuka. Świdok: Anna Fedirczuk, żinka Oleksy.

Z poczatkom czerwnia pryszow żandarm Puszka z wjtom do Wasyla Palinyca, kotroho odnak ne zastaly doma. Żinci kazaly otworzyt komoru. Pidezas koły sia szukało klucza, hrymały ony w dweri wid komory aż trochy ich ne rozłomyły. Aż jak żinka najszła klucz i otworzyła im, wjyszły oba do komory i stały tu wsio rozkydaty szukajucy lenty. Tym napadom perestraszyla sia żinka tak, szczo kilka noczyj opisa schoplowała sia z liżka mow nesamowyt. Świdok: Ewdokija Palinyca z Jabłoncy.

Tohoż dnia zaprowadyw wjst i żandarm Puszka Dmytra Balickoho z Jabłoncy do chaty i zmusyw jeha widdaty lentu. Zi strachu Dmytro Balickij rozchorowaw sia. Świdky: Anna Byśniak i Tanasij Palinyca z Jabłoncy.

Dnia 27. weseńnia 1904 horila korczma w Jabłoncy. Hryniwski żandarmy, Puszka i druhi truczaly siczowykiw zaniatych ratowaniem w ohoń, aby ludyj widstraszyt wid Siczy. Świdky: Jurij Fedirczuk syn Petra, Petro Fedirczuk syn Własija i Oleksa Mokaniuk Własija, wsi z Jabłoncy.

Dnia 24. weseńnia pryszow żandarm Panczuk z Żabia w towarystwi odnoho policaja i pobereżnyka akcyjnoho towarystwa do Nykoły Ginseckoho w Żabiu i kazaw aby pryznaw sia hde podiw kradene derewo akcyjnoho towarystwa. Sej czołowik ne mih seho zrobyty, bo i sprawdi żadnoho derewa ne kraw. Todi żandarm powiw jeha za chatu i staw jeha tu tak sylny byty po licy, szczo sej musiw se dwi nedili widłazyt.

Świdok Anna Giusecka, żinka Nykoły w Żabiu. Żandarm Hrywniak z Uścieryk kazaw na poczti w Uścierykach: »Trzeba wyrznić połowę Rusinów, to wtenczas będzie dobrze«. Se howoryw zi zlosty na Siczy.

Świdky: Stanisława Wiśniewska z Uścieryk, Urbanowski, pobereżnyk z Uścieryk, Szmil Krauthanier z Uścieryk i Łeś Kreczuanik z Stebnoho.

Dnia 27. weseńnia 1904 wziały żandarmy w Ustierikach odnu żinku z Ustieryk i poily jeji tam w pidozrilij ciły. Koły jeji

czołowik, poważyw sia z pomiż nych żinku zabraty, to żandarmy (meży nymy Hrywniak) pobyły jeha.

Świdky: Mychajło Biłowusiek Wasyla, Antin Szwargowskyj i Petro Nedocho diuk wsi z Ustieryk.

Dnia 24. lypnia 1904 pryszły dwa żandarmy, zastupnyk wjsta i dwa policaji do Jury Kałynycza w Rostokach i prymusyły jeha pokazaty im spys czleniw majuczoho sia zawiazaty towarystwa Sicz. Wziały toj spys, statut i recepis nadania (szczo pry kincy maja) statutiw do Namistnyctwa i 20 K 60 h. Koły ludy piszły pożałowaty sia do starosty Zahradnika na siu samowolu żandarmiw, to starosta nazwaw ich łajdakamy i pustyw sia do nych z kułakom. Świdky: Fedio Szkrublak, Juryj Kałynycz, Toma Kałynycz i Wasyl Tyżdeluk, wsi z Rostik.

Dnia 3. lypnia 1904 stały sobi na drozi howoryty Dmytro Syniuk i Stefan Polenczuk oba z Jabłoncy bukowyńskoj i Dmytro Pałencyca syn Własija z Jabłoncy hałyckoji. Powydiw si »zbory« żandarm z Hrynewa, wletiw miż ludy i staw sejczas ich byty, a nadijszowszoho sluczajno Dmytra Petryka pchnuw tak, szczo toj, 60 litnyj starec, uszkodyw sobi ruku.

Dnia 25. maja 1904 pryszow wachmajster żandarmeryi z Jaworowa do Riczky (kosiwskyj powit) do kozowoho Siczy Nykoły Pitulaka Sztogryna, domahaw sia z krykom widznak i trutyw jeha tak sylny kułakom w hrudy, szczo toj aż do stiny poletiw. Świdky Iwan Kiszczuk-Hawrek, Kyryło Kiszczuk Iwana, Mychajło Kiszczuk Iwana z Riczku.

Dnia 20. maja 1904 hrozyw oden żandarm Nastuny Sływczuk, żinci Fedora z Jabłoncy: »jak ne podasz bindy (lenty), to my tia zaraz załancujemo (skujemo).

Dnia 20. maja 1904 skazaw oden żandarm do Maryi Pałencyca, żinky Dmytra z Jabłoncy: »Szukaj psiakrew bindu (lentu) bo tia zaraz załancuju«.

Dnia 19. maja 1904 skazaw żandarm do areztowanoho za »rozruchy« siczowi Mychajła Marycza z Perechristnoho »A szlag by tia trafyw! Pij kozak« i udaryw jeha dwa razy szczipkoju po hołowi.

Dnia 15. maja 1904 szukało 5 żandarmiw za Stefanom Nedocho diukom z Ustieryk, szczo by u neho widobraty lenty siczowi, chotiaj »Sicz« todi ne buła jeszcze rozwiaczana w Ustierykach.

Żandarmy zajszły do Nykołaja Nedo-chodiuka i z figliw stały musztrowaty sia na jeho caryni. Koły sej greczno zamelduwaw se prysutnomu wjytowy, jakijś hrubyj żandarm, szczo maje chrest, pryskoczyw do neho z gwerom i mało jeho ne probyw.

Nykołu Nedochoodiuka peresłiduwaly żandarmy z posterunku w Ustierkach tak, szczo musiw dowszyj czas kryty sia po lisach. Świdky: Stefan Nedochoodiuk i jeho żinka Jefena, Nykoła Nedochoodiuk, Palij Pyłatiuk z Ustierk i Koźma Popiuk z Berwinkowa.

Ołeksu Makoniuka w Jabłynci wprost peresłidujut' żandarmy swojimy szczodenymy wizytamy. I tak:

18. maja 1904 pryjszły do neho try żandarmy, opisał nadijszow i czetwertyj. Dnia 20. maja 1904 napaly na chatu takoz Mokaniuka wjyt, policyjant i oden żandarm. Żandarm hrozyw żinci Ołeksy Makaniuka: »zaraz tia załancuju (skuju) jak ne otworysz skryni«. Wjyt i żandarm kazały policyjantowy Panasijewy Dronczuk Iwana, aby rozbyw skryniu i sej zrobyw to.

Tohoz dnia pryjszły do Makaniuka znow 2 żandarmy. Dnia 22. maja w nocy pryjszły znow dwa żandarmy i wypustyły naumysno Makaniukowu chudobu. Dnia 25. maja pryjszły znow ti sami żandarmy. Cze-rez ti wizyty żandarmi musiw Ołeksa Makaniuk try nedli perechowuwatyś po lisach z bojazny aby jemu żandarmy ne widibrały zdorowla, abo żytia.

Jakijś żandarm, szczo szukaw w maju seho roku w Perechrestnij za lentamy, udaryw Annu Tymofijczuk a Dokiji Tymofijczuk hrozyw zakoleniem i powizeniem do hory nohamy, koły ne otworzył komory. Świdok Mychajło Sływczuk z Perechrestnoho.

Riwnoż w maju arestowano koszowoho Siczy Własija Tanasijczuka z Perechrestnoho i skowano razem z jakymś złodijem. Oden z żandarmiwp kepkuwaw sobi z neho słowamy: »anu pane koszowyj, teper prowad' Sicz«. Jakijś żandarm zirwaw łakowy Kozłanowy z Fareskuły okrasu (blaszanu żwizdku) z kapelucha na pubłycznij dorozi.

Świdky Mychajło i Maryja Kusijczuky z Polenok.

W maju 1904 zrobyły sobi żandarmy w Ustierkach cil (szajbu) do strilania nedałeko wid chaty Dmytra Nedochoodiuka i zabawlały sia strilaniem i aż na wetykyj kryk Huculiw »postrilajete nas i dity«, pe-restały siu zabawku. Świdky: Iwan Łabiuk Jurija z Krasnojili, Petro i Dmytro Nedo-

chodiuky i Mychajło Szwahrowskyj wsi z Ustierk.

Dnia 28. serpnia 1904 napaw postenkomendant Hoci (Hotzi) żabiwskoho posterunku w towarystwi druhoho żandarma na cwyntary kołc cerkwy na Iwana Biłaczuka syna Iwana, za to, szczo toj nosyw za kapeluchom blaszannu żwizdu, hrozyw arestowom i perestraszwy jeho tak, szczo sej dowhyj czas leżaw choryj. Tojże żandarm napaw i na Mykołu Herderżuka za to, szczo toj kazaw chłopcewy, aby iszow spokojno do cerkwy i niczaho ne bojaw sia. Świdky: Dmytro Łuskuriszczuk, Jura Łedżuk i Iwan Biłaczuk wsi z Żabia.

Dnia 11. łypnia 1904 zdybaw żandarm Korabiowskyj z Żabia na dorozu Iwana Kowalskoho. Sej maw za kapeluchom blaszanu żwizdku. Koły se żandarm pobaczyw, poczaw honyty sia za Kowalskym dorohoju. Piznij-sze donis Korabiowskyj pro se starosti Zahradnikowy w Kosowi, a sej zasudyw Kowalskoho na karu 10 koron.

Dnia 14. łypnia s. r. napaw żandarm Korabiowskyj na Iwana Sinitowycza z Żabia i staw jeho hańbyty za to, szczo Sinitowycz świadczyw protyw neho. Pry tim skazaw szcze, szczo zaraz zastryłwby Jurija Sołomijczuka, kołyby znaw, szczo ne distawby bilsze jak 2 misiaci. Pozajak Sinitowycz maw na kapelusi blaszanu żwizdku, to żandarm podaw jeho do starostwa w Kosowi i tu zasudżeno Sinitowycza na 10 K kary.

Dnia 21. weresnia 1904 napaw jakijś żandarm w towarystwi Stanisława Przybyłowskoho, didyca z Kryworiwni na dorozu na Dmytra Ostafijczuka Kateryny z Żabia i staw kryczaty, szczo by zdojmyw blaszanu żwizdku z kapelucha. Koły sej ne chotiw jeho posłuchaty, pryskoczyw Stanisław Przybyłowskyj do Ostafijczuka, wziaw z neho kapeluch i widorwaw żwizdku. Świdky: Mykoła Herdeżuk i Mykoła Ziubiuk.

W serpny 1904 napaly żandarmy Korabiowskyj i Sionek na dorozu na Iwana Nyglijczuka z Żabia i zmusyły, szczo by skynuw blaszanu żwizdku zi swoho kapelucha. Świdky Dmytro Zetyniuk i Iwan Tryfczuk, oba z Żabia.

Dnia 4. serpnia 1904 pryjszow żandarm Hrynyk z Ustierk do chaty Fedora i Łesia Zamarczykiw z Ustierk i hrozyw im, szczo budut' sydity po kryminałach, tak jak Sołomijczuk, koły budut' zawiazuwaty towarystwo »Sicz«. Kazaw takoz, szczo postaraje sia, szczo by huculam ne wilno buło nosyty blaszanych żwizd za kapeluchamy i zakładaty towarystwa »Sicz«. Koły prysutnyj tadi Se-

men Fedirczuk z Ustieryk widozwaw sia, szczo wsim precin wilno nalezaty do towarystwa, jakoho statut Namisnyctwo pryniało do widomosty i szczo noszenie żwizd, jaku to okrasu huculy wże z dawna używajut', pryskoczzyw do neho żandarm Hrynyk jak skażenyj i staw kryczaty, szczo aby Fedirczuk stojaw pered nym »habt acht«, bo daś' jemu w lyce, nazywaw jeha łajdakom i kazaw, szczo koły bude pozwalaty na otworenie »Sicz«, abo schođyny w swoim domi, to distane 2 misiaci kryminału. Riwnoż skazaw prysutnym, szczo jest c. k. słuhoju i nosyt gwer na to, szczo aby takych łajdakiw siczowykiw probyty, jak łysze do neho widozwut sia.

W maju 1904 pryjszow żandarm na imia mabud' Mondruk w towarystwi szczo odnoho żandarma z posterunku Ustieryki, wijta z Ustieryk Hrycia Nechochodiuka i dwoch policyjantiw, Mykoły Rusnaka i Mychajła Żykaleka do Fedora Kramaruka w Krasnojili i wsi stały szukaty w cilij chati za lentamy siczowymy. Koły wsi szukania były daremni, kazaw żandarm Fedorowy i Łysewy Kramarukowy rozbyty oden kufer, szczo buw zamknenyj, a klucz wid neho mała ich sestra, szczo same todi była deś daleko na roboti. Koły ony odnak ne chotyły kufra nyszczyty, zapewniujuczy, szczo w kufri lent nema, prystupły żandarmy do Fedora Kramaruka i hroźbamy, szczo pide do areztu, zmusyły jeha rozbyty toj kufer. W kufri odnak ne najszło sia żadnoji lenty, ani trubky, ani niczoho inszoho »karyhidnoho«. Kramaruk zajawyw, szczo lenty prodaw na jarmarku, jak łysz starosta zakazaw ich nosyty. Ta żandarm ne wdowoływ sia sym i staw nazywaty siczowykiw złodijamy, łajdakamy, ta hrozyty, szczo pokuje i pozawodyt' wsich do kryminału jak Sołomijczuka. Świdky: Dmytro Kramaruk Nykoły, Dmytro Kramaruk Iwana, Marijka Kramaruk, Jawdocha i Łeś Kramaruk wsi z Krasnoily.

Dla ilustracyji do czoho wtykajut' sia i miszajut' sia żandarmy, naj posłużył ślidujuczyj fakt:

Żandarm Fedor Hryniak prosbamy i hroźbamy namawlaw Fedora i Łesia Kramaruka, szczo aby powiddawaly ludiam hroszi, czełnski wkładky, a towarzystwo »Sicz« rozihnały.

Żandarm Terowskyj z Pistynia widozbrow w perszych dniach maja s. r. Wasylewy N., synowy Dmytra z Pistynia kalendar »Zaporożec« i zabraw jemu siczewu lentu, chotij precin odno i druhe možna koźdomu posidaty. Cikawa riez, szczo »Sicz« w Pistyniu i dosy ne doruczono zwist-

noho starostyńskoho ukazu z 9. maja, zawiszuczozoho dijalnist' toho towarystwa i mymo toho w maju s. r. pizow żandarm Terowskyj z wijtom i z dwoma policyjantamy do lokalu towarystwa, zabraw spysy, protokoły i statuty seho towarystwa i dosy ne wid-daje. Poneže ne doruczono starszyni nijakoji rezolucyji, to oczywdno i rekursu ne może ona wnesty. Ciła sprawa predstavljaje sia odže jako czystyj hałyckyj gwałt, protyw kotromu ne znaty jak oboronytyś.

Koły 23. maja seho roku radnyk sudowyj Wyszniowskyj perewodyw sudowu rewizyju u Andrija Spaskoho w Żabiu, to asystujuczyj żandarm zabraw u neho 3 pistolaty, wysiaczi na stini a oden zi skryni a nadto około 50 blaszanych żwizd. Je to czystyj rabunok, bo nijakoho poruczenia w tim naprjami ne maw wid własty.

Rozumijes i dosy ne widdano Spaskomu jeha własnosty.

Dnia 13. maja s. r. pryjszow c. k. komynsar, szczo prawyw todi hromadoju Żabie, z żandarmom i z dwoma policyjantamy do chaty Jury Sołomijczuka w Żabiu i zabrały u neho choruhow, buławu, statuty »Sicz« oden dnewnyk, i siczowu widznaku (lentu), a koły nedawno Sołomijczuk prosyw w Starostwi o zworot tych predmetiw, skazaw jemu c. k. komisar Tyszkowskyj, szczo win o tim niczoho ne znaje i naj sobi widbere riezzy wid tych, szczo u neho zabrały.

W Kryworiwny kosiwskoho powitu żyje huculka Paraska Mokań, szczo lubyt' zajmaty sia woroźbyctwom, szczo rozumije sia nichto pochwałyty ne może. Ona maje spir hruntowyj z tamosznym didyczom Stanisławom Przybyłowskyj, kotryj nawit' gwałtom pry pomocy uzbrojenoji służby wder sia w posidanie hruntu, buduczoho w jeji posidaniu. Na jeji syna Iwana Mokana kyneno pidozrinie, szczo maw kohoś tam obikrasty. Ne wehodymo w se, czy pidozrinie było uzasadnene, czy ni, ale predstavymo tut' w jakyj sposib żandarm Swiątek z Żabia prowadyw »badania«, wzhladom neho. Rozpoczałoś te »badanie« dnia 7. weresnia s. r. Żandarm byw jeha nemyłoserno i prymuszowaw, aby sia pryznaw de leżat' kradeni riezzy i toj z bolu podaw, szczo w seho, a w seho. Żandarm wiv jeha odže do toho gazdy i rozumije sia ne znachodženo niczoho. Żandarm byw odže na nowo, skowaw ruki i nohy, kazaw klaczaty po kilka hodyn hołymy kolinamy na pisku i czerez 3 dny ne dawaw jisty. Koły jeha maty, a takož Elysaweta Szynkaruk, ta Małyna Dzerema chotyły jemu dawaty jisty, żandarm ne pozwoływ. A koły iduczy czerez potik, chłopeć upaw, aby napyty sia wody, to oden z towararysiw żandarma

pidniaw jeho wziawszy za wołosie i ne daw pyty. Toj poślidnyj fakt potwerdyt Paraska Hasiuk, służąca Fedia Maksymiuka z Kryworiwni.

Podajemo tut' takōž paru faktiw nadużył' żandarmських i w inszych powitach. Deś w sierpniu s. r. propały u odnoji żydwyki w Cenewi, kołomyjskoho powitu jakiś hroszi z szufłady, a ona kynuła pidozrinie na Stefana Tomanczuka Petra. Dnia 8. weresnia s. r. zakłykaw jeho policyjant hromadskyj Stefan Szpak do wita i tut żandarm Olszewskyj z Godiw rozpoczaw prawdywo żandarmskie »urzędowanie« z nym.

Win żadaw peredowsim wid Tamenczuka, szczo by pryznaw sia do kradeży, a poneže sej, jako newynnyj, ne chotiw seho zrobyty, to żandarm byw jeho w strasznyj sposib, a to kułakamy w zuby ta w hrudy, a nadto hrozyw jemu, szczo ho zabje. To znuszczenie sia trewało bilsze jak hodynu, a koły Romanczuk zrywaw sia, to prysutnyj tomu wijt, Marcinowskij, zapyraw dweri i ne puskaw.

Buła takōž prysutna poszkodowana żydwyka Chana N., kotra do wsioho dała pryczynu. Żinku swoju wyhnaw wijt na czas »ekzekucyji« na dwir. Nykoła Slusarczuk Wasyla kynuw pidozrinie na Wasyla Pawłyczko Hrycia zi Stopezatowa, szczo win u neho ukraw tyczky. Pryjs.ow odže wijt Jura Melnyk z żandarmom, Karolem Szere-metaju z Jabłonowa, zrobyły rewizyju, zabrały 6 tyczok, szczo były własnostyju samoho taky obwynenoho.

Ti tyczky nakazały Pawłyczkowy zastesty do kancelaryji hromadskoji w Jabłonowi, potim żandarm skazaw jemu, szczo by pokazaw misce w lisi, z kotroho wkraw, chotiaj sej torżestweno wypyraw sia wyny. Koły iszły czerez horod Iwana Greczuka, żandarm nahnaw policyjanta, szczo z nym iszow i z krykom »złodiju, pryznawaj sia« kynuw sia ne Pawłyczka i pobytw jeho straszno kułakom po zubach i kolboju w cze, rew. Pawłyczko upaw i zaczaw kryczaty, po czim żandarm piślaw Justynu Greczuk Iwana żinku, szczo by zawernuła policyanta tak, jak »toj zlodij ne ity!«. Na dalszych świidkiw pokłykuje Maryju Bojczuk, Petra i Annu Pawłyczko, Wasyla i Annu Daliszniak Jury, wsich z Topczatowa. Najcikawijske, szczo koły pobytj Pawłyczko wnisi žalobu na żandarma, obżałowano jeho o obrazu żandarma i win zistaw zasudżenyj sudom powitowym w Peczeniżyni, a to na tij pidstawy, szczo peresłuchani w Sudi dekotri świidky ziznały, szczo ne wydiły własnywo pobytia, czuły strasznyj weresk bytoho Pa-

wlyczky. To jedna z ilustracyj jak tiazko najty chłopowy sprawedywist' tam, hde rozchodyt' sia o żandarma, kotryj wsimy sylamy je choronenyj, jako oden z hołownych faktoriw pry wyborach.

Koły Jura Sołomijczuk wže buw areštowanyj, pryjšly żandarmy i zabrały u neho choruhow i buławu, szczo stanowały jeho tycznu własnist. Koły pered kilkoma tyždnyami win zwernów sia do starostwa w Kosowi z proszeniem o zworot tych riczey, skazaw jemu komisar Tyszkowskij szczo starostwo o zabranii ich niczoho ne znaje. Zachodyt pytanie, wid koho wlastywo maje żadaty Sołomijczuk widdania tych predmetiw.

P. Zahradnik wpaw jeszczu na oden cikawij pomysł, szczo by pereszkadzaty rozwojewy Siczowych towarystw. A pomysł to tak cikawij, osoblywo pid wzhladom jurydyczynym, szczo wartoby jeho sprawdi upatentuwały. Oto koły w Żabiu założeno nowe towarystwo Sicz, a do jeho wydiłu wybrano takōž kilka osib, szczo należały do wydiłu staroji, jeszczu w maju zawiszenoji Siczy, p Zahradnik wydaw ukaz, szczo ne pryjmaje do widomosty wyboru toji starszyny perewedenoji na zaborach wprawdi w należytim czasi zhotowanych i w prysutnosti c. k. komisarja starostwa, a to jak każe, z toji przyczyny, szczo ti ludy były czlenamy starszyny tojiż dawnoji Siczy, a dalsze i tomu, szczo dechto z nych maw buty kołyś karanyj. Protyw toho ukazu wneseno rekurs, a towarystwo to jeho starszyna wedut' rozumije sia dali swoje diłowodstwo, bo czejže hodi braty na seryo wybryky oczywydno słaboho uma p. Zahradnika.

Taku samu sztuku wtiaw p. Zahradnik i wzhladom nowoji Siczy w Krywowiwny ta w Krasnoily, lysz szczo na žal protyw seho poślidnoho ukazu ne wneseno w należytim czasi rekursa. Riez pryrodna odnak, szczo takyj ukaz, jako czysto swawilnyj i protywkonnnyj ne maje żadnoji prawnoi syły i tomu starszyna seho towarystwa jako zakonno wybrana, wede swoje diłowodstwo w ramach statutarnych dalsze. Szczo do widznak zauważył sia, szczo Sicz w Werbiży, powitu kosiwskoho podała wprawdi do Starostwa prosbu o dozwołenie noszenia widznak, ale distała taku dywnu widpowid', szczo noszenie widznak stało sia po prostu nemożliwym. Do c. k. Starostwa w Stanisławowi podaw ciłyj rjad Siczyj prosby o zizwołenie na noszenie widznak, ta wid seho času mynuło wže kilka misiaciw, a widpowidy nema.

Rozumije sia, szczo c. k. Starostwa ne łysze zakazujut' noszenia widznak, ale i karajut' za se. Wełykoju rewnostyju w tim wzhladi widznaczae sia starosta kołomyjskij Pawlikowskij. Toj ukaraw w czerwny s. r. kilkoch siczowykiw z Kaminok wełykych za noszenie siczowych widznak (łent) w czasi, koły im szcze żaden dotycznij zakaz ne buw doruczenyj.

Oczewydno ukazy toho pana majut' taku dywnu syłu, szczo diłajut' na wspiat', chotiaj se szczo do karnych zakoniw, nawit' w radi derżawnij nedopuskajeme. Toj sam starosta ukaraw kilkanajciat' siczowykiw z toho samoho seła za se, szczo ubrani w lenty tanciuwały pidczas świata ustrojwanoho szczoriczno dnia 16. maja w kożdym seli u nas w cześć' panujuczoho Domu z wdiacznosty za znesenie pańszczyzny.

Żandarmowy, szczo im chotiw w tim pereszkadżaty widpowiły siczowyky, szczo take świato je precy narodowym zwyczajem i im precień seho boronyty ne možna.

P. Pawlikowskij, ne dopustywszy żadnych świdkiw widwodowych, zasudyw sych ludyj za mnymu obrazu żandarma na karu wid 1—4 dniw arestzu i wsich stante pede pozapyraw, ne dajuczy im do seji chwyli karnych oreczeń.

Pidczas pobutu Jeho Eksk. Ministra Kerbera u Lwowi wysłały hdejaki Siczy do neho deputaciju. Za te Starostwa starajut' sia w toj sposib pimstyty na tych delegatach za ich žalobu, szczo nakładajut' na nych kary za bezprawne użytie widznak przed osoboju p. Ministra, Prezydenta. I tak uprawytel c. k. Starostwa w Sniatyni Lewickij, kotryj zradżuje na kożdym kroci ochotu zistaty jak najskorsze starostuju, nałožy na koszowoho Siczy w Dżurowi Fedora Kuryluka karu 50 K wzhl. arestzu własne za sej delikt, a riwnoczasno powidomyw Iwana Sandulaka z Karłowa, szczo na neho w skori za se same taku karu nałožyt'.

Szczo do starosty kołomyjskoho, p. Palikowskoho, to zauważaje sia szcze, szczo win ne uważaje nawit' na dynastyczni interesa tamky, de chodyt' o interes hałyckoji »hierarchii społecznej«. Otse koły Narodna Spilka w Ispasi wnesła podanie o pozwolenie na festyn narodnyj i pochid, szczo mały widbutys dnia 16. maja s. roku w pamiat' bł. Cisarja Ferdynanda błaoho z wdiacznosty za znesenie pańszczyzny, p. Pawlikowskij rizuczco seho ne pozwoływ, a nadto wysław żandarmeryju, majuczcu pylnowaty, szczo by rnskyj chłop ne zademonstruwaw swojeji wdiacznosty dla panujuczoho Dynastyi za se,

szczo jeha wyzwołyła z newoli polskoj szlachty.

Koły odnak mymo toho zakazu czuwstwo dynastyczne u ruskych chłopiw pobidyło nad strachom przed starostuju i żandarmamy i wony gremijalno udały sia na tołoku w ciły ustrojzenia narodnoji zabawy, p. Pawlikowskij zrobyw protyw kilkom z nych donesenie do Sudu karnoho w napriami prowyny zbihowyska i riżnorodnych perekroczeń. Za se c. k. Sud okružnij w Kołomyji uwilnyw wprawdi obwynenych (Nykołu Petryk i tow.) wid obżałowania szczo do prowyny i zasudyw ich łysze za perekroczenie zakona o zborach i t. d. na neznaczni kary arestzu. Seho odnak buło p. Pawlikowskomu za mało i pid jeha wpływom wnis kołomyjskij prokurator derżawnij žalobu neważnosty wid seho wyroku.

Takoż i Siczy w Kaminkach wełykych zakazaw p. Pawlikowskij ustrojzenia festynu z takim samym ultralojalnym charakterom. Oś tak kołomyjskie c. k. Starostwo i kołomyjska c. k. Prokuratorja derżawna skriplajut' w ruskim narodi dynastyczni czuwstwa.

Jak „hulaje“ uprawytel c. k. Starostwa w Nadwirnij, Korytowskij, pro se wże zahalno zwistno z gazet Czerez bezustanni sekatury osnowateliw Siczy staraje sia win ich widstraszyty wid sych towarystw, a pry tych sposibnostjach kydaje sia z prostackoju i nedostojnoju czołowika inteligentnoho łajkoju na organizatora Siczy Dr. Kyryła Trylowskoho z Kołomyi. Nadto wzywaje ludyj po prostu do złoczynu, tak jak hołosyt' publiczno szczo przyznaczuje 40 Koron nahorody tomu, chto Dr. Trylowskoho złowyt' i żywcem zwiazanoho dostarczyt' do c. k. Starostwa w Nadwirnij (świdok Iwan Ilyczuk z Worochty). Czy i kilko wyznaczycw za «hołowu» Dr. Trylowskoho, se na razi ne zwistne.

Persi zahalni zbory Siczy w Worochti rozwiaw łyczno jeszczc przed ich widkryciem, a sklep założenyj czerez tamosznu czytalniu derżaw czerez 3¹/₂ dnia zamknenyj, hadajuczy, szczo w toj sposib widbere Hučułam ochotu do handlu, kotrym piśla jeha dumky łysze wyborczy hijeny majut prawo zajmaty sia.

Naślidkom »łystu honczoho« ohołoszenoho czerez Korytowskoho — wzhladom Dra Trylowskoho buła oś jaka pryhoda. Dnia 10. weresnia wertaw z Czornohory czerez Mikuliczyn p. Sawczyńskij, urjadnyk Banku krajewoho. Żandarmeryja w Mikuliczyni dohlađiła sia w nim podibnosty z Drom Trylowskym i dlatoho arestuwala jeha i doperwa po dowszych korowodach i wypytuwaniach

wypuściła na wolu. Najcikawiejsze w tej historii je se, szczo zaraz w deń piznijsze Dr. Trylowskyj łączo zjichaw na toj teren w stani obłohy nachodiaczyj sia i perewiw lustracyjo założonych wże Siczyj unyknuwszy odnak szczoaslywo czatujuczyj na neho patroliw. Tak odže kompromitacyja p. Korytowskoho ne wede nawit' do požadanoji czezez neho ciły. Rozumije sia, szczo ślidom swoho szefa idut' i druhi urjadnyky starostwa. I tak sekretar starostwa Hammer pryjichawszy dnia 27. awhusta b. r. (koły wże Koerber buw w Hałyczyni) wraz z żandarmami do Parysacza w ciły doślidżuwania hotujuczoji sia w choroblywiy fantazyji p. Korytowskoho rizni Polakiw i Żydiw, udaryw w łyce kilkakrotno Nykołu Łysaka, a nadto tiahaw jeho za wołosie.

Hałycki własty polityczni w zahali ne wyczerpani w wyszukowaniu sposobiw dla sekowania Siczyj. I tak naczalnyk hromady w Peczeniżyni Hessel, prawa ruka tamosznoho starosty zasudyw oreczeniem z 19. serpnia 1903 cz. 1.981 — 18 człeniw towarystwa Sicz w Peczyniżyni na kary hroszewi do 100 K za to, szczo ony jako starszyna Siczy, ustroiły, wzhladno wziały uczast' w zabawi z tanciamy, przyznaczenoju wykluczno dla człeniw towarystwa.

Hessel oper sia w swojim reczeniu na rozporządzeniu gub. z 28. maja 1827 chotiaj oczewywno te rozporządzenie wo wydu zawedenoji w Awstryji konstytucyji i zakona o zborach ne maje nijakoho znaczenia i w zahali ne daś' sia zastasuwaty do zabaw ustrojowanych czerez jakeś towarystwo dla swoich człeniw. Nadto oper sia Hessel na jakijś uchwali rady hromadskoj z 22. czerwnia 1897, kotroju zakazano »rozmysłne wążsanie się w porze nocnej«. A poneże Siczowyky po ukinczenij zabawi musily ity do domu i rozumije sia perechodyty pewni utyci, to i se wziaw Hessel za pidstawu — chotiaj ricz oczewywna, szczo podobna uchwała rady hromadskoj jako protywna derżawnym zakonom osnownym szczo do perenoszenia sia z miścica na misce ne może buty obowiazujuczoju. Preciń ne buło jeszcze sluczaju, szczo aby wid jakych nebud' urjadnychych kasyń abo pr. polskich sokołiw żadano, szczo aby ony widpowidno do powyższoho rozporządzenia gubernialnoho posyłyly dotyczno starszyny hromadsku o pozwolenie na ustrojenie zabawy z tanciamy. Na žal c. k. Starostwo w Peczeniżyni, kotre spowniaje wsiaki zabahanky Hessla i w tim sluczaju pokazalo sia poslušnym orudijem Hessla. Dotyczne oreczenie Hessla ono potwerdyło i łysze wymir kary deszczo znyżyło, chotiaj i tak wy-

mireni brywny sut' szkodlano wysoki (pr. Mychajłowy Czuprejowy 50 K).

I protywo oreczenia starostwa wneseno rekurs, ta na žal jak chotiat wisty, c. k. Namisnyctwo mało jeho neuwzhladnyty i zatwerdżajuczyj reskrypt maje wże nachodytyś w Peczeniżynskim Starostwi. Szczo ta poholoska ne je neuzasadnena, wychodyt' z riszenia c. k. Namisnyctwa z dnia 6. serpnia 1904 cz. 106.910, kotrym ono zatwerdyło oreczenie c. k. Starostwa w Kołomyji wzhladno starszyny hromadskoj w Rohatyni zasudżujucze Mychajła Kurczaka i Stefana Holoweckoho za se, szczo ustrojowały w towarystwi Sicz zabawy z tanciamy ne stosujuczyj sia do powyższoho rozporządzenia gubernialnoho. W decyzi tej wyskazuje c. k. Namisnyctwo wyrazno zasadu, szczo i towarystwa musiat' pry ustrojowaniu zabaw z tanciamy derżatyś prypysiw toho gubernialnoho rozporządzenia z 1827 roku.

Ostatnymy czasamy pokazujeś, szczo nakaz pereśliduwania Siczyj na pidstawu toho »peredmartowoho« rozporządzenia pochodyt prosto »z hory«. Osobenno, energiczno wziaw sia uprawytel starostwa w śniatyni Lewickyj, kotryj nakazaw wijtam wprost rozhaniaty syłoju siczowi zabawy. I tak dnia 16. żowtnia s. r. rozihnow wijt w asystencyi żandarma siczowu zabawu w Załuczcu nad Czeremosom.

W zahali p. Lewickyj z Śniatyna uważaje sekowanie Siczyj za konyka, kotryj jeho maje zawesty do horjaczno požadanoji mety t. j. do stano wyszcza dijstnoho starosty. Jeho antisiczowi ukazy hranyczat' po prostu z humorystycznymi — i tak zakazaw win »pochodiw« ne łysz piszo i na koniach, ale i na wozach. Kołyby otže człeny jakoji Sicz chotilyp ojichaty do druhoji Siczy w hostynu — (pr. na festyn), to nawit' kołyby powsidały na firy, pozwysuwawszy nohy czerez drabyny i tak pojichaly na druhe seło, dopuśtyłyby sia w oczach p. Lewickoho perekroczenia zakona o zborach. P. Lewickyj, jak wże zhadano powyższe, sekuje i pereśliduje karamy tych siczownykiw, szczo ważyły sia jichaty zi skarhoju do J. E. Dra Koerbera.

Cikawa ricz, szczo koły dnia 28. serpnia bukowynski Sicz praszczaly torżestwenno Dra Koerbera w Nepołokiwciach, wyskazyjuczy jemu wdiazchnist' za se, szczo c. k. krajewyj Urjad na Bukowyni ne łysz ne pereszkadżaje, ale jeszcze pidpomahaje Sicz — p. Lewickyj zakazaw widbutia siczowoho festynu w najblyższij do Nepołukoweć hałyckij miscewosty t. j. Kułaczyni Szczo bilsze! Koły naspila tam Sicz z Bu-

kowyńskiego sęła Orsiwci, rozumije sia u widzaniach i z choruhwoju, — to urjadnyk Starostwa w Śniatyni Srokowskyj ne pustyw jeji na hałycku zemlu, tilko kazaw najpersze łyszty na bukowyńskij terytoriji choruhow, a czlenam zdijmyty widzany, bo jak kazaw, pozwołenie bukowyńskiego prawytelstwa maje znaczinie łysz dla Bukowyny. Zauważujeś, szczo pry tij sposibnocy asystujuczij p. Srokowskomu żandarmy pozwalaly sobi na neuraistni żarty wzhladom siczowoji orsiwskoj choruhwy.

Seho lita wybuch buw požar w Waszkwiciach, bukowyńskim mistoczku leżaczim na hranyci hałyckij, a Sicz z Załuczca, sęła pow. śniatyńskiego pospizyla rado zi swojeju sykawkocu na pomoc Waszkwiczczanam, majże wykłuczno žydam. Jeji pomoc buła tak uspiszna, szczo kniaz Hohenlohe, prezident bubowyńskij przykazaw jeji wyskazaty swoju specjalnu podiaku. Zaky odnak to stało sia, p. Lewickij zawizwaw todisznoho koczowoho Nykołu Riznyczuka do sebe i pohañbyw jeha za se, szczo Sicz załucka śmiła ity ratuwaty za hranyciu »Wołochiw«.

Otse podały my tut' wiazku faktiw ilustrujuczich postupowanie hałyckich administracyjnych własoty wzhladom takich instytucyj jak Siczy. Jest riczejzu zowsim jesnoju i bezsumniwnoju, szczo towarzystwa si pereślidujeś ne zadla jakychś rewolucyjnych tendencyj, ale po prostu dla toho, szczo ony proświczujut', — ubłahorodniujut' i organizujut' narod, a se własne je najbilszym złoczynom w oczach panujuczoci w kraju werstwy. Inaksze jakże sobi wyjasnyty toj prjamo komicznyj zakaz używania do wpraw derewianych topirciw. Jak wytołkuwaty sobi pereślidowania siczowykiw, koły ony usta-włeni w czwirky idut' w nedilu abo świato do cerkwy?

Predstawywszy powyższe tak czystłenni fakta, zwirskoho zmuszczania sia żandarmiw nad ruskymy chłopamy, my starały sia zwer-nuty tym uwahu mirodajnych czynnykiw w kraju na se, jaki dyki formy przybrajut' w najnyzzsij instancyi instrukcyi zmirjajuczij do nyszczenia ruskich, chłopskich organizacyj.

Zauważymo, szczo interpelacyji wneseni mynuwszoho roku w Wysokim Sojmi czerez pidpysanoho i towarzysziw, w sprawi nadużytych żandarmyskich na Pokutiu, ne widnesły dosy ni najmenszoho skutku. Dochodzenia w sprawi faktiw tam podanych widdano jakomuś mołodomu lajtnantowy, przydiłenom do żandarmeryi, a sej tak „szczęśliwo“ ich pereprowadyw, szczo żadnomu żandarmowy dosy i wołos z hołowy ne złetiw. Ricz preciiñ

znana, szczo żandarmy torturujuczij chłopiw berut' sobi za świdkiw szczo najwyższe wijta i policyanta, a ti jako faktyczno bodaj „per omissionem“ spiwwynni, czeje ne budut' protyw żandarmam ziznawatu. Tak odże łyszci ziznania samych torturowanych pid prysiahoju, mohłyby daty dostatocznyj dokaz; ta seho sposobu uprawa żandarmska energiczno unykaje.

Wo wydu seho zwertajem sia jeszcze raz do Wysokoho c. k. Prawytelstwa z za-pytaniem:

1. Czym Wysoke c. k. Prawytelstwo opravdaje te swoje stanowysko wzhladom Siczy?

2. Czy dumaje ono potiahnuty do witiwczalnosti wynownykiw fałszywoho i złobnoho alarmu pidnesenoho w maju s. r. w kowiskym powiti protyw Siczej?

3. Czy dumaje wiu ukaraty i proczych funkcyonariw administracyjnych za nawedeni powyssze złobni i neuzasadneni pereślidowania Siczej?

4. Czy zadumuje ono powidomyty c. k. krajewu Komandu żandarmeryji o nadużytiach żandarmiw, jaki powyższe nawedeno i przydaty jeji, szczo jest' jeji obowiazkom takož i za nadużytia, kotri pidpysanyj i towarzyszi mynuwszoho roku w swoich interpelacyach naweły — wynownykiw widpowidno ukaraty?

Ołesnyckij
interpelant.

Bohaczewskyj, Barabasz, Ostapczuk, Korol, Stapiński, F. Włodek, Effynowycz, Hlidziuk, Huryk, Bojko, Staruch, Mohylnyckij, Mazykewycz, Krempa.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszcze na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń; interpelacye zaś odstąpie p. komisarzowi rządowemu.

Przystępujemy do porządku dzienego. Na pierwszym pukcie znajduje się: Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie petycyj nauczycieli, oraz wdów i sierót po nauczycielach szkół ludowych o policzenie lat służby, datki z łaski i t. p. (Al. 270).

Sprawczdawca p. Kozłowski.

Wskutek nieobecności sprawozdawcy zastąpi go przewodniczący komisji budżetowej p. Kazimierz Badeni, któremu udzielał głosu.

Sprawozdawca p. K. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **K. Badeni** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. 1. **Franciszкови Sieleckiemu**, em. naucz. lud. podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę do wysokości odpowiadającej płacy 1.000 K w czynnej służbie pobieranej, a to od chwili przeniesienia go w stan spoczynku:

2. **Jędrzejowi Behenowi**, em. naucz. wlicza Sejm w drodze łaski do emerytury lata służby od 12. września 1874 do 26. lutego 1879 i odpowiednio podwyższa emeryturę począwszy od 1. stycznia 1905;

3. **Tomaszowi Zielińskiemu**, em. nacz. lud. podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę z rocznej kwoty 325 K na 500 K począwszy od 1. stycznia 1905;

4. **Antoniemu Szwedowi**, em. naucz. podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę z rocznych 227 K 50 gr. na 400 K począwszy od 1. stycznia 1905;

5. **Janowi Hawrotowi** em. dyrektorowi szkoły ludowej w Samborze przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty do emerytury w kwocie 200 K począwszy od 1. stycznia 1905;

6. **Antoniemu Groelemu**, em. naucz. w Schönaugrze przyznaje Sejm w drodze łaski kwotę 963 K 88 gr. tytułem zwrotu niesłusznie od niego pobranego podatku od gruntu szkolnego za czas od 1. lutego 1889 do 31 grudnia 1896 w kwocie 313 K 13 gr., oraz ubytku w dochodzie z gruntu szkolnego za czas powyższy w kwocie 650 K 75 gr.

7. **Henrykowi Lerclowi**, naucz. lud. w Ottenhausen przyjmuje Sejm w drodze łaski z lat spędzonych w zawodzie nauczycielskim od r. 1875 do 1. grudnia 1890 pięć lat służby i te pięć lat wlicza do emerytury na wypadek spensjonowania petenta;

8. **Korneli z Narolskich Żurakowskiej** wdowie po naucz. przyznaje Sejm w drodze łaski dożywotnie wdowie zaopatrzenie w wysokości $\frac{1}{8}$ części ostatniej płacy rocznej jej

ś. p. męża, wynoszącej 800 K, a to od 1. stycznia 1905.

9. **Izabeli Mokłowskiej**, byłej tymczasowej nauczycielce ludowej, przyznaje Sejm w drodze łaski dożywotnie zaopatrzenie w kwocie 240 K rocznie począwszy od 1. stycznia 1905;

10. **Stanisławie Niedźwieckiej**, naucz. lud. uznaje Sejm w drodze łaski 4 lata służby nauczycielskiej spędzone przy szkołach ludowych w Sniatynie od 1. lutego 1888 do 31. stycznia 1892 za jeden rok służby policzalnej do emerytury na wypadek spensjonowania petentki;

11. **Zofii Weinarowej**, wdowie po naucz. przyznaje Sejm w drodze łaski zaopatrzenie wdowie w kwocie 566 K 66 gr. i dodatek dla trojga dzieci (w kwocie 283 K 34 gr. aż do czasu osiągnięcia każdego dziecka 20 roku życia lub wcześniejszego zaopatrzenia, począwszy od 1. stycznia 1905);

12. **Katarzynie Jaglarskiej**, naucz. lud. wlicza Sejm w drodze łaski czas służby od 1. września 1886 do 31. października 1887, spędzonej w szkole ludowej w Czarnym Potoku, do emerytury na wypadek spensjonowania petentki;

13. **Maryi Węgrzynkowej**, wdowie po naucz. przyznaje Sejm w drodze łaski począwszy od 1. stycznia 1905 stały dar w kwocie 300 K rocznie;

14. **Rozalii Mitlickiej** em. naucz. wlicza Sejm w drodze łaski do emerytury lata służby spędzone przy 2-klasowej szkole w Oleszyczach, tj. czas od 1. grudnia 1876 do 30. września 1878 i odpowiednio podwyższa emeryturę od 1. stycznia 1905;

15. **Wiktoryi Pohlerowej**, naucz. lud. wlicza Sejm w drodze łaski do emerytury na wypadek spensjonowania czas służby od 1. września 1892 do 1. września 1897;

16. **Bronisławie Sajewiczowej**, wdowie po naucz. przyznaje Sejm w drodze łaski stałe zaopatrzenie dla niej i dzieci w rocznej kwocie 300 K począwszy od 1. stycznia 1905.

II. **Petycye**: **Michała Pociężyńskiego** (p. 23), **Józefa Krzyżanowskiego** (p. 25), **Stanisława Petryckiego** (p. 29), emerytowanych nauczycieli, **tudzież Eleonory Stiasnowej** (p. 35), **Zofii Michałowskiej** (p. 36), **Leontyny Nazarkiewiczowej** (p. 42), **Teofili Monicowej** (p. 43), **Agnieszki Szaraniewiczowej** (p. 47), **Maryi Baranowej** (p. 49), **Aleksandry Tuczapskiej** (p. 53), **Maryi Dbałowskiej** (p. 55), **Maryi Pisarczukowej** (p. 56) wdów po nauczycielach, **wreszcie Teodora Kulczyckiego** (p. 50) sieroty po nauczycielu — przekazuje

Sejm Radzie szkolnej krajowej celem udzielenia każdemu z petentów jednorazowego zasiłku w sposób w niniejszem sprawozdaniu wskazany z ryczałtu na „dary z łaski dla wdów po nauczycielach i byłych nauczycieli“ wstawionego do budżetu funduszu krajowego na rok 1905.

III. Nad petycjami: Aleksandra Petrowa (p. 2), Fryderyka Schöppa (p. 3), Grzegorza Blija (p. 4), Jana Gosowskiego (p. 5), Jana Domiszewskiego (p. 6), Jana Chomina (p. 7), Alberta Workiewicza (p. 8), Longina Dorożyńskiego (p. 9), Antoniego Spolitakiewicza (p. 10), Grzegorza Konkolniaka (p. 11), Michała Teliszewskiego (p. 14), Antoniego Horodyskiego (p. 15), Edwarda Dworzaczka (p. 17), Antoniego Raczyńskiego (p. 18), Teodora Kopystyńskiego (p. 19), Jana Pukacza (p. 20), Jakóba Dochniaka (p. 21), Krzysztofa Fabiana (p. 24), Mikołaja Androwicza (p. 26), Romana Zielińskiego (p. 28), Wawrzyńca Czupki (p. 31), Szczepana Balla (p. 32), Michała Oskarskiego (p. 33), Antoniny Michniewskiej (p. 37), Jana Paziuka (p. 39), Faustyny Madeyskiej (p. 40), Antoniny Dudziakowej (p. 41), Wandy Tertilówny (p. 45), Agnieszki Balcarczykowej (p. 54), Barbary Stojalowskiej (p. 58), Zofii Małachowskiej (p. 59), Petroneli Majkowskiej (p. 60), Zofii Boberskiej (p. 61) i Ludmiły z Banieckich Szaflarskiej (p. 62) przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie poszczególnych wniosków.

Sprawozdawca p. Kazimierz Badeni (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Franciszkowi Sieleckiemu, em. naucz. lud. podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę do wysokości odpowiadającej płacy 1.000 K w czynnej służbie pobieranej, a to od chwili przeniesienia go w stan spoczynku;

2. Jędrzejowi Behenowi, em. naucz. wlicza Sejm w drodze łaski do emerytury lata służby od 12. września 1874 do 26. lutego 1879 i odpowiednio podwyższa emeryturę począwszy od 1. stycznia 1905;

3. Tomaszowi Zielińskiemu, em. naucz. lud. podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę z rocznej kwoty 325 K na 500 K począwszy od 1. stycznia 1905;

4. Antoniemu Szwedowi, em. naucz. podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę z ro-

czynnych 227 K 50 gr. na 400 K począwszy od 1. stycznia 1905;

5. Janowi Hawrotowi, em. dyrektorowi szkoły ludowej w Samborze przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty do emerytury w kwocie 200 K począwszy od 1. stycznia 1905;

6. Antoniemu Groelemu, em. naucz. w Schönaugrze przyznaje Sejm w drodze łaski kwotę 963 K 88 gr. tytułem zwrotu niesłusznie od niego pobranego podatku od gruntu szkolnego za czas od 1. lutego 1889 do 31. grudnia 1896 w kwocie 313 K 13 gr., oraz ubytku w dochodzie z gruntu szkolnego za czas powyższy w kwocie 650 K 75 gr.

7. Henrykowi Lerclowi, naucz. lud. w Ottenhausen przyjmuje Sejm w drodze łaski z lat spędzonych w zawodzie nauczycielskim od r. 1875 do 1. grudnia 1890 pięć lat służby i te pięć lat wlicza do emerytury na wypadek spensjonowania petenta;

8. Korneli z Narolskich Żurakowskiej, wdowie po naucz. przyznaje Sejm w drodze łaski dożywotnie wdowie zaopatrzenie w wysokości $\frac{1}{3}$ części ostatniej płacy rocznej jej ś. p. męża, wynoszącej 800 K, a to od 1. stycznia 1905.

9. Izabeli Mokłowskiej, byłej tymczasowej nauczycielce ludowej przyznaje Sejm w drodze łaski dożywotnie zaopatrzenie w kwocie 240 K rocznie począwszy od 1. stycznia 1905;

10. Stanisławie Niedźwieckiej, naucz. lud. uznaje Sejm w drodze łaski 4 lata służby nauczycielskiej spędzone przy szkołach ludowych w Śniatynie od 1. lutego 1888 do 31. stycznia 1892 za jeden rok służby policyjnej do emerytury na wypadek spensjonowania petentki;

11. Zofii Weinerowej, wdowie po naucz. przyznaje Sejm w drodze łaski zaopatrzenie wdowie w kwocie 566 K 66 gr. i dodatek dla trojga dzieci w kwocie 283 K 34 gr. aż do czasu osiągnięcia każdego dziecka 20. roku życia lub wcześniejszego zaopatrzenia, począwszy od 1. stycznia 1905;

12. Katarzynie Jaglarskiej, naucz. lud. wlicza Sejm w drodze łaski czas służby od 1. września 1886 do 31. października 1887, spędzonej w szkole ludowej w Czarnym Potoku, do emerytury na wypadek spensjonowania petentki;

13. Maryi Węgrzynkowej, wdowie po naucz. przyznaje Sejm w drodze łaski począwszy od 1. stycznia 1905 stały dar w kwocie 300 K rocznie;

14. Rozalii Mitlickiej, em. naucz. wlicza Sejm w drodze łaski do emerytury lata służby spędzone przy 2-klasowej szkole w Oleszycach, t. j. czas od 1. grudnia 1876 do 30. września 1878 i odpowiednio podwyższa emeryturę od 1. stycznia 1905;

15. Wiktorji Pohlerowej, naucz. lud. wlicza Sejm w drodze łaski do emerytury na wypadek spensjonowania czas służby od 1. września 1892 do 1. września 1897;

16. Bronisławie Sajewiczowej, wdowie po naucz. przyznaje Sejm w drodze łaski stałe zaopatrzenie dla niej i dzieci w rocznej kwocie 300 K począwszy od 1. stycznia 1905.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kazimierz Badeni** (*czyta*):

II. Petycje: Michała Pociężyńskiego (pozycya 23), Józefa Krzyżanowskiego (p. 25), Stanisława Petryckiego (p. 29), emerytowanych nauczycieli, tudzież Eleonory Stiasnowej (p. 35), Zofii Michałowskiej (p. 36), Leontyny Nazarkiewiczowej (p. 42), Teofili Monicowej (p. 43), Agnieszki Szaraniewiczowej (p. 47), Maryi Baranowej (p. 49), Aleksandry Tuczapskiej (p. 53), Maryi Dbałowskiej (p. 55), Maryi Pisarczukowej (p. 66), wdów po nauczycielach, wreszcie Teodora Kulczyckiego (p. 50), sieroty po nauczycielu — przekazuje Sejm Radzie szkolnej krajowej celem udzielenia każdemu z petentów jednorazowego zasiłku w sposób w niniejszym sprawozdaniu wskazany z ryczałtu na „dary z łaski dla wdów po nauczycielach i byłych nauczycieli“ wstawionego do budżetu funduszu szkolnego krajowego na rok 1905.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kazimierz Badeni** (*czyta*):

III. Nad petycjami: Aleksandra Petrowa (p. 2), Fryderyka Schöppa (p. 3), Grzegorza Błha (p. 4), Jana Gosowskiego (p. 5), Jana Domiszewskiego (p. 6), Jana Chomina (p. 7), Alberta Workiewicza (p. 8), Longina Dorożyńskiego (p. 9), Antoniego Spolitakie-

wicza (p. 10), Grzegorza Konkolnia (p. 11), Michała Teliszewskiego (p. 14), Antoniego Horodyskiego (p. 15), Edwarda Dworzaczka (p. 17), Antoniego Raczynskiego (p. 18), Teodora Kopystyńskiego (p. 19), Jana Pukacza (p. 20), Jakóba Dochuia (p. 21), Krzysztofa Fabiana (p. 24), Mikołaja Androwicza (p. 26), Romana Zielińskiego (p. 28), Wawrzyńca Czupki (p. 31), Szejana Balla (p. 32), Michała Oskarbskiego (p. 33), Antoniny Michniewskiej (p. 37), Jana Paziuka (p. 39), Faustyny Madeyskiej (p. 40), Antoniny Dziakowej (p. 41), Wandy Tertilówny (p. 45), Agnieszki Balcarczykowej (p. 54), Barbary Stojalowskiej (p. 58), Zofii Małachowskiej (p. 59), Petroneli Majkowskiej (p. 60), Zofii Boberskiej (p. 61) i Ludmiły z Banieckich Szaflarskiej (p. 62) przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji kilku gmin o zniesienie prestacji szkolnych.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

Wskutek nieobecności sprawozdawcy, zastąpi go również p. Kazimierz Badeni.

Sprawozdawca p. **Kazimierz Badeni** (*zaczyna czytać sprawozdanie*):

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Kazimierz Badeni** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Począwszy od 1. stycznia 1904 zniża się w drodze łaski dotychczas uiszczane prestacje na płace nauczycieli gminom: a) Zakliczyn, Wesołów, Kończyska i Lusławice powiatu brzeskiego z 12^o/_o, względnie 15^o/_o, do wysokości 10^o/_o; b) Nakło powiatu przemyskiego z 15^o/_o do wysokości 10^o/_o; c) Rodomyśl powiatu tarnobrzskiego z 24^o/_o do wysokości 12^o/_o; d) Kamionka mała powiatu limanowskiego z 9^o/_o do wysokości 6^o/_o; e) Radomyśl powiatu mieleckiego

z 18% do wysokości 15% całej należności podatków bezpośrednich wraz z dodatkami państwowymi w tych gminach corocznie opłacanych;

II. Odpisuje się w drodze łaski: a) gminie Stróże wielkie powiatu sanockiego zaległą prestacyę w kwocie 247 K 65 gr., przypadającą na płacę nauczyciela w gminie Stróże małe; 2) gminie Wylewa powiatu jarosławskiego resztę zaległej bezprocentowej pożyczki w kwocie 1.611 K 32 gr. zaciągniętej na utrzymanie szkoły w Sienawie.

III. Petycyę gminy Brzozów odsyła się do Wydziału krajowego celem ponownego zbadania stanu majątkowego i wogóle siły podatkowej tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie poszczególnych wniosków.

Sprawozdawca p. **Kazimierz Badeni** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Począwszy od 1. stycznia 1904 zniża się w drodze łaski dotychczas uiszczane prestacye na płacę nauczycieli gminom: a) Zakliczyn, Wesołów, Kończyska i Lusławice powiatu brzeskiego z 12% względnie 15% do wysokości 10%; b) Nakło powiatu przemyskiego z 15% do wysokości 10%; c) Radomyśl powiatu tarnobrzeskiego z 24% do wysokości 12%; d) Kamionka mała powiatu limanowskiego z 9% do wysokości 6%; e) Radomyśl powiatu mieleckiego z 18% do wysokości 15% całej należności podatków bezpośrednich wraz z dodatkami państwowymi w tych gminach corocznie opłacanych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kazimierz Badeni** (*czyta*):

II. Odpisuje się w drodze łaski: a) gminie Stróże wielkie powiatu sanockiego zaległą prestacyę w kwocie 247 K 65 gr., przypadającą na płacę nauczyciela w gminie Stróże małe; 2) gminie Wylewa powiatu jarosławskiego resztę zaległej bezprocentowej pożyczki w kwocie 1611 K 32 gr. zacią-

gniętej na utrzymanie szkoły w Sienawie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kazimierz Badeni** (*czyta*):

III. Petycyę gminy Brzozów odsyła się do Wydziału krajowego celem ponownego zbadania stanu majątkowego i wogóle siły podatkowej tejże.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła **Kazimierza Lubomirskiego** w przedmiocie pomocy dla ludności dotkniętej klęską posuchy w pow. Myślenickim.

Punkt ten chwilowo usuwam, a teraz nastąpi:

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. **Filipa Włodka** w sprawie udzielenia soli bydłej dla inwentarza w powiecie Tarnowskim, pozbawionego paszy z powodu posuchy. (*Al. 272.*)

Wskutek nieekecności sprawozdawcy, zastąpi go również p. **Kazimierz Badeni**.

Sprawozdawca p. **Kazimierz Badeni** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Kazimierz Badeni** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, odnośnie do rezolucji sejmowej z dnia 13. października 1904 roku, aby przy rozdawnictwie soli bydłej rolnikom dotkniętym klęską posuchy w r. 1904, uwzględnił najbardziej dotknięte posuchą okolice powiatu tarnowskiego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku uagłym p. Starucha względem pomocy dla ludności dotkniętej kłęską posuchy w powiecie Liskim.

Sprawozdawca poseł Skałkowski nieobecny, w zastępstwie jego ma głos również p. Kazimierz Badeni.

Sprawozdawca p. Badeni Kazimierz (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Badeni Kazimierz (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, odnośnie do uchwały sejmowej z dnia 13. października 1904, aby przy użyciu reszty funduszu zapomogowego z r. 1903 na udzielenie pomocy ludności dotkniętej brakiem paszy wskutek kłęski posuchy w r. 1904 uwzględnił ludność rolniczą w powiecie liskim.

2. Wzywa się c. k. Rząd, odnośnie do rezolucji sejmowej z dnia 13. października 1904, aby przy rozdawnictwie soli bydłowej rolnikom dotkniętym kłęską posuchy w r. 1904 uwzględnił ludność dotkniętą kłęską w powiecie liskim.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie poszczególnych wniosków.

Sprawozdawca p. Badeni Kazimierz (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, odnośnie do uchwały sejmowej z dnia 13. października 1904, aby przy użyciu reszty funduszu zapomogowego z r. 1903 na udzielenie pomocy ludności dotkniętej brakiem paszy wskutek kłęski posuchy w r. 1904

uwzględnił ludność rolniczą w powiecie liskim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Badeni Kazimierz (*czyta*):

2. Wzywa się c. k. Rząd, odnośnie do rezolucji sejmowej z dnia 13. października 1904, aby przy rozdawnictwie soli bydłowej rolnikom dotkniętym kłęską posuchy w r. 1904 uwzględnił ludność dotkniętą kłęską w powiecie liskim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej co do petycji p. Henryka Weisera o objęcie przez krajowy fundusz kolejowy akcji pierwszeństwa kolei lokalnej Złoczów-Sassów-Usznia w wysokości 440.000 K. (*Al. 27A*).

Sprawozdawca poseł Schätzel ma głos. Sprawozdawca p. Schätzel (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Schätzel (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm uznaje budowę kolei lokalnej Złoczów (Stacya)-Sassów-Usznia ze względu na ogólne interesa kraju za użyteczną i potrzebną.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził studia techniczne i komercyjne dla powyższej linii kolejowej i na najbliższej sesji sejmowej zdał sprawę.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Cieński Tadeusz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Cieński Tadeusz.

P. Cieński Tadeusz. Wysoka Izbo!

Głównym motywem dla mnie do zabierania głosu w tej sprawie są słowa w pierwszym ustępie proponowanej rezolucji: „ze względu na ogólne interesa kraju“.

Zupełnie zgadzam się na to, że każda nawet najkrótsza linia kolejowa, w danej chwili na pozór mająca tylko lokalne i że tak powiem indywidualne znaczenie, powinna być przez czynniki powołane badaną ze strony ogólnych interesów krajowych.

Przekonaliśmy się bowiem, że nawet budowa dróg szutrowanych po powiatach, które przecie wymagając małego nakładu, powinna być badana nie tylko ze strony lokalnej potrzeby pojedynczej miejscowości, ale ze strony ogólnego interesu całego powiatu czy kraju; a cóż dopiero budowa kolei, która przecież wymaga nakładu znacznych kapitałów!

W tym wypadku, mianowicie budowa kolei Złoczów-Sassów-Usznia mnie tak się przedstawia. Znaczny szmat kraju, stanowiący znaczne części czterech powiatów: brodzkiego, złoczowskiego, zbaraskiego i tarnopolskiego, przedstawia trójkąt leżący między koleją Krasne-Brody, Krasne-Tarnopol a teraz jeszcze Tarnopol-Zbaraż.

Otóż ten szmat kraju, który ma kilka miasteczek ludnych, wiele kamieniołomów, wiele przemysłowych zakładów, zwłaszcza młynów i niektóre okolice bardzo leśne, — jest zupełnie oddalony od tych kolei, tak, że przeważnie te miejscowości mają po 40 km. do kolei.

Otóż zdawałoby się, że jeżeli jest proponowaną kolej w tym właśnie trójkącie, to czynniki powołane i Wydział krajowy zbadają tę sprawę z „ogólnego interesu kraju“. Otóż ja śmię zapytać, czy właśnie to miało miejsce i czy właśnie na podstawie badań Wydziału krajowego umieszczono w rezolucji te słowa: że Sejm uznaje budowę kolei lokalnej Złoczów-Sassów-Usznia ze względu na ogólne interesa kraju za użyteczną i potrzebną?

Kolej ta właśnie mojem zdaniem, w tym projekcie jak podaje komisya, byłaby niewłaściwą, bo linia Złoczów-Sassów-Usznia, ze względu na ostrego kąta trójkąta jaki tworzą kolej Krasne-Brody i Krasne-Tarnopol. Potrzeba rozpatrzyć rzecz, czy budowa tej kolei nie będzie stała przeciw interesowi ogólniejszemu, to znaczy, przeciw połączeniu miejscowości dzisiaj od komunikacji kolejowej oddalonych. Mojem zdaniem linia Brody-Podkamień-Założce-Jezierna, albo linia Brody-Podkamień-Założce-Zbaraż byłaby daleko odpowiedniejsza. Zbliżałaby mnóstwo zakładów przemysłowych do kolei i nie byłaby, jak linia Tarnopol-Zbaraż koleją ślepą.

Sądę, że rozpatrzenie tej sprawy ponowne byłoby pożądane.

Podnosząc te ogólniejszego znaczenia warunki miejscowe proszę p. sprawozdawcę o wyjaśnienie, czy Wydział krajowy rzecz tę należycie zbadał i operat Komisyi kolejowej przedłożył.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Schätzel.** Komisya zajmowała się na razie przedłożeniem Wydziału krajowego, który miał w ręku operat, przedłożony przez p. Weisera.

Operat wykazywał łatwość techniczną przeprowadzenia budowy tej kolei, a następnie rentowność.

Na tej podstawie komisya kolejowa sądziła, że jakkolwiek byłaby to kolej ściśle lokalna, to jednak ze względu na ogólne interesa krajowe uznać ją należy za użyteczną i potrzebną.

Tem bardziej komisya musiała się oświadczyć za tą koleją, że p. Weiser wykazał, że ma zapewnione zakredytowanie należytości za prowadzenie ruchu (Stundung der Betriebsgebühren) od kapitału, wynoszącego 860.000 koron.

To są momenta, które skłoniły komisję do uznania kolei tej za pożyteczną i do polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził studia techniczne i komercyjne, względem tej linii.

Gdy Wydział krajowy operat swój przedłoży, będzie Wys. Izba miała możność powzięcia w tej sprawie ostatecznej uchwały.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Schätzel (czyta):**

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm uznaje budowę kolei lokalnej Złoczów (stacya) Sassów-Usznia, ze względu na ogólne interesa kraju za użyteczną i potrzebną.

P. Cieński Tadeusz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Cieński Tadeusz ma głos.

P. Cieński Tadeusz. Zmuszony jestem prosić Wysoką Izbę, ażeby ponownie sprawę tę odesłała do Wydziału krajowego do ponownego zbadania, albowiem na wątpliwości i pytania moje nie otrzymałem od członka Wydziału krajowego odpowiedzi.

Przedewszystkiem mniemam, że jeżeli kwota 442.000 K., którą kraj tę kolej ma subwencyonować, będzie na ostatnim miejscu, a na pierwszym miejscu subwencya rządu 880.000 kor. — w takim razie Rząd może będzie miał procenta od tych 880.000 kor., ale my procentów od krajowych 442.000 kor. widzieć nie będziemy.

W każdym razie prosiłbym o wyjaśnienie.

Sprzeciwiam się zatem ustępowi pierwszemu wniosków komisji i proszę o odesłanie sprawy do Wydziału krajowego do zbadania.

Marszałek. Przepraszam Szan. posła, ale w dyskusji szczegółowej w myśl regulaminu nie mogę podać do głosowania wniosku, ażeby jakieś przedłożenie komisji odesłać do Wydziału krajowego.

Postawienie w ogóle takiego wniosku jest dopuszczalne tylko w rozprawie ogólnej. Przejście Wysokiej Izby do rozprawy szczegółowej jest wyrazem jej zapatrywania, że rzeczy samej nie chce odsyłać napowrót do Wydziału krajowego.

Więc wniosku p. Cieńskiego Tadeusza do głosowania podać nie mogę.

Mógłbym tylko podać do głosowania wniosek na odesłanie tego wniosku, o którym obecnie jest mowa, napowrót do komisji.

P. Cieński Tadeusz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Cieński Tadeusz ma głos.

P. Cieński Tadeusz. Po wyjaśnieniu JE. p. Marszałka, proszę, ażeby Wysoka Izba odesłała wniosek pierwszy napowrót do komisji dla zbadania, szczególnie ze względu na wyrazy: „ze względu na ogólne interesa kraju“, bo zdaje mi się, że niczem nie jest stwierdzone, że Wydział krajowy te ogólne interesa kraju zbadał dokładnie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa szczegółowa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Schätzel. Komisja przedstawiła swe wnioski na podstawie operatu Wydziału krajowego, który utwierdził komisję w przekonaniu, że kolej ta, tak pod względem interesów lokalnych, jak i ze względów na ogólny interes kraju, nadaje się do bliższego rozpatrzenia.

I na tej podstawie komisja swój wniosek pierwszy Wysokiej Izbie do uchwalenia przedkłada, a nadto we wniosku drugim po-

leca jeszcze Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie dalszych studyów technicznych i komercyalnych.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. Cieński Tadeusz postawił wniosek odesłania pierwszego wniosku komisji napowrót do komisji, celem ponownego rozpatrzenia.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (*Większość*). Jest większość.

W takim razie może odpadnie wniosek drugi.

Sprawozdawca p. Schätzel, Ja podtrzymuję wniosek 2-gi.

Marszałek. W takim razie proszę o odczytanie tego wniosku.

Sprawozdawca p. Schätzel (*czyta*).

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził studia techniczne i komercyalne dla powyższej linii kolejowej i na najbliższej sesji sejmowej zdał sprawę.

P. Cieński Tadeusz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Cieński Tadeusz.

P. Cieński Tadeusz. Po przyjęciu mego wniosku pierwszego, sędzę, że wniosek drugi komisji powinien opaść, wnoszę jednak na odesłanie go do komisji do zbadania.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*) Gdy głosu nikt nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Schätzel. Wniosek mowy poprzedniego zdążył do tego, ażeby Wydział krajowy przystąpił do studyów nad tą sprawą.

To samo było także intencją komisji i sędzę, że wniosek drugi komisji odpowie zupełnie intencjom mowy poprzedniego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje wniosek p. Cieńskiego, ażeby punkt 2-gi wniosków komisji odesłać napowrót do komisji celem ponownego rozpatrzenia, zechce powstać. (*Większość*). Wniosek p. Cieńskiego przyjęty.

Przychodzimy do punktu 3-go porządku dziennego, który poprzednio odłożyłem.

Następuje więc sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła Kazim. Lubomirskiego w przedmiocie pomocy dla ludności dotkniętej klęską posuchy w powiecie Myślenickim. (*Alleg. 275*).

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

(*Głosy: Nieobecny!*)

Marszałek. Nieobecnego w Izbie sprawozdawcę zastąpi przewodniczący komisji budżetowej p. Badeni Kazimierz, któremu udzielam głosu.

Sprawozdawca p. Badeni Kazim. (*zaczy na czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. — Proszę o przeczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Badeni Kazimierz (*czyta*):

„Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w granicach uchwały sejmowej z dnia 13. października 1904 o gwarancji kraju za pożyczki powiatowe i gminne, zaciągane dla przyniesienia pomocy ludności dotkniętej klęską posuchy w r. 1904 — udzielił wydatnej pomocy ludności powiatu myślenickiego;

aby odnośnie do uchwały sejmowej z dnia 29. października 1903 poczynił kroki celem przyspieszenia rozpoczęcia budowy kolei w powiecie myślenickim dla dostarczenia zarobku tamtejszej ludności;

aby w myśl uchwały sejmowej z dnia 13. października 1904 poczynił starania, celem dostarczenia ludności powiatu myślenickiego paszy dla bydła.

2. Wzywa się c. k. Rząd odnośnie do rezolucji sejmowej z dnia 13. października 1904, aby udzielił ludności powiatu myślenickiego, dotkniętej klęską posuchy w r. 1904 wydatnej pomocy z funduszków państwowych przez zapomogi i bezprocentowe pożyczki;

aby zarządził wydawanie regularne soli bydłowej niezbędnej dla karmy inwentarza w powiecie myślenickim zagrożonego brakiem paszy — odnośnie do rezolucji sejmowej z dnia 13. października 1904.

3. Przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia wnioski posła księcia Kazimierza Lubomirskiego, dotyczące ulg taryfowych, odnośnie do uchwały sejmowej w tej sprawie z dnia 13. b. m. — z poleceniem, aby poczynił u c. k. Rządu staranie o przyznanie ulg w kierunkach temi wnioskami wskazywanych“.

P. Lubomirski Kazimierz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Lubomirski Kazimierz ma głos.

P. Lubomirski Kazimierz.

W moim wniosku pierwotnym był jeszcze jeden ustęp, który — jak widzę — w wnioskach komisji został pominięty, a mianowicie co do regulacji Raby i Skawy.

Jest to dla powiatu kwestyą nader ważną, bo w ten sposób możnaby mu najwydatniej przyjść z pomocą, dla tego pozwolę sobie postawić, jako 3-ci ustęp wniosków komisji, rezolucyę następującą jako 3-ci ustęp punktu 2-go (*czyta*):

Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najprędzej rozpoczął roboty regulacyjne na Raby i Skawie dla których plany są gotowe i fundusze w myśl ustawy o regulacji rzek kanałowych uchwalone.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Już raz przy dyskusji nad udzieleniem zapomóg ludności dotkniętej klęskami elementarnymi, miałem sposobność zastrzedz się przeciw temu, żeby czy to Wydział krajowy czy rząd o rozdzielaniu zapomóg kierował się tem, czy z danego powiatu był postawiony wniosek, czy też nie — a nie brał pod uwagę faktycznego rozmiaru klęski — i tylko według tego wymierzał swoją pomoc.

Dlatego zaniechaliśmy stawiania wniosków z naszych powiatów, żeśmy nie chcieli przeszkadzać czynności Sejmu przez zarzucanie wnioskami, a następnie komisji przez badanie tychże.

Poczuwaliśmy się do przewiny wobec ludności, gdyby oni za naszą, wobec Sejmu lojalność, mieli być później pokrzywdzeni w wymiarze zapomóg z powodu posuchy.

Przeciw temu musimy się jak najkategoryczniej zastrzedz i prosić, by Wydział krajowy i rząd zechciał brać przy rozdziale zapomóg faktyczne stosunki pod uwagę nie to, że z danego powiatu postawiono wniosek. Przyznam, że myślenicki powiat należy do najbardziej dotkniętych, że jemu należy się wydatna pomoc, lecz niech wnioskodawcy tamci, Wysoka Izba i Rząd także przyznają

że i inne powiaty są pokrzywdzone, równie limanowski, co do którego wniosku wcale nie było, również wadowicki, co do którego także wniosku nie było i wiele innych powiatów, których postowie ze względu na niepodobienstwo stawiania tyłu wniosków, wniosków nie stawiali. Ja sam przeciw uchwaleniu tej rezolucyi ks. Lubomirskiego nie mam nic, jestem za tem by powiat myślenicki jak największą zapomogę otrzymał, by był słuszny wymiar tych zapomóg stosownie do kłesk, które i inne powiaty doknęły. (*Brawa, i oklaski*).

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy głosu nikt nie żąda, rozprawa zamknięta.

W zastępstwie p. Sprawodawcy ma głos przewodniczący Komisji p. Kazimierz Badeni.

Sprawozdawca p. Kazimierz Badeni.

Co się tyczy rezolucyi podniesionej przez ks. Kazim. Lubomirskiego, to w imieniu komisji zgadzam się na nią, i zdaje mi się, że istotnie p. referent przez niedopatrzzenie opuścił tę rezolucyę, o której ks. wnioskodawca wspomniał.

Co się tyczy obaw p. Stapińskiego, zdaje mi się, że akcja, którą Wydział krajowy i rząd rozpoczął wskazuje, że nie będzie się ograniczała do tych powiatów, co do których wnioski były stawiane, tylko będzie wszystkie uwzględniała, które tylko na uwzględnienie zasługują.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Kazimierz Badeni. (*czyta*):

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w granicach uchwały sejmowej z dnia 13. października 1904 o gwarancji kraju za pożyczki powiatowe i gminne, zaciągane dla przyniesienia pomocy ludności dotkniętej kłeską posuchy w r. 1904 — udzielił wydatnej pomocy ludności powiatu myślenickiego;

aby odnośnie do uchwały sejmowej z dnia 29. października 1903 poczynił kroki celem przyspieszenia rozpoczęcia budowy kolei w powiecie myślenickim dla dostarczenia zarobku tamtejszej ludności;

aby w myśl uchwały sejmowej z dnia 13. października 1904 poczynił starania, celem dostarczenia ludności powiatu myślenickiego paszy dla bydła.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierz Badeni (*czyta*):

2. Wzywa się c. k. Rząd odnośnie do rezolucyi sejmowej z dnia 13. października 1904, aby udzielił ludności powiatu myślenickiego, dotkniętej kłeską posuchy w r. 1904 wydatnej pomocy z funduszków państwowych przez zapomogi i bezprocentowe pożyczki;

aby zarządził wydawanie regularne soli bydłowej niezbędnej dla karmy inwentarza w powiecie myślenickim zagrożonego brakiem paszy — odnośnie do rezolucyi sejmowej z dnia 13. października 1904.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierz Badeni (*czyta*):

3. Przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia wnioski posła księcia Kazimierza Lubomirskiego, dotyczące ulg taryfowych, odnośnie do uchwały sejmowej w tej sprawie z dnia 13. b. m. — poleceniem, aby poczynił u c. k. Rządu staranie o przyznanie ulg w kierunkach temi wnioskami wskazanych.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Pođdam obecnie do głosowania rezolucyę p. Kazimierza Lubomirskiego, która opiewa:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najprędzej rozpoczął roboty regulacyjne na Rabbie i Skawie, dla których plany są gotowe i fundusze w myśl ustawy o regulacji rzek kanałowych uchwalone“.

Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu z czynności Dep. III. Wydziału krajowego (*Al. 276*).

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*czyta*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu III. za czas od 1. grudnia 1902 do 31. lipca 1904 r.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby nie spuszczał z oka sprawy zmiany taryfy cłowej i odnowienia traktatów handlowych i czuwał w czasie właściwym nad urzeczywistnieniem postulatów krajowego rolnictwa objętych memoryałem ułożonym na podstawie ekspertyzy cłowej odbytej w styczniu r. b.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wstawił do Rubr. X. preliminarza budżetu krajowego przez sześć lat począwszy od r. 1906 subwencyę w dotychczasowej kwocie po 6.000 koron rocznie dla Towarzystwa uprawy tytoniu.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby czynił usilne starania w celu uzyskania z funduszu państwowego wydatniejszych zasiłków na rzecz poszczególnych Towarzystw i gałęzi rolnictwa krajowego.

5. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby w sprawie poparcia uprawy buraków cukrowych zastosował się do wskazówek objętych opinią obydwu Towarzystw rolniczych, mianowicie, aby w myśl uchwały sejmowej z dnia 19. września 1903 dążył do usunięcia taryf kolejowych mocno obciążających krajową produkcję, niemniej, aby się starał o pomnożenie zbyt szczupłego parku kolejowego, względnie, aby przedłożył odnośne wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Niniejszem zostaje załatwioną petycja c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego do l. 1166.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (*czyta*):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu III. za czas od 1. grudnia 1902 do 31. lipca 1904 r.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (*czyta*):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby nie spuszczał z oka sprawy zmiany taryfy cłowej i odnowienia traktatów handlowych i czuwał w czasie właściwym nad urzeczywistnieniem postulatów krajowego rolnictwa objętych memoryałem ułożonym na podstawie ekspertyzy cłowej odbytej w styczniu r. b.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (*czyta*):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wstawił do Rubr. X. preliminarza budżetu krajowego przez sześć lat począwszy od roku 1906 subwencyę w dotychczasowej kwocie po 6.000 koron rocznie dla Towarzystwa uprawy tytoniu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (*czyta*):

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby czynił usilne starania w celu uzyskania z funduszu państwowego wydatniejszych zasiłków na rzecz poszczególnych Towarzystw i gałęzi rolnictwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz *(czyta)*:

5. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby w sprawie poparcia uprawy buraków cukrowych zastosował się do wskazań objętych opinią obydwu Towarzystw rolniczych, mianowicie, aby w myśl uchwały sejmowej z dnia 19. września 1903 dążył do usunięcia taryf kolejowych mocno obciążających krajową produkcję, niemniej, aby się starał o pomnożenie zbyt szczupłego parku kolejowego, względnie, aby przedłożył odnośne wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Niniejszem zostaje załatwioną petycja c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego do l. 1166.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji przemysłowej o wniosku p. Głabińskiego i o petycji centralnego związku galic. przemysłu fabrycznego w sprawie uregulowania dostaw publicznych. *(All: 277)*.

Sprawozdawca poseł Federowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Federowicz *(zaczyna czytać sprawozdanie)*.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Federowicz *(czyta)*:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w jak najkrótszym czasie a w każdym razie przed najbliższą sesją sejmową wydał dla całego zakresu działania własnego oraz wszystkich zakładów mu podległych ściśle obowiązujące przepisy o rozpisywaniu i rozdawaniu dostaw i robót, biorąc za podstawę wypracowany już projekt krajowej Komisji przemysłowej, z uwzględnieniem następujących uzupełnień:

1) Należy wyrazić zasadę, że wykluczone mają być oferty, co do których są dane, iż służyć mają celom nielojalnej konkurencji lub wymierzone są na zniszczenie przedsiębiorstw przemysłu krajowego.

2) Przy przetargach ograniczonych do pewnych osób nie można pominąć żadnej

sprawnej i zasługującej na zaufanie firmy produkcyjnej miejscowej lub okolicznej — a o ile przetarg nie miałby być z góry ograniczony wyłącznie do miejscowych i okolicznych producentów, żadnej sprawnej i zasługującej na zaufanie firmy produkcyjnej krajowej.

3) Dostawy i roboty wymagające ze strony krajowych oferentów znacznych inwestycji należy w miarę możliwości oddawać na dłuższy okres czasu.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by we właściwej drodze skłonił reprezentacje powiatowe i gminne do jak najrychlejszego wprowadzenia w swoim zakresie działania przepisów o rozpisywaniu i rozdawnictwie dostaw i robót, zgodnych z przepisami mającymi się wydać przez Wydział krajowy.

III Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na podstawie przeprowadzonych badań i po wysłuchaniu Komisji krajowej dla spraw przemysłowych wydał zarządzenia określające zasadnicze warunki pracy, oraz ochrony robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach i przy robotach publicznych.

IV. Wzywa się Rząd, by jak najrychleż dla wszystkich gałęzi administracji państwowej unormował sposób rozpisywania i rozdawnictwa dostaw i robót, stawiając przede wszystkim zasadę dawania pierwszeństwa nawet przy różnicy cen nieznacznej oferentom, mającym siedzibę w miejscowości, okręgu i kraju koronnym, dla którego dostawa lub robota jest przeznaczona, oraz zasadę wykluczania ofert, mających służyć celom nielojalnej konkurencji lub machinacjom kartelowym, skierowanym ku zgnębieniu „outsiderów”, a to zarówno przy przetargach nieograniczonych, jak i przy ograniczonych, do pewnej liczby przedsiębiorstw.

V. Wzywa się Rząd, ażeby starał się o spieszniejsze wykonanie robót publicznych tak objętych programem inwestycyjnym, jak przez administrację państwa, w normalnym toku czynności, w dziale zarządu wewnętrznego melioracji, zarządu kolejowego i t. p. projektowanych, oraz wykonał roboty publiczne, na które już potrzebne kredyty wstawiono w budżet.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Federowicz *(czyta)*:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w najkrótszym czasie a w każdym razie

przed najbliższą sesją sejmową wydał dla całego zakresu działania własnego, oraz wszystkich zakładów mu podległych ściśle obowiązujące przepisy o rozpisywaniu i rozdawaniu dostaw i robót, biorąc za podstawę wypracowany już projekt krajowej Komisji przemysłowej, z uwzględnieniem następujących uzupełnień:

1) Należy wyrazić zasadę, że wykluczone mają być oferty, co do których są dane, iż służyć mają celom nielojalnej konkurencji lub wymierzone są na zniszczenie przedsiębiorstw przemysłu krajowego.

2) Przy przetargach ograniczonych do pewnych osób, nie można pominąć żadnej sprawnej i zasługującej na zaufanie firmy produkcyjnej miejscowej lub okolicznej — a o ile przetarg nie miałby być z góry ograniczony wyłącznie do miejscowych i okolicznych producentów, żadnej sprawnej i zasługującej na zaufanie firmy produkcyjnej krajowej.

3) Dostawy i roboty wynagające ze strony krajowych oferentów znacznych inwestycji należy w miarę możliwości oddawać na dłuższy okres czasu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Federowicz (*czyta*).

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by we właściwej drodze skłonił reprezentacje powiatowe i gminne do jak najrychlejszego wprowadzenia w swoim zakresie działania przepisów o rozpisywaniu i rozdawnictwie dostaw i robót, zgodnych z przepisami mającymi się wydać przez Wydział krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Federowicz (*czyta*).

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na podstawie przeprowadzonych badań i po wysłuchaniu Komisji krajowej dla spraw przemysłowych wydał zarządzenia określające zasadnicze warunki pracy oraz ochrony robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach i przy robotach publicznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy ża-

da kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Federowicz (*czyta*).

IV. Wzywa się Rząd, by jak najrychlejsze dla wszystkich gałęzi administracji państwowej unormował sposób rozpisywania i rozdawnictwa dostaw i robót, stawiając przede wszystkim zasadę dawania pierwszeństwa nawet przy różnicy cen nieznacznej oferentom, mającym siedzibę w miejscowości, okręgu i kraju koronnym, dla którego dostawa lub robota jest przeznaczona, oraz zasadę wykluczania ofert, mających służyć celom nielojalnej konkurencji lub machinacyom kartelowym, skierowanym ku zgębieniu „outsiderów“, a to zarówno przy przetargach nieograniczonych, jak i przy ograniczonych do pewnej liczby przedsiębiorstw.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Federowicz (*czyta*).

V. Wzywa się Rząd, ażeby starał się o spiesniejsze wykonanie robót publicznych tak objętych programem inwestycyjnym, jak przez administrację państwa, w normalnym toku czynności, w dziale zarządu wewnętrznego melioracji, zarządu kolejowego i t. p. projektowanych, oraz wykonał roboty publiczne, na które już potrzebne kredyty wstawiono w budżet.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Leo oraz petycji król. stoł. m. Krakowa w sprawie zmiany ustawy budowniczej m. Krakowa. (*Al. 278*).

Sprawozdawca poseł Leo ma głos.

Sprawozdawca p. Leo (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę

rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Leo (*czyta*).

Komisja administracyjna wnosi:

I. Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony $\%.$ projekt ustawy.

II. Tem samym załatwione zostają petycje do Ls. 894 i Ls. 1765.

Ustawa

z dnia . . . zmieniająca postanowienia §. 33 ustawy budowniczej dla król. stoł. miasta Krakewa z dnia 18. lipca 1883 r. Dziennik astaw kr. l. 63).

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Artykuł I.

§. 33. ustawy z dnia 18. lipca 1883 r. znosi się w dotychczasowem brzmieniu, a natomiast obowiązować będą następujące postanowienia.

Podstawa murów winna spoczywać na silnym, naturalnym, lub sztucznie utrwalonym gruncie w takiej głębokości, aby nie podmarzała.

Grubość murów w ogólności zawisłą jest od obciążenia tychże, a więc od liczby pięter, od rozpiętości i wysokości ubikacji, od rodzaju stropów i ich przypadkowego obciążenia.

Grubość murów ceglanych winna być zastosowaną do unormowanego w §. 31. wymiaru cegieł. Można przeto zakładać mury tylko na $\frac{1}{2}$, 1, $1\frac{1}{2}$, 2, $2\frac{1}{2}$, 3 cegieł i t. d. czyli 15, 30, 45, 60, 75, 90 i t. d. cm. grubości.

Najmniejsza dozwolona grubość murów zewnętrznych w budynkach mieszkalnych wynosi 45 cm.

A) Poniżej podane normy odnoszą się do budynków mieszkalnych, budowanych z cegły na zaprawie wapiennej, w których wysokość pięter w świetle nie przenosi 4 m., a rozpiętość pokoi 6.5 m.

a) grubość murów zewnętrznych obciążonych stropami z belek drewnianych wynosić ma w najwyższem piętrze 45 cm. W dwóch bezpośrednio niższych piętrach grubość tę powiększyć należy o 15 cm., a następnie również co dwa piętra o 15 cm;

grubość zatem murów zewnętrznych obciążonych dla domu trzech piętrowego wynosić będzie:

na III. piętrze 45 cm;
na II. i I. piętrze 60 cm;
na parterze 75 cm;

b) W razie użycia do stropów dźwigarów żelaznych zamiast belek drewnianych grubość murów zewnętrznych, obciążonych może wynosić w dwu najwyższych piętrach 45 cm; co dwa niższe piętra należy ją powiększać o 15 cm. W tym wypadku wynosi grubość muru dla domu trzechpiętrowego;

na III. i II. piętrze 45 cm;
na I. piętrze i parterze 60 cm;

c) Grubość murów zewnętrznych nieobciążonych stropami może wynosić w dwóch najwyższych piętrach 45 cm., a winna być co dwa piętra o 15 cm. powiększoną.

Jeżeli mury okalające świetlniki nie są obciążone stropami, długość tych murów nie przenosi 6 m., a ubikacje do nich przypierające nie są na mieszkanie przeznaczone, natenczas grubość ich może wynosić przez dwa najwyższe piętra 30 cm. Grubość tę co dwa piętra niższe o 15 cm. pogrubiać należy.

d) Grubość murów tak zewnętrznych, jak wewnętrznych klatek schodowych o stopniach wolno wiszących, lub podsklepionych może wynosić w trzech najwyższych piętrach 45 cm., a winna być co dwa niższe piętra o 15 cm. powiększoną.

e) Grubość murów wewnętrznych, obustronnie obciążonych wynosić będzie w najwyższem piętrze co najmniej 45 cm., a winna być co dwa piętra niższe powiększoną o 15 cm.

f) Grubość murów wewnętrznych, nieobciążonych stropami, oddzielających poszczególne mieszkania, może wynosić 30 cm. przez trzy najwyższe piętra, a winna być powiększoną o 15 cm. co dwa piętra niższe.

Grubość murów oddzielających ubikacje, do tego samego mieszkania należące, może wynosić 15 cm. przez dwa piętra, a winna być powiększoną o 15 cm. co dwa piętra niższe.

g) Mury piwniczne, wykonane z kamienia łamanego, lub materiałów mieszanych, winny być grubsze o 15 cm. od murów parteru. — Grubość murów fundamentowych (bankietów) zastosować należy do jakości gruntu.

W każdym razie grubość ta winna być przy murach z cegły o 15 cm., przy murach z kamienia łamanego co najmniej o 20 cm. większą od grubości murów piwnicznych.

Najmniejsza grubość muru z kamienia łamanego w fundamentach wynosić ma 60 cm.

h) Jeżeli w murach z powodu licznych otworów pozostałe filary są za słabe, by wykonane ze zwykłych materiałów, w grubości wykazanej w poprzednich ustępach, odpowiadały pod względem wytrzymałości przepisom §. 29., natenczas należy je wykonać z żelaza, ciosu, lub cegły doborowej na zaprawie cementowej i sposób wykonania w planie uwidocznić.

B) W budynkach mieszkalnych o rozpiętości większej niż 6.5 m., lub wysokości piętra w świetle większej niż 4 m. należy wymienione pod A) grubości murów odpowiednio powiększyć.

Toż samo dotyczy budowli nie na zamieszkanie przeznaczonych, w których obciążenie przypadkowe może być większe, lub w których rozpiętość i konstrukcja stropów jest niezwykłą.

W razie użycia konstrukcji lub materiału, do których powyższe przepisy o wymiarach, lub obciążeniu nie mogą być zastosowane, może Magistrat zezwolić na budowę, jeżeli budujący wytrzymałość zamierzonych konstrukcji i materiału poprze odpowiednimi obliczeniami i dowodami.

Jakość materiału może ewentualnie Magistrat zbadać na koszt budującego.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Leo. Wnoszę o przyjęcie ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Leo. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia w drodze ustawy gminom miast Krakowa i Lwowa na pobór opłat gminnych od spadków. (*All. 279.*)

Sprawozdawca p. Leo ma głos.

Sprawozdawca p. Leo (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Leo (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego oraz wniosek p. Małachowskiego w przedmiocie wydania ustawy o poborze gminnych opłat spadkowych w Krakowie, względnie we Lwowie na rzecz miejscowego funduszu ubogich, zwraca się Wydziałowi krajowemu celem przeprowadzenia potrzebnych pertraktacji z c. k. Rządem.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego z propozycją do uzupełniającego wyboru 6 członków i tyluż zastępców do komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego — i do wyboru 6 członków i 5 zastępców do komisji krajowej dla powszechnego podatku zarobkowego. (*All. 280.*)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego z propozycją do uzupełniającego wyboru 6 członków i tyluż zastępców do Komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego i do wyboru 6 członków i 5 zastępców do Komisji krajowej dla powszechnego podatku zarobkowego.

Wysoki Sejmie!

W myśl §§. 22. i 189. ustawy z dnia 25. października 1896. Dz. u. p. Nr. 220. ustąpić mieli z końcem roku 1903 ci wybrani członkowie i zastępcy członków Komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego jakoteż Komisji dla powszechnego podatku zarobkowego, którzy wyszli z wyborów Wysokiego Sejmu w dniu 11. kwietnia 1900 i których funkcyja trwała już lat cztery.

Wobec tego i wskutek reskryptu Prezydium c. k. Namiestnictwa z dnia 24. stycznia 1904 L. 786/pr., Wydział krajowy przedstawia Wysokiemu Sejmowi do uzupełniającego wyboru na dalszy peryod dotychczasowych członków i ich zastępców do rzeczonych Komisji, z następującymi zmianami:

P. Mikołaj Torosiewicz, który wybrany już został członkiem Komisji szacunkowej podatku osobisto-dochodowego w okręgu szacunkowym powiatu Rohatyńskiego, nie może być zastępcą członka Komisji apelacyjnej po myśli §. 187. ustawy z dnia 25. października 1896 Dz. p. p. Nr. 220.

P. Stanisław Larysz Niedzielski prosił o uwolnienie go z godności zastępcy członka Komisji apelacyjnej podatku osobisto-dochodowego.

P. Jakób Piepes-Poratyński b. członek Komisji apelacyjnej podatku osobisto-dochodowego, zmarł.

W miejsce powyższych proponuje zatem Wydział krajowy innych kandydatów. Mianowicie proponuje Wydział krajowy:

I. Do Komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego:

I. Z małej własności:

jako zastępcę: Dra Tadeusza Słowija, adwokata krajowego we Lwowie.

2. Z wielkiej własności:

jako członków: Stanisława hr. Stadnickiego, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy;

Dra Jana Hupkę, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy;

jako zastępcę: Dr. Witolda Milieskiego, właściciela dóbr w Piekarach.

3. Z kuryi miast i Izb handlowych:

jako członka: Samuela Horowitza, właściciela dóbr i członka Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie;

jako zastępcę; Henryka Szwarcza, radcę cesarskiego i kupca w Krakowie.

4. Z całego Sejmu:

jako członków: Dawida Abrahamowicza, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy i do Rady państwa;

Adama hr. Gołuchowskiego, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy i do Rady państwa;

Józefa Męcińskiego, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy; jako zastępców: Dra. Władysława Czaykowskiego, adwokata krajowego w Przemysłu i posła na Sejm krajowy;

Stafana Sękowskiego, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy;

Ignacego Podlewskiego właściciela dóbr w Czernelowie mazowieckim.

II. Do krajowej Komisji powszechnego podatku zarobkowego:

1. Z małej własności.

jako członka: Dra Stefana Fedaka, adwokata krajowego we Lwowie;

jako zastępców: Dra Jarosława Kulaczkowskiego, dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń »Dniestr« we Lwowie;

Jana Lewińskiego, nadzwyczajnego profesora szkoły politechnicznej i budowniczego we Lwowie.

2. Z wielkiej własności:

jako członka: Władysława ks. Sapiehę właściciela dóbr w Krasiczynie.

3. Z kuryi miast i Izb handlowych.

jako członków: Stanisława Ciuchcińskiego, II. wiceprezydenta m. Lwowa;

Edmunda Zieleniewskiego, właściciela fabryki maszyn w Krakowie;

jako zastępcę: Józefa Rudnickiego, kupca w Krakowie.

4. Z całego Sejmu.

jako członków: Karola Czecha-Lindenwalda, właściciela dóbr w Bierzanowie;

Dra Wincentego Kraińskiego, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy;

jako zastępców: Adolfa br. Brunickiego, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy;

Karola Schayera, radcę cesarskiego, członka Rady miejskiej i kupca we Lwowie.

Pod względem formalnym wnoszę: Wysoka Izba raczy przystąpić do wyboru.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Propozycja Wydziału krajowego co do wyboru tych członków jest jedną ilustracją więcej, jak wszelkie reprezentacje i mandaty tego rodzaju są rozdawane jednej i tej samej kategorii ludzi, t. j. właścicielom większej posiadłości. Na 6 członków do komisji podatku osobisto-dochodowego proponuje Wydział samych właścicieli większej posiadłości. Żadna inna kategoria ludzi nie ma zastępstwa w tej komisji.

Tak samo ma się rzecz z wyborem do komisji powszechnego podatku zarobkowego. Wydział krajowy proponuje Karola Czecha-Lindenwalda, właściciela dóbr, dra Wincentego Kraińskiego właściciela dóbr, a na zastępców Adolfa Brunickiego, właściciela dóbr i jednego kupca, p. Karola Szayera.

Wobec tego stanu rzeczy pozwolę sobie prosić Wysoką Izbę, aby choć raz, odrobinę, odstąpiła od tego systemu i zechciała ustąpić miejsca także innej kategorii ludzi; w szczególności proszę, ażeby do komisji dla podatku osobisto-dochodowego z całego Sejmu w miejsce p. Adama hr. Gołuchowskiego, czy p. Józefa Męcińskiego, wybrano p. Franciszka Kramarczyka, a do komisji podatku powszechnego zarobkowego p. Józefa Huryka. Proszę Wysoką Izbę o poparcie tego mojego bardzo skromnego życzenia.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Wybór zależy oczywiście od decyzji Wysokiej Izby. Zwracam tylko uwagę na to, że p. Kramarczyk jest już w tej komisji.

P. Stapiński. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wnoszę, aby sprawę tę z porządku dzisiejszego posiedzenia usunąć, by Wydział krajowy przyszedł z inną propozycją z uwzględnieniem naszego skromnego życzenia.

Marszałek. Podaję do głosowania formalny wniosek p. Stapińskiego, by sprawę tę z porządku dzisiejszego usunąć. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. (*Wątpliwość.*) Proszę o próbę przeciwną. (*Po głosowaniu.*) Wniosek p. Stapińskiego uzyskał większość; jest zatem przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełniającego wyboru jednego członka Wydziału galic. Kasy oszczędności we Lwowie. (*Al. 281.*)

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Wysoki Sejmie!

Radca dworu dr. Rudolf Różycki wybrany uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 30. października 1903 członkiem Wydziału galic. Kasy oszczędności, w miejsce dra Stanisława Głabińskiego na resztę trzylecia, upływającego z dniem 25. czerwca 1905, złożył ten mandat z powodu przeniesienia się do Wiednia.

Z tego powodu proponuje Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi na podstawie postanowień §. 49. ustępu pierwszego statutu Kasy.

Wysoki Sejm raczy w miejsce dra Rudolfa Różyckiego wybrać członkiem Wydziału galic. Kasy oszczędności na czas do końca powyższego trzylecia Stefana Sękowskiego, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy.

Marszałek. Do skrutynium zapraszam pp. Włodka Zdzisława Buynowskiego, Klemensa Dzieduszyckiego i Starucha. Proszę Panów oddawać kartki.

(*Posłowie oddają kartki.*)

Tymczasem przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacji Stan hr. Skarbka za rok 1902. (*Al. 282.*)

Sprawozdawca poseł **Rotter** ma głos.

Sprawozdawca p. **Rotter** (*zaczyna czytać sprawozdanie.*)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Rotter** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje de wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi Skarbkowskiej za rok 1902.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby spowodował zarząd fundacyi do stałego a dokładnego wyjaśniania tak przekroczeń preliminarza co do przychodów i rozchodów jak i cyfer czystych dochodów z dóbr.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Rotter** (*czyta*):

1. Sejm przyjmuje de wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi Skarbkowskiej za rok 1902.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (*czyta*):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby spowodował zarząd fundacyi do stałego a dokładnego wyjaśniania tak przekroczeń preliminarza co do przychodów i rozchodów jak i cyfer czystych dochodów z dóbr.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj, w przedmiocie podniesienia chowu koni. (*Al. 283*).

Sprawozdawca p. **Zagórski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Zagórski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwol-

nienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Zagórski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności, odnoszących się do podniesienia chowu koni.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, by zmienił reskrypt c. k. Ministerium rolnictwa z dnia 4. lutego 1904 L. 1577 w tym kierunku, aby usunął podział kraju na trzy okręgi hodowlane, zachowując jednak postanowienie, że w powiatach: Nadwórniańskim i Kosowskim rozmieszczane być mają po stacyach, względnie darmo dawane (in Privatpflege) przeważnie ogiery rasy huculskiej, w innych zaś okolicach kraju mają być po stacyach rozmieszczane ogiery krwi angielskiej i arabskiej, tudzież w odpowiedniej ilości ogiery „koniki“, prywatnym zaś hodowcom mają być dawane w najem lub darmo (in Privatpflege) ogiery podług uznania hodowcy takiej krwi, jaka odpowiada jakości jego klaczy.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przyznał posiadaczom licencyonowanych ogierów „koników“ subwenye z funduszów c. k. Ministerium rolnictwa, co najmniej przez pierwsze trzy lata po udzieleniu licencyi, minimalnie po 50 K rocznie.

4. Sejm a) wzywa ponownie c. k. Rząd do podwyższenia zasiłku państwowego na podniesienie chowu koni włościańskich i roboczych obydwóch towarzystw rolniczych i

b) poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem w tej sprawie, upoważniając Wydział krajowy do podwyższenia zasiłku krajowego na ten cel począwszy od roku 1906, pod warunkiem, że c. k. Rząd zasiłek państwowy na ten cel podwyższy.

5. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd do powiększenia liczby ogierów rządowych, ustanowionej reskrytem c. k. Ministerium rolnictwa z 4. lutego 1901 l. 1577, a w szczególności do powiększenia liczby ogierów dawanych darmo hodowcom, do poprawienia ich jakości i stosowniejszego ich rozmieszczenia.

6. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby w interesie podtrzymania chowu koni

w monarchii, a w szczególności w Galicyi przyszedł z pomocą hodowcom:

a) przez podwyższenie ceny dotychczasowej za dostarczane 4-letnie i starsze remonty z 650 do 700 K na 800 do 900 K, a za 3-letnie żrebacki dostarczane Komisjom odnośnym na potrzeby c. k. armii z 650 do 800 K na 800 do 1.000 K;

b) przez oddawanie z pułków kawalerii do prywatnego użytku rolnikom z zawodu, a w szczególności włościanom tylko klaczy w wieku najwyższej lat sześciu na przeciąg lat pięciu, pod warunkiem, że oni zobowiążą się klaczy tych z chwilą, gdy będą ich własnością, używać do chowu i pokrywać rok rocznie ogierami rządowymi, względnie licencyonowanymi;

c) przez zmianę dotychczasowego systemu sprzedaży wymusztrowanych a do hodowli zdalnych klaczy w tym kierunku, by nie sprzedawano ich jak dotychczas przy komendach korpuśnych, ale aby je sprzedawano w miejscach, w których pułki konnicy mają załogę.

7. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w myśl wniosku Komitetu centralnego dla chowu koni przy c. k. Ministerjum rolnictwa, czynsze płacone za najem ogierów rządowych były w zupełności najemcom zwracane, skoro udowodnionem będzie, że w czasie okresu stanowienia, jednego roku pokryto ogierem od rządu najętym 30 klaczy własnych lub cudzych, a w połowie w razie udowodnienia pokrycia 20 klaczy.

8) Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd do uzyskania przy zawarciu traktatu handlowego z Niemcami znacznego obniżenia cła na konie z Austro-Węgier importowane, ustanowionego w projekcie niemieckiej autonomicznej taryfy cłowej, tudzież do ochrony chowu koni w monarchii, a w szczególności w Galicyi przed konkurencją zagraniczną, przez nałożenie wyższego cła na konie, wprowadzone do Austro-Węgier.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

F. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Przy uchwaleniu takich jak dziś mamy rezolucyi, mam zawsze to samo uczucie, że tak teraz jak we wielu innych wypadkach my z roku na rok powtarzamy nasze rezolucye, a Rząd znowu z roku na rok systematycznie nic sobie z tych rezolucyi robi.

Pozwolę sobie nadmienić, że właśnie

tego roku zdarzyły się takie wypadki, że w Tarnowie, Bochni, Krakowie i w innych miejscach powyznaczano komisye na premiowanie koni włościańskich, ludność się ściągnęła ze żrebiętami i klaczami o 3 i więcej mil, przybyła na oznaczoną godzinę, ale z komisji nikt nie przybył. Czekala cały dzień i niedoczekawszy się niczego, musiała wrócić z niczem, przyczem jeszcze poniosła wiele strat i sponiewierała dobytek.

(*P. Bojko: Rząd sprzyja krajowi.*)

Takich wypadków, że Rząd lekkomyślnie zwoływał komisye a potem na te komisye ze strony władz wojskowych nikt nie przychodził, znam kilka w roku bieżącym.

To jest jedna kategoria faktów. A teraz druga kategoria.

Ciągle wzywamy Rząd do urządzenia innej sprzedaży tych już wysłużonych koni i znowu ciągle bezskutecznie, tak że właściwie szkoda czasu na uchwalanie podobnych rezolucyi, jeżeli taki np. «Regimentsarzt», albo jaki inny pan z komisji wojskowej ma więcej znaczyć, aniżeli cały Wysoki Sejm razem.

Dalej przecież faktem jest, że gdy przyjdzie do kupienia konia wojskowego, to go chłop nigdy nie dostanie. Dopiero wtedy, gdy jakiś tam spekulant, albo fiaker konia kupić nie zechce, wówczas może się chłopu zdarzyć, że kupi jaką kalekę wojskową. To druga kategoria faktów, a teraz trzecia.

Domagamy się znowu w rezolucyi dzisiejszej, aby rząd podwyższył nagrodę za klacze z 650 K na 800 K. Konstatuje, że ja nie znam chłopca w Galicyi, któryby dotychczas sprzedał swoją klacz za 650 K.

Mamy w Haczowie wypadek znany zapewne p. Urbańskiemu, że koń Józefa Materny, kilka razy był w Rzeszowie przy komisji i ani razu nie był wzięty, skoro go jednak od chłopca nabył faktor za 200 złr. i zaprowadził do Rzeszowa, w tej chwili otrzymał z tego samego konia 650 złr.

W takich warunkach godzi się zapytać, czy warto wogóle uchwałać rezolucye i czy nie jest to wprost kompromitacją, takie lekceważenie przez panów wojskowych uchwał Sejmu?

Oczywista rzecz, że jestem za uchwaleniem prośby do Wydziału krajowego i Namiestnictwa, aby zechciały wziąć w opiekę uchwały Sejmu i pouczyć pp. wojskowych, że tych uchwał nawet im lekceważyć nie wolno.

P. Cielecki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Cielecki.

P. Cielecki. Wysoki Sojmie!

Zdaje mi się, że sprawa chowu koni po raz pierwszy jest przedmiotem dyskusyi w tej Wysokiej Izbie.

Chów koni był swego czasu w Polsce kwitnący, a konie polskie przyczyniły się niewątpliwie bardzo do potęgi i chwały dawnej Rzeczypospolitej.

Rząd austriacki, obejmując tę dzielnicę dawnej Polski, zastał tu znakomite stadniny początkowo dotowane hojnie przez pojedynczych większych właścicieli. Niestety później wielkie fortuny zaczęły się chwiać i upadać, wiele szlachty pędupadło finansowo, a wreszcie i podział gruntów włościańskich przyczynił się w znacznej części do upadku chowu koni w Galicyi u włościan.

Rząd bardzo mało czynił dla podtrzymania chowu koni tak, że chów koni coraz bardziej u nas upadał i doszliśmy obecnie do stanu rzeczywiście bardzo smutnego.

Rządy innych państw n. p. rząd angielski, francuski, niemiecki łożą miliony na ten cel, bo uważają chów koni słusznie za jedną z głównych gałęzi bogactwa krajowego i narodowego. To też chów koni we Francyi czyni ogromne postępy i niejednokrotnie się zdarza, że hodowca drobny, właściciel kilku hektarów otrzymuje za źrebię po kilka tysięcy franków.

My mamy u siebie jeszcze znakomity materiał. Ten koń, którego mamy u siebie, pochodzi ze wschodu, a koń dawny polski był tylko koniem orientalnym zaaklimatyzowanym.

U nas w ostatnich czasach, rząd austriacki, przez zły kierunek hodowli i przez utrzymywanie nieodpowiednich ogierów, ogromnie chów koni popsuł.

Dopiero od lat 8 do 10 może jest widoczny pewien zwrot ku lepszemu.

Towarzystwo gospodarskie, które się poprzednio chowem koni nie zajmowały, zaczęły się tą sprawą bardziej zajmować. Mieliśmy ankiety odpowiednie i po długich debatach dopiero uzyskaliśmy rzecz bardzo ważną, mianowicie, że wszystkie czynniki miarodajne, pod względem chowu koni doszły do jednego i tego samego przekonania, że tylko za pomocą krwi gorącej da się podnieść i podtrzymać chów koni w naszym kraju.

Ale ogierów rządowych mamy bardzo mało, a i te ogiery w znacznej części są nieodpowiednie.

I tak kiedy np. w innych prowincjach 1 ogier jest na 168 klaczy, u nas do niedawna jeden ogier był na 724 klaczy, a dopiero w ostatnich czasach po pomnożeniu stadniny w Olchowcu i Drohowyżu wypada 1 ogier na 666 klaczy.

Te żądania, które nam p. sprawozdawca w sprawozdaniu komisji przedstawia, były rzeczywiście w znacznej części kilkakrotnie już powtarzane przez sekcye, przez towarzystwa gospodarskie nasze, ale dotychczas uwzględniane nie były.

I tu muszę podzielić zdanie p. Stapińskiego, że nasze życzenia pod tym względem są przez Rząd lekceważone.

Należałoby dołożyć wszelkich starań, aby te słuszne życzenia, poparte przez takie ciała jak Towarzystwa gospodarskie a przedewszystkiem tu przez Wys. Sejm, otrzymały od Rządu uwzględnienie.

Co do mnie, nie stawiam żadnych daleko idących wniosków, gdyż niestety musimy liczyć się ze stanem finansów krajowych, ale jeśli raz dojdziemy do tego szczęśliwego położenia że będziemy mogli rozporządzać większymi funduszami, to sądzę, że ta Wysoka Izba przeznaczy nam większe fundusze jak te, któremi dziś sekcye odnośnie chowu koni, rozporządzają. Niestety bowiem, mamy wszystkiego na obydwu towarzystwa rolnicze i gospodarskie subwencją za strony Rządu 10.000 K a ze strony kraju drugich 10.000 K. Jestto tak śmiesznie mała suma gdy porównamy ją z tymi milionami, jakie Rządy niemiecki, francuski i angielski wydają, że rzeczywiście jestto nadzwyczaj trudne zadanie coś z tą małą subwencją uczynić. Mimo to muszę zaznaczyć, że już przy tych małych funduszach, jakie te sekcye mają, mogą one się pochwalić pewną dodatnią pracą. Nie stawiając więc żadnych daleko idących wniosków, zgadzam się zupełnie z tenorem sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego i z tem, że podział kraju na trzy okręgi hodowlane jest nieodpowiedni i niewłaściwy. Do żądań, które komisya stawia, pozwolę sobie dodać następującą rezolucję: (*czyta*).

„Sejm wzywa c. k. Rząd, by cena najmu ogiera została obniżoną, po dojściu ogiera do wieku powyżej 12 lat — nie mniej też, by cena najmu nie była obliczaną podług stopy procentowej 6 od ceny nabycia ogiera lecz tylko podług stopy 5 od sta“.

Sądzę, że to obniży do pewnego stopnia może cenę najmu ogiera, a dziś w ogóle stopa procentowa tak się obniża, że te obliczenia 6% od sta uważam za nieodpowiednie.

Ale przedewszystkiem pragnąłbym, aby Wysoki Sejm zaznaczył, iż dalsze traktowa-

nie naszych postulatów tak lekceważąco przez Rząd i Ministra Obrony krajowej, jest nieodpowiednie. — Mam nadzieję, że komitet przy Namiestnictwie, w ogóle Rząd krajowy postara się o to, aby te słuszne życzenia, które znalazły swój wyraz także i w tych wnioskach komisji, zostały uwzględnione.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, p. Cieleckiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Czy żąda kto głosu?

P. Huryk Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Chotiaj w naszym kraju selaństwo z tej hałuży mało ma korysty z hodowli koney dla braku pasowysk, to wseż taki majże w koźdij hromadi pry klasyfikacji koney zdst' sia bodaj po kilka sztuk jako zdibnych do wijskowej służby. Odnak duże a duże ridki wypadki je, szczyoby toho konia zakupyła komisja wojskowa wid hospodarja i szczyoby mu dała cinu, jaku obiciała mu pry klasyfikacji, ałe zakupuje wid szpekulantiw, imenno żydiwyskich, kotri na ciłi czerezy tymy kińmy handlujut i kotrym hospodar toho konia musyt prodaty za połowynu ciny. W naszij okresnocy w Stauisławiwyszczyni je takym generalnym dostawcem koney, Rajter z Tyśmenycki i ciła suspelnist selańska załężyt wid jeho łasky. Otże bułoby požadane, szczyoby komisja na rik ślidujuczij, koły pryjde iz sprawozdaniem pered Wysoku Pałatu zaznaczyła, o skilko tych koney dla wijskowej służby zakupłeno wid hospodariw samych, a skilko wid szpekulantiw.

Zdaje sia meni, szczo jesty takij szpekulant pereprowadyt' konia zi stajni hospodarja do swojij i tam jeho potrymaje 3 do 4 doby, czejeże toj kiń ne nabere czerezy toje ni lipszoj jakosty ani wartosty jak kiń selanyna, a mymo to toj szpekulant sprodast' jeho za dwa razy wyższu cinu jak hospodar.

Otóż tak w interesy toj derżawy i samoho selaństwa i kraju bułoby wskazane, szczyoby wże raz to łycho buło usunene szczyoby tych selan wid toho nepokłykanoho wspilnyka uwilnyty.

P. Cielecki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Cielecki.

P. Cielecki. Po przemówieniu p. Huryka pozwolę sobie zaznaczyć, że sekcya chowu koni zajmuje się bardzo gorąco tą sprawą i wszelkie fakta, które doszły do naszej wiadomości i gdzie możemy stwierdzić, że komisja zakupująca remonty, nie odpowiednio sobie postąpiła, staramy się przesłać

wyżej i ile możności uzyskać dla włościan, aby mogli też odpowiednie swoje konie sprzedawać.

W ogóle cała ta akcya chowu koni w sekcji chowu koni jest przedewszystkiem skierowana w tym kierunku, aby podnieść chów koni u włościan, chów koni roboczych, bo na tych nam bardzo zbywa, wartość wogóle naszych koni obniża się i jest rzeczą zupełnie objętną czy się konia dobrego czy złego żywi, jednak wydatność tej pracy jest ogromna w swej różnicy i wartość zresztą tego konia jest inna. Mam silne przekonanie, że jeżeli tylko w przyszłości uzyskamy odpowiednie fundusze — a fundusze te muszą być znaczne — to za pomocą racjonalnej, odpowiedniej pracy nad podniesieniem chowu koni, dojdziemy do tego, że nie zmarnujemy ten ważny materyał, rzeczywiście cenny, jaki mamy w naszych klaczach roboczych i u włościan a za pomocą odpowiedniego chowu i rozwoju potrafimy go podnieść, wzrost jego wzniesie i z tych koni, które dziś są małe i lekceważąco nazywane konikami, będziemy w stanie w trzecim i czwartym pokoleniu doprowadzić do koni wyższych, wartościowych, mogących służyć jako remonty dla wojska.

Na to jednak trzeba koniecznie funduszów i bez nich do tego nie przyjdzie. Ufam jednak, że w przyszłości te fundusze się znajdą, a według mego widzenia rzecz jest pewna, że wkłady w tę inwestycję będą z wielkim pożytkiem i dla kraju samego i podniosą jedną z głównych gałęzi bogactwa krajowego, które w przeszłości było bardzo wielkie, a niestety z biegiem okoliczności tak się obniżyło.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Zagórski. Wysoki Sejmie!

Co do samego tenoru sprawozdania, co do treści, żaden z mowców nie sprzeciwił się jej a tak samo co do rezolucji przez komisję proponowanych. Tylko p. Stapiński podniósł, mojem zdaniem słusznie, to co jest i w sprawozdaniu komisji, że Rząd absolutnie nie reaguje na wezwania Sejmu do niego wystosowane i traktuje nasz kraj po macoszemu. Traktuje pod tym względem o ile z wyników przemówienia mogłem myśleć, że widzi tu pewne źródło, które pod względem finansów dla c. k. Ministra wojny jest dogodne, a nie liczy się z tem że to źródło raz może wyschnąć i że ten, koń, który co do wartości jest tu znacznie niżej zakupowany przez komisje remontowe,

na które niestety jako na jedynego nabywcę naszego jesteśmy skazani, traktowany bywa po macoszemu. P. Stapiński zaznaczył tylko jedno, że choć Sejm niejednokrotnie wzywał rezolucjami Rząd, aby przyszedł z pomocą hodowli koni, to Rząd na te wezwania nie reaguje. I rzeczywiście tak jest. W sprawozdaniu Wydziału krajowego czytamy, że Rząd wprawdzie odpowiada na niektóre punkta, na niektóre życzenia i rezolucje przez Sejm uchwalone, ale nawet nie na wszystkie, bo np. jedna rezolucja, gdzie chodzi o jeden z najważniejszych punktów w hodowli koni, o jeden z momentów, mianowicie wobec grożącego podniesienia taryfy cłowej do Niemiec przy imporcie koni za Austro-Węgry, Rząd nawet nie raczył dać odpowiedzi. Pod tym względem zdaje mi się, wszyscy jesteśmy jedni.

Ale na jedną rzecz nie mogę się z p. Stapińskim zgodzić, że dlatego, że Rząd na te rezolucje nie odpowiada i mało, a pod pewnym względem nic nie czyni, żebyśmy napowrót nie kołatałi do Rządu i jak najusilniej nie upominali się o to, co dla dobra kraju i gospodarstwa krajowego, dla dobra i podniesienia rentowności roli a nawet dla dobra państwa jest koniecznie potrzebne. Wobec tego komisja gospodarstwa krajowego jeszcze raz te wszystkie rezolucje, które po części Sejm już parę razy uchwalił, w swem sprawozdaniu umieściła i proszę Wysoki Sejm, aby je uchwalił. Co do przemówienia p. Cieleckiego, jesteśmy tu absolutnie zgodni. Wszystko co powiedział, jest taksamo w sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego, jak i we wszystkich memoriałach obu Towarzystw rolniczych. Z p. Hurykim także się zgadzam. Żałuję, że nie postawił wniosku. Jest pewien fakt, że komisje asenterunkowe chętniej, nie wiem dla jakich powodów, zakupują konie nie wprost od hodowców, ale od handlarzy i ten sam koń, który hodowca sprzedaje handlarzowi, a który nie był zaasenterowany przez komisję asenterunkową, jakoś dziwnym wypadkiem w jakiś krótki czas potem bywa przez komisję zaasenterowany. Na jakiej podstawie to się dzieje, nie wiem i nie chcę nawet o tem myśleć.

Zgadzam się również, ale tu muszę powiedzieć z naciskiem, że tak we wszystkich rezolucjach, jakoteż memoriałach towarzystw gospodarczych jest ciągle jedna i ta sama myśl, ażeby wzywać rząd, aby o ile możliwości przy zakupie remont dla c. i k. armii unikał pośredników a zakupywał wprost od hodowców.

To jest stanowisko nie tylko komisji gospodarstwa krajowego, lecz również obu Towarzystw rolniczych.

Szanowny poseł Cielecki postawił tu rezolucję, przeciwko której osobiście nie mam nic, muszę jednak zauważyć, że ona w sprawozdaniu, mianowicie w końcowym ustępie tegoż, jest jako motyw także podniesioną. W imieniu komisji jednakowoż nie mogę jej przyjąć.

Na tem kończę i proszę o przejście do rozprawy szczegółowej.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Zagórski (czyta):**

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności, odnoszących się do podniesienia chowu koni.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Zagórski (czyta)**

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, by zmienił reskrypt c. k. Ministerjum rolnictwa z dnia 4. lutego 1904 l. 1.577 w tym kierunku, aby usunął podział kraju na trzy okręgi hodowlane, zachowując jednak postanowienie, że w powiatach: Nadwórniańskim i Kosowskim rozmieszczane być mają po stacyach względnie darmo dawane (in Privatpflege) przeważnie ogiery rasy huculskiej, w innych zaś okolicach kraju mają być po stacyach rozmieszczane ogiery krwi angielskiej i arabskiej, tudzież w odpowiedniej ilości ogiery „koniki“, prywatnym zaś hodowcom mają być dawane w najem lub darmo (in Privatpflege) ogiery podług uznania hodowcy takiej krwi, jaka odpowiada jakości jego klaczy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Zagórski (czyta):**

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyszedł posiadaczom licencyonowanych ogierów „koników“ subwencyje z fundusów c. k. Ministerjum rolnictwa, co najmniej przez pierwsze trzy lata po udzieleniu licencyi, minimalnie po 50 K rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Zagórski** (*czyta*).

4. Sejm a) wzywa ponownie c. k. Rząd do podwyższenia zasiłku państwowego na podniesienie chowu koni włościańskich i roboczych obydwóch towarzystw rolniczych i

b) poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem w tej sprawie, upoważniając Wydział krajowy do podwyższenia zasiłku krajowego na ten cel począwszy od roku 1906, pod warunkiem, że c. k. Rząd zasiłek państwowy na ten cel podwyższy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Zagórski** (*czyta*):

5. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd do powiększenia liczby ogierów rządowych, ustanowionej reskryptem c. k. Ministerjum rolnictwa z 4. lutego 1901 l. 1577, a w szczególności do powiększenia liczby ogierów dawanych darmo hodowcom, do poprawienia ich jakości i stosowniejszego ich rozmieszczenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Zagórski** (*czyta*):

6. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby w interesie podtrzymania chowu koni w monarchii, a w szczególności w Galicji przyszedł z pomocą hodowcom:

a) przez podwyższenie ceny dotychczasowej za dostarczane 4-letnie i starsze remonty z 650 do 700 K na 800 do 900 K, a za 3-letnie źrebaki dostarczane komisjom oddojnym na potrzeby c. k. armii z 650 do 800 K na 800 do 1000 K;

b) przez oddawanie z pułków kawalerii do prywatnego użytku rolnikom z zawodu, a w szczególności włościanom tylko klaczy w wieku najwyżej lat sześciu na przeciąg lat pięciu pod warunkiem, że oni zobowiążą się

klaczy tych z chwilą, gdy będą ich własnością, używać do chowu i pokrywać rok rocznie ogierami rządowymi, względnie licencyonowanymi;

c) przez zmianę dotychczasowego systemu sprzedaży wymusztrowanych, a do hodowli zdolnych klaczy w tym kierunku, by nie sprzedawano ich jak dotychczas przy komendach korpuśnych, ale aby je sprzedawano w miejscowościach, w których pułki konnicy mają załogę.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Zagórski** (*czyta*):

7. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w myśl wniosku komitetu centralnego dla chowu koni przy c. k. Ministerjum rolnictwa, czynsze płacone za najem ogierów rządowych były w zupełności najemcom zwracane, skoro udowodnionem będzie, że w czasie okresu stonowienia, jednego roku pokryto ogierem od rządu najętym 30 klaczy własnych lub cudzych, a w połowie w razie udowodnienia pokrycia 20 klaczy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Zagórski** (*czyta*):

8. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd do uzyskania przy zawarciu traktatu handlowego z Niemcami znacznego obniżenia cła na konie z Austro-Węgier importowane, ustanowionego w projekcie niemieckiej autonomicznej taryfy cłowej, tudzież do ochrony chowu koni w monarchii, a w szczególności w Galicji przed konkurencją zagraniczną przez nałożenie wyższego cła na konie wprowadzone do Austro-Węgier.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie mamy rezolucję p. Cieleckiego, która opiewa (*czyta*):

Sejm wzywa c. k. Rząd, by cena najmu ogiera została obniżą, po dojściu egiera do

wieku powyżej 13 lat — nie mniej też by cena najmu nie była obliczoną podług stopy procentowej 6 od ceny nabycia ogiera lecz tylko podług stopy 5 od sta.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. o wniosku p. Oleśnickiego w sprawie przesunięcia terminów do kwalifikacji koni dla celów wojskowych. (*Al 284*).

Sprawozdawca poseł Zagórski ma głos.

Sprawozdawca p. **Zagórski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Zagórski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby komisye kwalifikacyjne koni dla celów wojskowych odbywały się nie jak dotąd w miesiącach wiosennych, letnich i jesiennych — lecz w pierwszej połowie grudnia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. Buynowskiego o podanie wyniku skrutynium w przedmiocie uzupełniającego wyboru jednego członka Wydziału galic. Kasy oszczędności we Lwowie.

P. Buynowski. Oddano głosów 83, absolutna większość 42, głosów 83 otrzymał p. Stefan Sękowski.

Marszałek. Członkiem Wydziału galic. Kasy oszczędności we Lwowie wybrany zatem został p. Stefan Sękowski.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy miasta Lwowa w sprawie nadania tej gminie prawa poboru opłat od biletów wstępu na przedstawienia teatralne, koncerty i t. p. (*Al. 285*).

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia, o zezwoleniu gminie król. stoł. miasta Lwowa na pobór opłaty gminnej na cele dobroczynności od biletów wstępu na przedstawienia teatralne, koncerty i wszelkie inne przedstawienia i widowiska.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gmina król. stoł. miasta Lwowa uprawnioną jest do poboru opłaty gminnej na cele dobroczynności od biletów wstępu na przedstawienia teatralne, koncerty i wszelkie inne przedstawienia i widowiska.

Art. II.

Opłaty te mogą być pobierane w następującej wysokości.

A) od biletów wstępu na przedstawienia teatralne i koncerty w cenie poczynszy:

- | | | | | | | |
|-------|-----|------|-----|-------|-------|-------|
| 1) od | 2 K | do | 6 K | 20 h. | | |
| 2) | " | 6 " | " | 10 " | 50 " | |
| 3) | " | 10 " | " | i | wyżej | 100 " |

Bilety, których cena wynosi mniej niż 2 korony, nie podlegają opłacie.

B) od biletów wstępu na wszelkie inne przedstawienia tudzież przedstawienia cyrkowe w cenie:

- | | | | | | | | |
|----------|------|------|-----|------|-------|-------|-------|
| 1) nad | 50 h | po | 1 K | 10 h | | | |
| 2) ponad | 1 K | do | 2 " | 20 " | | | |
| 3) | " | 2 " | " | 6 " | 40 " | | |
| 4) | " | 6 " | " | 10 " | 100 " | | |
| 5) | " | 10 " | " | " | i | wyżej | 200 " |

Bilety, których cena nie przenosi 50 h, nie podlegają opłacie.

C) od biletów lub innych opłat za wstęp do t. zw. Café chantant, Café concert, Variété, Tingl-Tanglów i t. p., w których bywają podawane w sali widowisk napoje i potrawy:

w wysokości 10% od biletów lub innej opłaty bez względu na ich cenę.

Bilety, wydawane członkom stowarzyszeń mających na celu popieranie literatury i sztuki a urządzających przedstawienia sceniczne lub koncerty we własnych lub w najętych prywatnych lokalnościach, nie podlegają opłacie.

Wszelkie przedstawienia i koncerty na cele dobroczynne są wolne od opłaty gminnej.

Art. III.

Przedsiębiorca urządzający przedstawienia w art. I. i II., wymienione, obowiązany będzie bezpłatnie pobierać opłatę od biletów pod kontrolą i wedle przepisów wykonawczych, które Rada miasta Lwowa w tym względzie uchwali.

Art. IV.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu.

Art. V.

Wykonanie ustawy poruczam mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przyступujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Buynowski. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Punkt 17-ty porządku dziennego t. j. sprawozdanie komisji podatkowej w sprawie

wadliwego wykonywania ustaw i przepisów należyłościowych na razie opuszczam i przechodzę do punktu następnego:

Sprawozdanie komisji wodnej w sprawie regulacji rzek kanałowych. Sprawozdawca poseł Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski (*zaczy na czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie rezolucyj komisji.

Sprawozdawca p. Kozłowski (*czyta*):

Na powyższych podstawach komisja wnosi następujące rezolucje:

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby kredyt pierwotnie na roboty około regulacji rzek w r. 1904 w myśl programu uchwalonego przez komisję dla regulacji rzek jaknajprędzej wypłacił, a w przyszłości jedną dziewiątą część ogólnych kosztów budowy w latach 1904—12 wykonać się mających w całości w początku każdego roku regularnie wypłacał.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby bieg robót około regulacji rzek przyspieszył.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w r. 1905 bezwarunkowo wykonał wszystkie roboty około regulacji rzek, które w r. 1904 i 1905 w myśl programu uchwalonego przez komisję dla regulacji rzek wykonane być miały.

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby specjalnych komisarzy wodnych w myśl §. 20. rozporządzenia wykonawczego do ustawy krajowej z dnia 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103 jaknajprędzej powołał i wydanie instrukcji dla nich przyspieszył.

5. Zważywszy, że dalsza zwłoka w przeprowadzeniu reformy organizacji władz centralnych tak ze względu na brak jednolitego kierunku, jak i z uwagi na potrzebę porozumienia się kilku czynników stąd wynikająca strata czasu może wystawić wczesne i praktyczne wykonanie dróg wodnych i regulacji rzek na poważne niebezpieczeństwo.

Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby — w duchu równocześnie z ustawą kanałową w r. 1901 przez Izbę poselską uchwaloną, a dotychczas niewykonanej rezolucji, stworzoną została we Wiedniu generalna dyrekcyja dla budowli wodnych, w którejby

dotychczas w Ministerstwie handlu, spraw wewnętrznych i rolnictwa rozstrzelone agendy budownictwa wodnego zostały połączone.

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby utworzył przy c. k. Namiestnictwie bezpośrednio Namiestnikowi podlegającą dyrekcję dla wszystkich działów gospodarstwa wodnego, dla kanałów, rzek spławnych i niespławnych, zabudowania potoków górskich, rewizyi projektów melioracyjnych i spółek wodnych, a zanim to nastąpi, przydzielił sprawy dotyczące budowy kanałów, rzek spławnych, zabudowania potoków górskich i zalesienia stoków gór Departamentowi Namiestnictwa dla robót wodnych.

7. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wyznaczył odpowiedni fundusz na zawodowe kształcenie większej liczby techników dla budowl wodnych, a mianowicie odpowiednią dotację dla inżynierów w celu ułatwienia im specjalnego kształcenia się przy budowach wodnych.

8. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby rozszerzył zakres działania władz krajowych w sprawach dotyczących budowy kanałów, regulacji rzek spławnych, zabudowania potoków górskich i zalesienia stoków gór.

9. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przedłożyć zapowiedzianego przez c. k. Rząd oświadczeniem z 2. listopada 1903 projektu noweli, zawierającej rewizję ustawy krajowej o regulacji rzek z d. 18. września 1901 przyspieszył.

10. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w uzupełnieniu przygotowanych już generalnych projektów opracował nieobjęte ustawą z dnia 18. września 1901 projekty regulacji górnych biegów na mocy powyższej ustawy regulować się mających, ażeby plany szczegółowe górnych biegów równocześnie z planami średnich i dolnych wypracował i zapewnił pokrycie kosztów budowy albo z funduszu kanałowego i z funduszu regulacji rzek albo też z dotacji wodnej Ministerstwa spraw wewnętrznych.

11. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przedłożył jaknajrychlej Sejmowi projekty ustaw, mających na celu systematyczną regulację, a w szczególności:

- a) Górnego Dniestru od ujścia Mszańca do Kornalowic;
- b) Górnego Strwiąża od Krościenka do Biskowic;
- c) Wisłoka od Haczowa do Frysztaka
- d) Górnego Sanu od Rajskiego do Liska;
- e) Górnego Wiaru od Grąziowej do Niżankowic;

f) Skawy od ujścia Bystry od Suchy;

g) Raby od ujścia Mszany do Lnbienia;

h) Wisłoki od Rozstajnego do Żmigrodu;

i) Ropy od ujścia Zdyni do Wisłoki;

j) Jasiółki od Woli Wyżnej do Wisłoki;

k) Oporu od ujścia potoku Oporu do Stryja.

12. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby regulację górnych, średnich i dolnych biegów rzek połączył z nieodzownie potrzebnem zabudowaniem potoków górskich i z zalesieniem stoków gór, oraz zapewnił pokrycie kosztów z tego powodu powstałych z funduszu regulacji rzek.

13. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najprędzej przystąpił do przeprowadzenia regulacji Prutu od Kołomyi do granicy bukowińskiej z przyczynieniem się kraju $12\frac{1}{2}\%$ do kosztów budowy.

14. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w myśl najw. postanowienia z d. 30. października 1830 objął pod wyłączną pieczę państwa, regulacje:

- a) Bugu od Ujścia Raty do Litowierza;
- b) granicznego Zbrucza

15. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w myśl programowej ustawy Sejmu z dnia 13. lutego 1894, tudzież postanowienia ustępu drugiego §. 5. ustawy z dnia 11. czerwca 1901 Dz. p. p. Nr. 66, przedłożył jak najrychlej Sejmowi projekt ustawy, mającej na celu przeprowadzenie systematycznej regulacji Czeremoszu tudzież Prutu powyżej Kołomyi.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1) co do wszystkich powyższych punktów starać się o ciągłe porozumienie z c. k. Rządem i z całą energią popierać ich wykonanie.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby kredytami wyznaczonymi w budżecie krajowym na rok 1904 na regulację rzek kanałowych, a w tym roku nie zużytemi, rozporządzać mógł do końca roku 1905 — w miarę asygnowania dotacyj na ten cel ze skarbu państwa.

IV. Sejm odsyła petycję Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego o utworzenie Wydziału budownictwa wodnego i kultury krajowej przy Politechnice lwowskiej do Wydziału krajowego z poleceniem, ażeby w tym kierunku przeprowadził rokowania z Rządem i sprawozdanie o nich Sejmowi przedłożył.

Marszałek. Rozprawa ogólna. Czy żąda kto głosu?

P. Götzt. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Götzt.

P Gätzt. Wysoki Sejmie!

Chcę uprosić Wysoki Sejm o uchwalenie rezolucji dotyczącej robót regulacyjnych w powiecie brzeskim, który zastępuję. Zeszłoroczna klęska wylewu nie w każdym powiecie wyrządziła takie spustoszenie jak w tym właśnie powiecie. Mamy miano wicie na północy Wisłę, na wschodzie Dunajec, które swymi dopływami otaczają prawie cały powiat brzeski.

Obie te rzeki wraz z dopływami wylewały już niejednokrotnie, a w roku ubiegłym zalały kilkanaście mil kwadratowych łąk i pól i wyrządziły szkodę, której skutki ludność tamtejsza odczuwać będzie jeszcze przez szereg lat.

Obwałowanie Wisły i dopływów zostały zapewnione i roboty rozpoczęte. Również regulację Dunajca przeprowadzić ma Rząd na koszt państwowego funduszu kanałowego od Zgłobic w górę, które to roboty w myśl ustawy z 18. września 1901 miały być rozpoczęte w roku bieżącym. Tymczasem wskutek opóźnienia w wyasygnowaniu odpowiedniej kwoty z funduszu na regulację rzek kanałowych rząd nie przystąpił do tych najpilniejszych robót regulacyjnych w obrębie Brzeska.

Z uwagi więc, że wykonanie robót regulacyjnych pod Piaskami i Druszkowem jest sprawą nagłą, gdyż w tej miejscowości za każdym wylewem zrywane zostają subwencyonowane drogi gminne, wskutek czego odcięte bywają gminy od apteki, kościoła itd. pozwalam sobie upraszać Wysoki Sejm o uchwalenie następującej rezolucji (*czyta*):

»Sejm wzywa c. k. Rząd, aby roboty regulacyjne na Dunajcu pod Piaskami—Druszkowem jak najrychlej, a w każdym razie w r. 1905 przeprowadził«.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Reprezentujucy w tij Wysokij Pałati powit, w kotrim wże rozpoczęły sia przedwstupni roboty do regulacji riki Stryj,

w budowi kanałiw i sposobi perewedenia tych robıt ja wże baczu peredsmak toj regulacyi, kotra na druhyj rik maje buty aktualno rozpoczęta i aktualno do kińcia maje buty perewedena. Ja baczu, szczo jak ja wże w promowi mojeji popyraruczoji moje wnesenie wodne maw czas' zaznaczyty, z toho sposobu perewedenia, w jakyj ta regulacya zaczęła sia perewodyty, hrožat dla włastyteliw hruntiw poberežnych a w zahali dla powitu pid czesłennymi wzhladamy nekorysty.

Aktualnist' tych nekorystyj ja pidnis wże pry wneseniu moim o zminu §. 47. zakona wodnoho, i ta sprawa okremoju dorohoju je traktowana i pryjde w okremym sprawozdaniu do Wysokoj Pałaty. Nyńka choczu pry tij nahodi, koły mowa o regulacyi rik kanałowych pidnesty inszi riczy, kotri ne mense ditkływo widczuwajut meszkańci i hromady žyjuczi w powiti stryjckim i w tych powitach, hde regulacya rik bude mała misce.

Rozchodyt sia imenno o dostawy materyału na regulacyi. Do teper jest proceder takij, szczo bere sia welykaja prostoroń, i na totu prostoroń rozpysuje sia licytacja na oferty dla dostawy wsich materyałow potribnych, otže: łozyny, kaminia, pałykiw itd. Stryjskij powit n. p. jest podilenyj na prostorony wyższe mista Stryj do Skoloho pid tym wzhladom na dwi czasty i na kōždoju prostoroń, kotra obnymaje znacnoje czysło hromad i obszariv dwirskich staje oden oferent, kotryj dostawu dzyskuje. Tymczasom szczo sia dije? Z toj pryčyny, szczo takij oferent obnymaje dostawu ciłoho materyału, jakij dla regulacji jest potribnyj, dochodyt do toho, szczo ne możut oferowaty ani hromady, ani obszary dwirskii, bo ne wsi suť w posidaniu wsich materyałow do regulacji potribnych. Na prymir jest hromada, kotra maje łozynu i mohłaby dostarczyty faszyn, ale ne może sia toho pidniaty, bo licytacja rozpysana na wsi materyały razom. Insza hromada maje kaminiołom i mohłaby dostarczyty kaminia, ale takož toho pidniaty sia ne może, bo ne maje łozyny, faszyn itd. Z toho wypływaje nekoryst tak dla hromad, jak dla obszariv dwirskich z odnoj storony, a dla fondu regulacyjnoho z druhoj storony. Kołyby licytacji były rozpysani na poodynoki predmety, to hromady abo obszary dwirski, kotri majut materyały widpowidni, mohłaby ich dostarczyty, z korysteju dla sebe, — po cini nyžszoj, jak dostarczaje predpryjemcia, kotryj sam toho ciłoho materyału ne maje, a doperwa jeho skupuje i kotryj musyt i sam zarobyty i druhyim daty zaribok.

Z tych przyczyn stawiają rezolucję: *(czyta)*:

Wzywa się c. k. Rząd, by rozpisywał oferty na dostawę przy regulacji rzek kanałowych na przestrzeni mniejsze, tudzież na dostawę poszczególnych materiałów dla pojedynczych losów.

Marszałek. Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna ilość)*. Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? *(Nikt)*. Rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

W sprawie przemówień dwóch posłów, którzy brali udział w dyskusji, nie mam upoważnienia od komisji do oświadczenia się w jej imieniu, bo sprawy te nie były na komisji traktowane, — lecz jako poseł mogę moje osobiste zdanie wypowiedzieć.

Co do rezolucji p. Götza, uważam ją za uzasadnioną i za nią głosować będę.

Co do rezolucji p. Oleśnickiego, w zasadzie jej się nie sprzeciwiam, albowiem uznaję, że przy wszelkich dostawach publicznych, dostawy drobnymi losami są uzasadnione i leżą w interesie publicznym. Rzecz naturalna, że wypowiedzieć tego nie można bez pewnych zastrzeżeń; że mogą być chwile, w których administracja od rozpisywania licytacji drobnymi losami odstąpić będzie musiała. Chwile takie mogą przyjść wtedy, kiedy zajdzie nagła potrzeba dostarczania materiałów dla niespodziewanych robót wodnych, bo wiadomo, że woda robi niespodzianki.

Przyczyną, dla której trzymano się dotąd tego niekorzystnego w ogóle systemu rozpisywania licytacji, była późna asygnata pieniędzy z Wiednia.

Po prostu muszę zaznaczyć z żalem, że obietnice nie zostały dotrzymane i że przypadającej na ten rok kwoty nie asygnowano. W obec tego nie było wskazane rozpisywanie ofert losami.

W zasadzie jestem za dostawą losami, z tem zastrzeżeniem, ażeby w poszczególnych wypadkach, gdy zajdzie potrzeba dostawy generalnej, rozpisanie jej nie zostało wzięte administracji za złe.

Z tem zastrzeżeniem będę głosował za rezolucją p. Oleśnickiego.

Wnoszę przejście do rozprawy szczegółowej.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** Wnoszę przyjęcie wniosków komisji en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wnioski komisji en bloc, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Są przyjęte.

Jest dalej rezolucja p. Goetza, która opiewa: *(czyta)*:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby roboty regulacyjne na Dunajcu pod Piaskami-Drużkowem jak najrychlej, a w każdym razie w r. 1905 przeprowadził“.

Kto tę rezolucję przyjmuje, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęta.

Jest wreszcie rezolucja p. Oleśnickiego, którą p. Oleśnicki odczytać zechce.

P. Oleśnicki *(czyta)*:

„Wzywa się c. k. Rząd, by rozpisywał oferty na dostawę przy regulacji rzek kanałowych na przestrzeni mniejsze, tudzież na dostawy poszczególnych materiałów dla pojedynczych losów“.

Marszałek. Kto tę rezolucję przyjmuje, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji podatkowej w sprawie wadliwego wykonywania ustaw i przepisów podatkowych należytościowych. *(Alg. 287)*.

Sprawozdawcy pp. Głabiński i Loewenstein.

Głos ma sprawozdawca p. Głabiński.

Sprawozdawca p. Głabiński *(zaczyna czytać sprawozdanie)*.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Głabiński *(czyta)*:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby przeprowadził w drodze ustawodawczej określenie odpowiedzialności organów podatkowych za naruszenia prawa spowodowane zarządzeniami niezgodnymi z ich obowiązkami, a to w myśl ost. ustępu art. 12. ustawy zasadni-

czej z dnia 21. grudnia 1867 Nr. 145 Dz. pr. p. o pełnieniu władzy rządowej i wykonawczej.

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby przeprowadził w drodze osobnych przepisów określenie współdziałającego i nadzorującego wpływu Sejmu w sprawach podatkowych pod względem rozkładu poboru i odstawienia bezpośrednich podatków państwowych w myśl postanowienia §. 24. statutu krajowego z 26. lutego 1861 Nr. 20. Dz. p. p.

3. Wzywa się c. k. Rząd, aby rozporządzenia wykonawcze i instrukcje urzędowe w sprawach podatkowych stosowały się ściśle do przepisów i ducha ustaw obowiązujących.

4. Wzywa się c. k. Rząd, aby przeprowadził reformę kontroli administracyjnej i rachunkowej, tudzież postępowania karnego w sprawach podatkowych na zasadach konstytucyjnych, zapewniających ochronę praw i interesów zarówno c. k. Skarbowi publicznemu, jak opodatkokowanym obywatelom.

5. Wzywa się c. k. Rząd, aby należące się z mocy ustaw ulgi w podatkach i opłatach państwowych, n. p. ulgi przyznane włościanom w ustawie z 18. czerwca 1901, były z urzędu uwzględniane przy wymiarze podatków i opłat.

6. Wzywa się c. k. Rząd, aby rekursy w sprawach podatków i opłat państwowych były spieszenie załatwiane i aby wstrzymywano z urzędu ich przymusowe ściąganie, skoro rekurs zawiera okoliczności zasługujące na uwzględnienie.

7. Wzywa się c. k. Rząd, aby wymiar podatków i należności powierzonym był wszędzie ukwalifikowanym urzędnikom konceptomym.

8. Wzywa się c. k. Rząd, aby przeprowadził зниżenie opłat egzekucyjnych w Galicyi przez ustanowienie stałej opłaty egzekucyjnej niezależnej od wysokości zaległej sumy, a to od łącznej kwoty zaległości.

9. Wzywa się Wydział krajowy, aby pouczył za pośrednictwem Rad powiatowych i zwierzchności gminnych włościan o ulgach podatkowych, należących się im przy przeniesieniu gospodarstw wiejskich w myśl ustawy z 18. czerwca 1901, o opustach podatkowych na wypadek szkód elementarnych i o uwolnieniu nowych domów od podatku domowego.

W odniesieniu do poszczególnych kategorii podatków i opłat wnosi Komisya podatkowa w myśl uchwał aankiety podatkowej

i na podstawie wniosków Wydziału krajowego :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

1. W odniesieniu do podatku gruntowego :

a) Wzywa się c. k. Rząd, aby celem utrzymania zgodności katastru gruntowego z faktycznym stanem posiadania i celem prawidłowego wymiaru podatku gruntowego ustanowił w każdej siedzibie urzędu podatkowego geometrę na dany okręg podatkowy, tudzież aby o każdym przypisie podatków realnych zawiadamiano strony za pomocą nakazów zapłaty, uwidoczniano w książeczkach podatkowych każdorazowy przypis podatku państwowego i dodatków autonomicznych ;

b) Wzywa się c. k. Rząd, aby opusty z powodu klęsk elementarnych były szybko likwidowane i aby władze pierwszej instancji wstrzymywały ściąganie takich należności, co do których strony wniosły o przyznanie opustu ;

c) Wzywa się c. k. Rząd, aby zarządził, iż stronom należy udzielać wszelkich informacyi w sprawach podatkowych ich dotyczących i że w tym celu ewentualnie ustanowić należy osobne terminy urzędowe.

2. W odniesieniu do podatku domowoczyszowego :

a) Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do zapowiedzianej reformy podatku domowego w tym kierunku, aby wygórowana stopa podatku czyszowego, zwłaszcza we Lwowie i Krakowie, została obniżoną, aby usunięto możliwość prostowania czynszów wedle swobodnego uznania władzy podatkowej, aby przedłużono okres wymiarowy na dłuższy szereg lat i podwyższono kwotę czynszu surowego przeznaczoną na utrzymanie budynków ;

b) Wzywa się c. k. Rząd, aby przed przeprowadzeniem zamierzonej reformy podatku domowego zarządził, iżby przy wymiarze podatku domowoczyszowego i prostowaniu czynszów nie postępowano dowolnie, postanowienia co do uwolnienia domów od podatku w razie próżnostania, lub nieściągalności czynszów ściśle i bezzwłocznie wykonywano, a wydatki i koszta nie mieszczą się w pojęciu zwyczajnych kosztów utrzymania domów osobno uwzględniano i od dochodu czyszowego potrącano.

3. W odniesieniu do podatków osobistych bezpośrednich :

a) Wzywa się c. k. Rząd, aby przy wymiarze podatku zarobkowego powszechnego

przestrzegano wyjątkowe postanowienia §. 2. i 3. ustawy objęte, aby mianowicie drobnych gospodarzy wiejskich nie pociągano do opłaty podatku od bocznych zarobków, nie przewyższających kwoty 100 K czystego zarobku rocznie;

b) Wzywa się c. k. Rząd, aby przeprowadził taką reformę ustawy o podatku zarobkowym od przedsiębiorstw, zobowiązanych do publicznego składania rachunków, któraby nie tamowała, jak dotychczas przedsiębiorczości przemysłowej w formie stowarzyszeń i spółek akcyjnych;

c) Wzywa się c. k. Rząd, aby zarządził, iżby publiczne zakłady gminne, nie mające cechy zarobkowej, jak wodociągi, rzeźnie, targowice i inne przedsiębiorstwa, mające cele sanitarne, nie były pociągane do płacenia podatku zarobkowego, inne zaś zarobkowe przedsiębiorstwa gminy, podlegały tylko powszechnemu podatkowi zarobkowemu, a względnie (n. p. dochody gminy z prawa protniacji) rentowemu;

d) Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił władzom wymiarowym przestrzegać z urzędu przepisów ustawy, które przemawiają na korzyść przedsiębiorstw i dokonywać wymiaru podatków przed upływem roku administracyjnego po przedłożeniu rachunków i bilansu przedsiębiorstwa;

e) Wzywa się c. k. Rząd, by przeprowadził taką reformę ustawy o podatku osobisto dochodowym, któraby uchyliła liczne niejasności tej ustawy i wątpliwości w jej stosowaniu, tudzież aby jak najspieszniej w drodze rozporządzenia usunął możliwość dowolnego szacowania dochodów i podnoszenia zeznanych dochodów bez przedmiotowej podstawy i dowodów;

f) Wzywa się c. k. Rząd, aby zabronił surowo władzom podatkowym wpływać na wybór komisji także zastępców członków dla zastąpienia nieobecnych członków odpowiedniej kategorii, aby zabronił władzom podatkowym posługiwać się wbrew ustawie tajnymi informatorami;

g) Wzywa się c. k. Rząd, aby protokoły komisji szacunkowych zawierały uzasadnienie uchwał z fasyą niezgodnych, aby te uzasadnienia stronom na ich żądanie były na piśmie wydawane, oraz aby vota mniejszości komisji były w protokole uwidocznione.

4. W odniesieniu do opłat skarbowych;

a) Wzywa się c. k. Rząd, aby opłaty od przeniesienia nieruchomości wymierzano od wartości samej nieruchomości z wyłączeniem wartości ruchomości, nie będących ści-

śle wedle ustawy ich przynależnością, aby należytość prawną od nieruchomości sprzedanych w drodze publicznej licytacji wymierzano od uzyskanej ceny kupna, a nie od wyższej ceny szacunkowej, aby przy przyniesieniach nieruchomości w drodze spadku unikano kosztownej drogi oszacowania sądowego i brano za podstawę wymiaru należytości wartość przyjętą w inwentarzu spadkowym lub też iloczyn podatkowy;

b) Wzywa się c. k. Rząd, aby przy wymiarze należytości ekwiwalentowej, ściśle przestrzegano postanowień ustawy cywilnej, iż prawa, które nie są przywiązane do nieruchomości lub też przez ustawę za nieruchomość nie są poczytane, są ruchomością, oraz aby nie nakładano należytości ekwiwalentowej na dochody gmin z opłat publicznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Kilko razy prychodyt nam zastanawlaty sia nad sprawoju podatkowoju i należytošej w tij Wysokij Pałati, tilko razy dywym służajom dochodymo wsi do pewnoji odnodusznosty w naszych pohladach.

Zawdjaky tij odnodusznosty daw Sojm szcze w mynuwszij kadencyji poczyn, inicjatywu do utworenia ankiety podatkowej, a rezultatom toho je to sprawozdanie, kotre komisya podatkowa na osnowi sprawozdania i prac toji ankiety nyńka Wys. Pałati predkłada.

Jako człen ankiety i komisiji ja ne namirjaju wystupuwały protyw wneseniom, kotri ostały peredłożeni, wsi akceptuju i za nymy hołosowały budu.

Chotiwbym odnak dejaki storony w tych wneseniach szcze bilsze zaakcentowały; chotiwbym dopownyty ti wnesenia z moho stanowyszcza tych interesiw, kotri reprezentuju i dlatoho pozwolyt Wys. Pałata, szczo toji sprawi poświadczu kilka korotkich słiw.

Pomynaju wneski komisiji szczo do spraw podatkowych a zaderzuś łysz na sprawi opłat skarbowych a imenno należytościach wid perenesenia, a budu traktowały sej peredmet zi stanowyska interesiw sełaństwa.

W moim referati, kotryj peredłożyw ja jeszcze w r. 1902 ankiety podatkowej staraw sia ja dokładno i wsestoronno wykazyt, w jakij sposib niesprawedywyj i z zakonom nezhidnyj traktujut nasi wlasty i or-

gana skarbowi s laństwo nasze pry wymi-
reniu należytosti wid perenesenia. Wykazaw
ja tam na faktach, szczo pomymo rozporia-
dzenia z r. 1889 i zakona z 18. czerwnia
1901 pomymo tych pilh skarbowych, kotri
w tim rozporiadzeniu a potom w zakoni dla
perenesi selskich zistały wprowadzeni,
uriady podatkowi ne stosujut sia do pry-
pysiw. I pry chodyt do toho, szczo nasi wła-
sty i organa skarbowi wymahajut doperwa
okremych krokiw zi storony interesowanych
w koźdym poodynokim sluczaju, szczo ty
pilhy skarbowi zastosowaty. A i tam hde
storona domahaje sia tych pilh, toho opustu
procentiwi wid perenesenia, kotryj piśla za-
kona sia należyt, i tam własty skarbowi
znajdut inszu jaku firtoczku, kotrojuby mo-
hły sia uchylty wid toho opustu, hde piśla za-
kona opust powynen buty przyznanyj.

I komisya podatkowa pryńiała dijsno
rezolucyu do Prawytelstwa, szczo ty na bu-
ducze pry wsich wymirach należytosti wid
perenesi selskich z uriadu ti pilhy buty
stosowani.

Odnak ti rezolucyi uwaźaju jako ne-
wystarczajuczy.

Wid roku 1900 a włastywo wid kińcia
roku 1889 pobrano wid naszoho selsstwa
neprawno duże znaczni sumy własne tym
tytułom, szczo pry poodynokich wymirach
należytosti ne uwzhladneno pilh skarbo-
wych.

Ja w moim referati przedłożonym an-
kieti wyczystyw piśla dat uriadowych mno-
żestwo takich sluczajiw, jaki do mojej wido-
mosty dijszły. Oczywydno, szczo to buty łysz
dribni czastyny tych sluczajiw neprawnoho
wymiru i pobrania należytosti skarbowych
czerez wsi uriadu podatkwowi w Hałyczyni,
bo oczywydno, szczo ja jako czołowik pry-
watnyj mawjem dostup łysz do małej dribnoj
czasty tych aktiw.

Ale nawit i ti cyfry, i ti daty, jaki
ja nawit, a kotri suť wyspecyfikowani w dru-
kowanym sprawozdaniu ankiety wykazujut',
szczo ne w odnim abo druhym uriadu po-
datkowym, ale systematyczno w wsich,
w ciój Hałyczyni i to tak w zachidnoj jak
i w wschidnoj w neprawnyj sposib stoso-
wano ustawu.

Jesły otže faktom jest, szczo fiskus
neprawno pobraw, to fiskus powynen szczo
pobraw zwernuty, bo inakše perestane buty
racya do uwaźania fiskusa piśla zakona
cywilnoho za osobu moralnu, protywno bu-
dut wsilaki pidstawy uwaźaty jeha jako
osobu nadzwyczajno nemoralnu (*Wesołość*).

Jesły osobi prywatnoj ne wilno za-
deržaty neprawno pobranuj riczy, to i fiskus
powynen kontrybuentam, podatnykam ne-
prawno pobrani kwoty zwernuty, po piśla
zakona cywilnoho na pidstawu conditio
indebiti može domahaty sia zworotu ne-
prawno pobranuj kwoty. Jesły prywatna
osoba ne chce zwernuty nesłuszno pobra-
noj riczy, pry chodyt do procesu, ale tut
majemo do diłania zi skarbowi deržawnym,
tut majemo do diłania z instytucyjeju pu-
blycznoju, kotroj orhana ne powynny do-
pustyty, szczo ty až w dorozu procesu treba
widbyraty to, szczo sia ne należyt.

Dlatoho pozwalaju sobi pid tym wzhlad-
dom postawyty ślidujuczu rezolucyu (*czyta*):

Wzywa się c. k. Rząd;

by zarządził rewizyę aktów wymiaru
należytości od przeniesienia własności wło-
ściańskich nieruchomości domowych od czasu,
w którym rozpoczęła obowiązywać ustawa
z 18. czerwca 1901 i zwrot nadwyżek nie-
prawnie od stron pobranych.

(*Głosy: bardzo dobrze*).

To odno. A teper proszu Paniw jest
jeszcze druha ricz, szczo do stosowania sa-
moho zakona, kotre riwnoż jest nesłuszne,
neoprawdane i obczyśłene łysz na te, szczo ty
narazyty na krywdu podatnykiw selskich.

Zakon o poberaniu należytosti wid
perenesenia każe bez żadnoho obmeżenia,
szczo taki a taki pilhy skarbowi majut za-
stosowanie pry perenesieniu neruchomosty
selskiej, jesły rozchodyt sia o hrunt takoj
a takoj wysokosty, wzhladno takoj a takoj
ważnosty i jesły toj hrunt obrabłaje sam
selanyn pry pomocy swojej rodyny abo
płatnych najemnykiw.

Tymczasom rozporiadzenie, kotre zi-
stało wydane o wykonaniu toho zakona ro-
byt obmeżenie i każe: dobre, ti pilhy majut
zastosowanie łysz tohdy, jesły po storoni
kupujuczoho zachodiat ti usłowia, a ne ma
zastosowania, jesły po storoni prodajuczoho
ne zachodiat ti usłowia, tj. jesły prodajuczyj
sam toho hruntu ne uprawłaje. Otžeż moi
Panowe, jesły selanyn kupył hrunt wid ob-
szaru dwirskoho, abo wid inszoho, kotryj
sam toho hruntu ne uprawław, tohdy każe
jemu urjad podatkowyj: »Ty ne majesz
prawo do pilh, bo twij poperednyk ne upra-
wław sam toj roły, toho hruntu, a piśla
rozporiadzenia prawo do pilh maje tyj, kotryj
sam hrunt uprawłaje i kupuje hrunt
wid takoho, kotryj sam takōż hrunt upra-
wław«!

Moi Panowie! take rozporządzenie zowśim ne jest opravdane, bo jeste to maje buty pilha dla selaństwa, to naj ona bude przyznana tomu, chto maje płaty należytist. A my znajemo precień, szczo pry kontrakti kupna i prodaży nikoły ne płaty należytosty perenośnoj prodajuczij łysz kupujuczij i dla toho to rozporządzenie jest finta, szczo ty pilhy dla selaństwa udaremnyty.

Proszu Paniw, budemo w najblyższym czasi mały množestwo takich słuczajiw, własne teper jest w toku akcja parcełacyjna a pered kilku dniami uchwałyłyšte panowe zakon o ośelach rentowych, kotryj własne maje na ciły perenesenie zemły do ruk selańskich, własne masa takich słuczajiw, hde własne po storoni kupujuczoho budut usłowia uzyskania pilh, a selaństwo, o kotroho skriplenie nam hołowno chodyt, ne bude mohło skorystaty.

Poneże w zakoni ne ma pid tym wzhladom nijakoho zastereżenia i poneże nam chodyt hołowno o pidpertie interesiw stanu seiańskoho, o jeho skriplenie, stawlu ślidujczu rezolucju (*czyta*):

Wzywa się c. k. Rząd;

by drogą rozporządzenia zarządził przyznanie ulg dla przeniesień włościanańskich także i tam, gdzie tylko po stronie nabywcy zachodzi stosunek używania nieruchomości przez gospodarzenie na takowej przez samego właściciela osobiście przy pomocy rodziny i domowników.

Dalszu toczku sprawozdania komisji, kotra ne jest w formi wnesku uniata, chotiwbym takż w formu konkretno wnesku uniaty i baczyty czeres Wysokij Sojm uchwałenu.

Imenno rozchodyt sia tut o sprawu opustiw pry wymiri należytosty.

Derzawa zrobyła pered 4 rokamy na wsich podatnykach nadzwyczajno dobryj interes, bo skazała w toj sposib, szczo kasuje na czas jakijś ne na zawsze, kažu ne na zawsze ale na jakijś czas, ołusty pry perenesieniu nedwyzymosty, a za toje selaństwu daje sia pilhu w toj sposib, szczo jemu przyznaje sia pewnyj procent opustu z należytosty pry pewnych pereneseniach.

I tu, szczo sia trywialno wyrażu: »Ne stała szkira za wyprawu«. Bo szczo ; ry poddynokich opustach selańskich nawet pry sprawedywym zastosowaniu zakona mih selanyn zyskaty ne buło w proporecy z tym, szczo inszi włastyteli nadwyzymosty stratyły.

I z toho powodu pryjšło po mistach

podorozenie realnocy, czerez toje po mistach stagnacya w ruchu budowy, czerez toje utrudniaje sia kredyt, bo teper nijakich pilh ne ma pry pereneseniach chotiajby realnist toho samoho dnia zistała kupłena i toho samoho dnia zaraz druhyj raz prodana.

Ti krywdy ne riwnoważut pilh danych selanam, kotri sut duże mali a kotrych wykazawjem wyższe selaństwo ne doznaje, bo musyt sia upomynaty.

A szczo to znaczyt upomynaty sia? To znaczyt podanie robyty o dyferencyu kilkonajciat abo kilkadesiat krajcariw, se znaczyt zapłaty za podanie guldena abo i szcze bilše.

To ne jest otżeż pilha, kotraby mohła riwnoważyty szkody pry prodażach nedwyzymostej.

Pozajak skazano tohdy, szczo znesenie tych opustiw pry pereneseniu nedweżymostej ne nastupyło raz na zawsze, ale na jakijś czas, jabym chotiw, szczo by Wysokij Sojm zapytaw Prawytelstwo, jak dowho toj czas maje trwaty i koły win skincezyt sia. Zdaje sia meni, szczo tilko 4 roki prysporyły Wysokomu Skarbowy derżawnomu tilko dochodu, szczo Wysokij Skarb, jako zaspokojenyj, mihby wże daty podatnykam jakuś pilhu. Dłatoho stawłaju ślidujczu rezolucju (*czyta*):

Wzywa się c. k. Rząd, by w drodze ustawodawczej wprowadził na nowo w życie instytucje opustów dla przeniesień w krótkich peryodach czasu.

Koły wże jeśm pry hołosi, chotiwbym kilka sliw szcze wyskazaty z zahalocho stanowyska zakoniw podatkowych a takż o zakonach i należytostiach.

Wid roku 1850 obowiazuje u nas prowizorycznyj zakon o należytostiach. My do awstryjskich prowizoryj duże przywykły i duże dobre znajemo, szczo to jest awstryjska prowizorya, ale ta prowizorya istnije wże wid piw sollitia, a to nawet i w Awstriji za dowho (*Wesołość. — Głosy bardzo słuszenie!*)

Oczywydno szczo do toho zakona wid toho czasu wydano množestwo rozporządzeń, dekretiw, dodatkowych nowel, ustaw i z toho wsioho wyrobyw sia takij chaos, szczo ne łysz ne kažu laik ale nawet jurysta, nawet czołowik poświęcajuczij życie ciłe finansowym sprawam ne znaje tych zakoniw (*Głosy: tak jest*). Ne znaju w czyim interesie leżytykij stan (*P. Maiss: Pewnie nie w naszym*) ale w derzawi prawnoj, w derzawi dobre zorganizowanej ne powynen istnuwaty zakon znanyj odynciam jak egipskim braminam i rymskim auguram. Jeste majemo w zako-

ni skazane, szczo ignorantia iuris nikoho ne zwalniaje i koždyj pokutuje, jesly prawa ne znaje, to naj prawytelstwo postaraje sia. szczo by jesly ne koždyj poodynokij obywatel, to prynajmensze jurysta ustawu mih znaty, szczo by maw sposibnist poznakomyty sia z postanowamy zakona. Dlatoho dumaju, szczo duze opravdanyj bude postulat zi storony Wysokoho Sojmu postawlenyj do prawytelstwa, szczo by precin raz prystupylo do skodyfikowania tych mnohych rozporiadzen ministeryalnych, tych wsich dekretiw nadwirnych, tych wsich nowe i dodatkiw w oden odnoityj zakon o nalezytostiach, kotryjby jasno i dokladno daw piznaty, szczo maje obowiazuwaty chorożan.

(P. Maiss. Rząd tego nie robi).

Dlatoho stawljaju ślidujucu rezolucju (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, by jak najrychlej przystąpił do wydania jednolitej ustawy a nalezytosciach skarbowych.

(Głosy: To nie tak rychło nastąpi).

W kincy i zi stanowyska selaństwa a imenno zi stanowyska selaństwa wschidnoj czasty kraju ne možu pry toj nahodi pomynuty odnoj sumnoj obstawyny.

Imenno pidnesty muszu nadzwyczajno nekorektnie postupowanie włastej i orhaniw skarbowych i podatkowych w stycznošty z naszym selaństwem.

I chto baczyw, chto czuw jak pan urjadnyk podatkowyj toho chłopa traktuje, musyt sia oburyty na te i dywyty sia i czudowaty, szczo w Awstriji, tam hde czołowik daje swij hrisz, hde podatki sut nadzwyczajno utiażyłwi, hde podatkiw chłop ne może nawit opłaty z dochodiw hruntu i hde neraz chłop musyt chudobu pozbywaty, szczo by łysz stiahnuty konec do kińcia i nalezytist podatkowu w czasi zapłaty, szczo toho podatnyka tak złe, neludzku traktuje sia.

Koždyj z nas znaje, szczo selanyn nasz jest dobrym podatnykom, szczo pamiataje o swoim obowiazku i szczo na czas prynese swij tiazko zapraciowanij hrisz do sztajramtu, ale jakie traktowanie jeha tam czekaje.

Jeha traktujut w tim Stajramti hrisz chudoby. Jabym maw duze czystenni fakta, kotribym tu mih nawesty szczo do toho traktowania. Ot w poślidnych dniach dijszow do moij widomosty oden fakt z Żabioho, de pid tym wzhladom sławnyj je urjadnyk Łuckyj, kotryj odnoho selanyna, szczo żadaw poświdzenia na zapłaczenyj podatok, potraktuaw takim duserom, jakoho ja tu' ne

widważywbyłm sia powtoryty. Duze wypadkiw toho roda znaju i ja sam baczyw, jak toho bidnoho selanyna kotryj neraz o hołodi i chłodi na morozi ciłyj deń czekaje pid Sztajramtom, traktuje sia. Ne kažu wže o sekwestracjach podatkowych, kotri nyny ignorujut cile zakonodawstwo. Dla nych ne obowiazujut żadni zakony ni prawa. Nyny postanowy zakona egzekucyjnoho, kotryj konieczno do żytia potrebn predmety wid egzekuciji wyluczuję, w zastosowaniu do selaństwa naszoho sut łysz mytologjeju. Na se żaden egzekutor ne uważaje, ne czysty' sia z tim, szczo pewni najpotribnijszi riczy piśla zakona zabyraty ne možna i taki riczy prawylno egzekutory zabyrat'. A jesly jeśmo, pry tim, szczo radymo nad podatkami, to ja muszu riszuczij apel postawyty do prawytelstwa, szczo by peresterihało takož obchodzenia sia i traktowania selaństwa czerez własty i orhana podatkowi i w sim naprjami stawljaju ślidujucu rezolucju (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, by najściślej przestrzeżał, ażeby zachowanie się władz podatkowych i ich organów wobec podatników zwłaszcza ze sfer włościańskich odpowiadało powadze urzędów i godności obywatelskiej podatników i by wszelkie wykroczenia w tym kierunku najsurowiej karał.

Marszałek. Kto popiera te rezolucyje, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Są poparte. Żąda kto jeszcze głosu.

P. Krzysztofowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Krzysztofowicz.

P. Krzysztofowicz. Wysoka Izbo!

Dwie mamy opinie na polu nauki socyalnej, które są sobie wręcz przeciwstawione. Jedna obiektywna stawia sferę interesów indywiduum obok interesów ciał kolektywnych jak państwo, szkoła i kościół, jedno kosztem drugiego nie powinno żyć i rozwijać się, druga opinia indywidualistyczna pozwala wybujać indywiduum jednemu ponad drugie, zwalczać je, wyzyskać, a na wet zniszczyć. Otóż znamieniem pierwszej opinii jest harmonijny rozwój jednostek, niewykluczający współbiegania się na drodze do postępu i doskonałości, druga opinia toleruje walkę między indywiduami, walkę na polu kościelnem, państwem i szkolnem, przypuszczając, że z takiej dzikiej nieokiełznanej waśni wypłynie dobro ogólne. Oczywiście, że tylko pierwszej opinii trzeba nam przyznać słuszość a opinia ta zastosowana do gospodarki skarbowej daje nam pewną zasadę. Zasadą tą jest, że jeśli błędem byłoby głodzić państwo na rzecz pojedynczych jednostek gospodarskich niepaństwowych, to

znów byłoby jeszcze większym błędem zbyt obficie chcieć żywić państwo na szkodę tych różnych cząstkowych indywidualnych i zbiorowych gospodarstw niepaństwowych.

Logiczny stąd wynik, że miarą wskazaną dla jednych jak i dla drugich jest ekonomicznie proporcjonalne pokrycie tych wszystkich potrzeb państwowych i niepaństwowych. Tę harmonię utrzymać, jest zadaniem naszych budżetów konstytucyjnych i przed fiskalizmem w takim kierunku chroni nas konstytucya.

Ale jest jeszcze inny fiskalizm, który niejako historycznie się wytworzył, który polega na wadliwym wykonywaniu ustaw, który jest chorobą głęboko zakorzenioną i niszczy nasze siły społeczne i ekonomiczne. Na ten fiskalizm złożyło się dużo przyczyn, które słusznie i dobrze przedstawia sprawozdanie komisyjne. Nie jest mojem zadaniem przechodzić wszystkie kategorie i rodzaje podatków i czynności skarbowych. Chciałbym jednak wykazać ujemne strony tego fiskalizmu na 2 kategoriach podatków: na podatku gruntowym i domowo-klasowym. A opieram się w tej mierze na obfitym materiale przedłożonym ankiecie przez hr. Maurycego Mycielskiego. Z naciskiem zaś zaznaczam, że wszystkie ujemne strony są tam udokumentowane faktycznymi danymi i konkretnymi wypadkami.

A więc proszę Panów, dziś my, a najwięcej mali rolnicy i włościanie, faktycznie nie wiemy, co i za co mamy płacić, z jakiego tytułu i nikt nie wie, gdy raz zapłacił, czy kiedyś po kilkunastu latach nie spadnie na niego jakaś dawna zaległość, jak grom z jasnego nieba. Często się to zdarza, że gdy nieruchomości jakaś przechodzi z ręki do ręki na kilku lub kilkunastu nabywców, ostatni z nich otrzymuje nagle wezwanie do zapłacenia należności zalegającej od szeregu lat.

Oczywiście co ma zrobić? musi zapłacić, a wytacza pozew swemu poprzednikowi i wygrywa spór wraz z kosztami. Ten znowu skarży swojego poprzednika, znowu wygrywa spór wraz z kosztami i tak dalej idzie w tym łańcuchu; aż wreszcie dojdzie się do któregoś z tych poprzednich posiadaczy, który już rady sobie dać nie może, bo on już poprzednika nie ma, gdyż ten umarł lub wyniósł się za granicę do Ameryki lub Bośni i t. p.

W tento sposób rolnicy ponoszą znaczne szkody.

Dawniej wydawano nakazy płatnicze, a w nich wymienione odnośne arkuszyki posiadłości, można więc było się łatwo z nich zo-

ryentować, co jakim tytułem ma się płacić. Dziś tej możliwości nie ma. Jeżeli jest jakaś zaległość podatkowa, to posyła urząd podatkowy kawałek papieru zadrukowanego, zwany „kartą upomnienia“, często bez podpisu i wymienienia urzędu, a tylko z lakonicznym nadmienieniem kwoty, jaką się ma zapłacić.

Tak samo w książeczkach podatkowych kwituje się tylko gołosłownie kwotę wypłatą, a nie wymienia się, do czego się ona odnosi.

Dawniej przynajmniej była wielka łatwość informowania się i prostowania pomyłek. Dziś zaś trudno otrzymać w urzędzie jakieś wyjaśnienie; i nie można się nawet dziwić, że ten urzędnik przemęczony kilkunastogodzinną pracą jest nieraz opryskliwym.

Kładę więc nacisk na tę złą i niedokładną książkowość i buchalterję podatkową, która powoduje, że często sam nawet urzędnik nie wie, co kto ma do płacenia.

Dlatego często zdarza się, że jeden płaci za wiele, a drugi za mało. Jednym słowem panuje wielki chaos.

Chaos ten należy usunąć przedewszystkiem przez zmianę książkowości tak, aby dawała lepszy pogląd, tudzież przez polecenie urzędnikom, żeby udzielali każdemu potrzebnych informacyi.

Istnieje brak kont. Wszak należytość odnosząca się do jednej osoby powinna być ujęta w jednej rubryce. Tego nie ma. Daje się to we znaki, szczególnie większym właścicielom, jeżeli przesyłają większe kwoty na pokrycie rozmaitych kategorii podatków, w urzędzie składają nieraz to wszystko na jedną kategorię, a natomiast inne kategorie podatku niepokryte egzekwują, nadpłata zaś w jednej kategorii podatku pozostaje bez pożytku dla podatnika.

Co do egzekucyi, to już szan. mój przedmowca wykazał rozmaite nieprawidłowości.

Ja muszę to wzupełności potwierdzić. Egzekutor jest urzędnikiem niższej kategorii i mandat swój niewdzięczny spełnia z największą surowością; chodzi mu jedynie o to, żeby jak najwięcej pieniędzy ściągnąć. Do pomocy używa naczelnika gminy, i tak ten naczelnik, który ma strzedz prawa, dopomaga do łamania tego prawa.

Fantują więc rzeczy wyjęte w myśl utsawy z pod egzekucyi, a niezbędne do utrzymania i prowadzenia gospodarstwa, ostatni nawet korchuch, jedyną krowę, narzędzia rzemieślnicze i t. p. Największem zaś złem jest, że gdy biorą pieniądze, to zabierają

zarazem i książeczki podatkowe, ten jedyny dokument i środek obrony w ręku podatnika przeciw niesłusznym nagabywaniom. Książeczki te leżą masami w urzędzie podatkowym na szafach, pułkach i t. d. i często zdarza się, że niejedna z nich się zagubi, tymczasem zdarza się, że przychodzi do wsi znowu egzekutor, a podatnik wtedy nie ma czemś się obronić.

Postępowanie to świadczy o lekceważeniu ludności.

Więc tutaj należałoby przedewszystkiem domagać się tej zmiany, aby tylko urzędnikom obznajomionym z przepisami prawnymi, umiejącym i chcącym ich przestrzegać poruczano egzekucyę, aby kwitowano na miejscu kwoty pobrane już w samych gminach a nie zabierano książeczek.

A teraz kilka słów o ewidencji podatkowej. Jest ona całkiem wadliwa z tego powodu, że brak sił odpowiednich do przeprowadzenia zmian, jakie zachodzą w posiadaniu nieruchomości. W myśl ustawy każda zmiana zaszła winna być przeprowadzona jak najszybciej, aby na rok następny każdy według swego posiadania mógł opłacać podatek.

Tymczasem tak nie jest! Nieraz upływa szereg lat, a zmiany, jakie zaszły, nie są przeprowadzone, dziwić się temu nie można. Bo jeżeli weźmiemy na uwagę, że na jednego geometrę przypada przeciętnie 50 gmin, 150.000 parcel, zaczem ze 150 dni może poświęcić dla każdej gminy około $2\frac{1}{2}$ dnia, a nieraz pomiar zajmie połowę tego czasu, to okazuje się, że nie ma możliwości wykonać tego, co ustawa porucza geometrom do wykonania. Wreszcie biurokracyzm także pogarsza tę rzecz, gdyż każdy geometra ma przepisany plan podróży, tak że nie może dłużej lub krócej zatrzymać się w gminie, to mu przepisano i ma za małe „pauzale“, — dla dyurnistów.

Z tego powodu wynika wiele złych konsekwencyi, a mianowicie, że nie tylko księgi podatkowe, ale także księgi hipoteczne są niezgodne ze stanem faktycznym posiadania. Zamętowi panującemu na tem polu należałoby najszybciej zaradzić.

Domagać się przeto należy większej ilości geometrów, żeby to, co ustawa nakazuje, mogło być w czas i dokładnie wykonane.

Taksamo i w zakresie podatku domowo-klasowego zachodzą znaczne wadliwości, które tylko tym formalnościom biurokratycznym, przepisać należy.

Nie wydaje się bowiem rzeczą trudną przeprowadzić kataster domów za pomocą ich spisu, obliczenia ilości ubikacyi tychże, następnie czuwać, aby reklasyfikacya od czasu do czasu była dokonywana.

A przecież ileż to wypadków jest takich, że pomimo zniesienia domu, płaci się przez szereg lat podatek od domu, który nie istnieje. Ileż razy zdarza się, że jeden płaci za dwa domy, mimo że żadnego nie posiada, a drugi za żaden dom nie płaci mimo, że go posiada.

A teraz ustawa o wolności od podatków! Wszystkie domy nowe w myśl ustawy wolne są od podatków przez lat 12, a jak mało włościan korzysta z tego, mimo informacyi, których im Wydziały powiatowe udzielają!

Pochodzi to stąd, że formalności biurokratyczne utrudniają wnoszenie podań; władze bowiem wymagają tylu świadectw, atestów i tylu różnych alegatów, że rzeczywiście włościanin nie jest w możności sprostać tym wymogom.

Byłoby bardzo pożądanem, żeby zwierzchności gminne mogły to uczynić, żeby spisowały domy nieistniejące i nowo zbudowane i w ten sposób, ryczałtowo i sumarycznie zebrany materiał, oddawały władzy do załatwienia.

Wysoka Izbo! Kupiec, czy fabrykant, jeżeli ma coś od nas do żądania, to przedkłada rachunek, a rachunek jest udokumentowany powołaniem się na fakturę przesyłki.

Kupiec ten, jeżeli zajdzie pomyłka to prostuje ją; jeżeli zajdzie tego potrzeba, daje wyjaśnienie. Pytam, dlaczego państwo i tylko państwo, w tej mierze tak niedokładnie nas obsługuje, dlaczego wyjaśnienie odmawia, dlaczego z taką trudnością prostuje pomyłki wszelkie?

Wszak wiemy, co to jest karta upomnienia, na którą jeżeli się nie reaguje, następuje cios: egzekucya.

Wszak płacimy z naszych podatków funkcjonaryuszów i sądzę, że mamy prawo domagać się, by administracya udzielała pieczy i ochrony dla naszej pracy wytwórczej. Dlaczegoż pytam, jeżeli ktoś posiada jedną nieruchomość, płaci nietylko od tej, którą posiada, lecz często także i od drugiej!?

(P. Rotter: *Tak jest!*)

Dlaczego, jeżeli omyłka zostanie stwierdzona, nie zwraca się wprost tej nadpłaty rolnikowi w błąd wprowadzonemu, ale odsyła się go na drogę prawa!

Mnóstwo takich wykrzykników, pytań i narzekań daje się słyszeć i to całkiem słusnie!

Powiadają, że administracja podatków państwowych nie rozporządza dostateczną ilością sił, by sprostać mogła zadaniom nałożonym na nią przez ustawę! Ależ administracja najmniejszego folwarku musi być wyposażona w wszystkie konieczne środki, musi mieć dostateczną ilość sług, nadzorców, odpowiedni inwentarz i tylko w takim stanie, pod tymi warunkami, może odnosić sukcesy, wykazywać coraz wyższą rentę.

Każdy folwark, w którym administracja nie jest w ten sposób urządzona, musi zmarnieć, a z czasem dochodzi do tego punktu, że zarówno posiadłość jak i właściciel upaść bezwarunkowo muszą.

Natomiast folwarkowi dobrze zagospodarowanemu nie szkodzą klęski i ciosy, bo znajdują oparcie w żywotnych siłach tego folwarku. Dlaczego, pytam, jedynie administracja państwowa czyni oszczędności tam, gdzie nie są wskazane, a są wprost rozrzutnością? dlaczego oszczędza się na tych siłach niezbędnych do przeprowadzenia ustaw tam, gdzie dobro milionów zawisło od tego?

Pytam zarazem, dlaczego funkcjonuje ta maszyna państwowa tam dobrze, gdzie idzie o dobro skarbu?

Dlaczego ta śruba podatkowa tak ciśnie dobrze i wyciska ostatni grosz z kieszeni tego podatnika? Są to Panowie stonsunki, które muszą pociągnąć za sobą złe konsekwencje, siła podatkowa, która dziś zasila sokami żywotnymi organizm państwowy musi zmarnieć, to źródło dochodu musi wysychać.

Dodać winienem, że znaczenie i powaga władzy i państwa musi upadać i musi ferment rozgoryczenia, jaki stąd powstał wśród społeczeństwa, coraz większe przybierać rozmiary.

Powiedziano raz, że Francję zwyciężył niemiecki nauczyciel.

Ja powiem i dodam do tego, że nie tylko nauczyciel, ale zwyciężył ją także dobry administrator, który nie panem był tej ludności, ale jej przyjacielem, obrońcą, jej dobroczyńcą.

Nie jest mojem zamiarem roztrząsać podatki, które zostały w r. 1896 zreformowane. Lecz nie mogę nie zaznaczyć, że od tego czasu i rolnik i kupiec i przemysłowiec przechodzi rzeczywiście drogę krzyżową, że są narażeni na wiele szyskan, weksacy i udręczeń. Praca wytwórcza na wsi z pewno-

ścią, byłaby bardzo przyjemna i wdzięczna, gdyby nie ten ciągły kontakt z organami władzy podatkowej, który tę pracę naszą zatrzuwa goryczą.

(P. Sozański: *Bardzo słuszenie.*)

Nie ma prawie miesiąca, czasem tygodnia, aby rolnik nie był zarzucany rozmaitymi fasyami, formularzami, kwestyonaryuszami, które trzeba w pewnym terminie pod grozą kary wypełnić.

(P. Buynowski: *Słuszenie.*)

A znam takich, którzy ótrzymawszy t. z. ustorkowanie fassyi, w której zarzucono wprost kłamstwo najrzetelniejszemu zeznaniu dochodu, (P. Rotter: *Niestety, tak!*) doznawali drżenia nerwowego; oburzenia swego nie byli w stanie opanować.

(Głos: *Słuszenie!*)

W swoim czasie, gdy sprawa wadliwości podatków była przed trzema laty na porządku dziennym, wyczytaliśmy nauczkę w gazecie urzędowej, że to są rzeczy zbyt techniczne, (P. Buynowski: *Oho. — P. Rotter: No proszę!*) wszakże ochroną są rekursa.

(P. Sozański: *Śmieszna rzecz! P. Rotter: Dziesięć lat trwają.*)

Ale rekursa egzekucji nie wstrzymują, a załatwia się je dopiero po długim szeregu lat, a tymczasem krzywda zostaje krzywdą, (P. Rotter: *Albo się ich wcale nie załatwia!*) i obrony nie ma żadnej. A musimy także zważyć, że nieraz niezamożny obywatel, zmuszony zapłacić taką należytość, jakiej od niego wymagają, nieraz się na ten cel zadłużyć musi i to przyprawia go nieraz nawet o ruinę majątku.

(P. Rotter: *Procentów mu nie zwrócą!*)

To są rysy fiskalizmu, na które słusnie możemy narzekać, i zaradzenia im słusnie domagamy się.

Kończąc swoje przemówienie, pozwolę sobie powtórzyć słowa, może trywialne, jednak wypowiedziane przez kogoś w tej myśli, że i na tej drodze szukać należy obrony przeciw fiskalizmowi.

Powiedział raz ktoś: «Niech sprawa kopci, żeby się tylko ciągle przypominała władzy». Moi Panowie! Ja powiem: Nie! niech nie kopci ale niech zabłyśnie jasnym płomieniem, niech w tem oświeceniu władza ujrzy całą szpetność dróg i środeczków, którymi zdąża do wyśledzenia prawdy! Niech rzuci z siebie te brzydkie szaty inkwizytorskiej działalności, a wstąpi na szeroki gości-

niec otwartości, zaufania i sprawiedliwości, a tam spotka niezawodnie nie tylko tych, którzy są bezwzględniymi wyznawcami prawdy, ale także tych, którzy tylko w obronie własnej, tylko w obronie przed zakusami władz za daleko idącymi, trzymali się w rezerwie i kart swoich nie odslaniali. Wtedy ta moralność podatkowa, o której się tyle mówi, zapoczątkowana przez stronę silniejszą, bo przez władzę, (*P. Rotter: Tak!*) będzie nie tylko hasłem i ideałem niedoścignionym lecz stanie się faktem i rzeczywistością, (*Huczne brawa i oklaski.*)

Marszałek. Głos ma p. Fruchtmann.

P. Fruchtmann. Wysoki Sejmie!

Nie chcę swem przemówieniem zabrać wiele czasu Wysokiej Izbie i ograniczę się tylko na jednej krótkiej uwadze.

W sprawozdaniu komisji podatkowej na stronicy 3. znajduje się ustęp, który wskazuje na fakt, dla nas nadzwyczaj dotkliwy. Podnosi bowiem komisja podatkowa w swoim sprawozdaniu, że Austria przeprowadzając t. zw. reformę podatkową, poszła jak zwykle, za przykładem sąsiada, Prus. Ale idąc za tym przykładem utknęła w polowie drogi.

Prusy, wprowadzając nowy podatek osobisto-dochodowy, rzekły się podatku domowego i gruntowego, przenosząc go na ciała samorządne. Austria tego nie uczyniła: zaprowadzając nowy podatek, zatrzymała dawne, nie przenosząc ich na ciała samorządne.

Żałuję, że komisja podatkowa nie wysnuła stąd żadnych wniosków i nie postawiła rezolucji także pod tym względem. Była się ona bardzo przydała.

W Wiedniu przy uchwalaniu podatków idą do ostatecznych granic możliwości obciążania tak, że już dalej iść nie można.

Podatek wyskany do ostatecznych granic przychodzi do nas ze wszystkimi swoimi wadami i to złe, które w tym podatku tkwi, potęguje się u nas jeszcze bardziej w stosunku geometrycznym, prowadząc do niesłychanego ucisku podatkowego przez to, że my do podatku przez się uciążliwego i wadliwego dodajemy jeszcze wysokie podatki krajowe, powiatowe, gminne, szkolne, drogowe i t. d. tak że podatki więcej niż w dwóch nasób pierwotny podatek państwowy zwiększamy.

Gdyby się rząd rzeczywiście starał o sanację finansów ciał samorządnych, dałby im jakieś źródła dochodu n. p. podatki realne, coby

było wielkiem ułatwieniem, bo nie byłibyśmy zmuszeni tak daleko iść z dodatkami do podatków — i zaprzestać lub złagodzić przynajmniej nieracjonalną i niezdrową gospodarę z dodatkami do podatków.

Sądzę, że trzeba tu wdrożyć jakąś akcję osobną w tym kierunku. Sprawa, którą poruszyłem jest zbyt ważną, aby ją dorywczo załatwić podczas dyskusji nad innymi wnioskami, nie nadaje się więc do dyskusji i dlatego też nie mogę jej w moim teraźniejszym przemówieniu szerzej traktować, nie stawiam też żadnego pozytywnego wniosku i pragnę tylko zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu i czynników do tego powołanych na to, by w tej sprawie inicjatywę powzięli. Rezolucji żadnej nie stawiam, bo zdaje mi się, że do całego systemu wniosków komisji podatkowej taka rezolucja przyczepić się nie da.

Powtarzam, zabrałem głos tylko, ażeby na rzecz tak wielkiej wagi zwrócić uwagę i wyrazić życzenia, aby mój głos znalazł uwagę tam, gdzie należy, aby czynniki do tego powołane tą sprawą się zajmowały i ją na tę drogę sprowadziły, na której ona kroczyć powinna.

Marszałek. Głos ma p. Tyszkiewicz.

P. Tyszkiewicz. Wysoka Izbo!

Korzystając z dyskusji nad sprawozdaniem komisji podatkowej w sprawie wadliwego wykonywania ustaw i przepisów podatkowych, pozwałam sobie zabrać głos, aby zwrócić uwagę Wysokiej Izbie na różne nieprawidłowości, popełniane prawie na każdym kroku przez władzę I. instancyi przy wymiarze podatków.

Wszystkie państwa i kraje posiadają różne ustawy, na podstawie których ludność ma się rządzić, ustawy, które normują stosunek jednych do drugich stosunek ludności do państwa i na odwrót.

Obowiązkiem władzy jest przestrzeganie ścisłego i sprawiedliwego wykonania ustawy, a im to wykonanie jest lepsze, ścisłejsze i sprawiedliwsze, to tem więcej czuje się ludność swobodną i zadowoloną. Nie ma też na świecie przyjemniejszego uczucia, jak uczucie zadowolenia.

U nas jednak w kraju nie można powiedzieć, ażeby pod względem wykonania ustaw podatkowych istniało uczucie zadowolenia, przeciwnie na każdym kroku i we wszystkich sferach słyszy się ciągle narzekanie na złe i niewłaściwe wykonanie ustaw podatkowych, na różne niesprawiedliwości

popelniane przez władze podatkowe i instacyi przy wymierzaniu i ściąganiu podatków

Narzekania te są słuszne a postępowanie władz wywołuje rozgoryczenie posunięte nieraz do ostateczności.

Czas już najwyższy, ażeby wszyscy ludzie dobrej woli zwrócili na ten stan rzeczy baczniejszą uwagę i położyli kres temu postępowaniu, gdyż tak dalej iść nie może. Większość ustaw podatkowych jest tak niejasną i może być tak dowolnie tłumaczoną, że zwykłemu śmiertelnikowi jest rzeczą niemożliwą w ustawach tych się rozeznąć. Władze zaś podatkowe interpretują prawie zawsze ustawę na niekorzyść opodatowanego.

Między obowiązującymi ustawami a praktyką władz skarbowych jest wiele rażących sprzeczności, które wychodzą zawsze na niekorzyść opodatowanego. I tak, w wielu gminach istnieje wadliwy i szkodliwy stan, skutkiem nieporządków w katastrze domowo-klasowym, (*Głos: tak jest*) prowadzonym przez c. k. urzędy podatkowe. Kto inny płaci podatek, a kto inny jest właścicielem. Opieszałość i niedbalstwo urzędów podatkowych posuwa się nieraz tak daleko, że nawet w księgach płatniczych zapisany jest inny właściciel, niż w katastrze t. zw. spisie domów i t; d.

(*Głosy: tak jest!*)

Krajowa Dyrekcya Skarbu powinna za rzadzić rewizję katastru domowo-klasowego i złe jak naprędzej usunąć.

Przy egzekucyi podatków, zdarzają się częste nadużycia w ten sposób, że egzekutor podatkowy, nie będąc osobiście na miejscu u restanta, zajmuje protokolarnie jego ruchomości pod dyktatem wójta lub policyanta, wskutek czego potem, gdy egzekutor dotychczas zajmujący, przed otrzymaniem edyktu sprzedaży, włóczy się go po sądach za przekroczenie z §. 1. ustawy z r. 1883 o usunięciu rzeczy z pod egzekucyi, przez co obok wstydu naraża się go na straty materialne i stratę czasu. C. k. władze podatkowe powinny więc zwracać więcej uwagi na egzekutorów podatkowych i badać gruntowniej relacje nie tylko co do treści, lecz co do autentyczności podpisów na nich przez wójta i taksatorów umieszczonych, a winnych pociągnąć do dyscyplinarnej odpowiedzialności.

Egzekucya polityczna, względnie ci, co ją przeprowadzają, nie uwzględniają przepisów ordynacyi egzekucyjnej z 27/V 1836

w przedmiocie rzeczy wyłączonych z pod zajęcia. Przedmiotem egzekucyi jest często ostatnia krowa, niezbędna garderoba lub pościel, choć ustawa wyraźnie przedmioty te z pod zajęcia egzekucyjnego wyłącza.

Przy sporządzaniu i przeprowadzaniu dochodzeń w sprawach powszechnego podatku zarobkowego ciągnie się i wzywa opodatowanych z miejscowości o kilka mil od starostwa odległych, choć powinno się je sporządzać na miejscu komisyjnie, bo opodatowany traci mniej czasu, a dochodzenie władzy podatkowej może być konkretniejsze. Dochodzenia w takich wypadkach powinny być zrobione na miejscu, przez wysłanego w tym celu urzędnika.

Przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego dzieją się także liczne nadużycia. Przy przeprowadzeniu dochodzeń nie są wzywani mężowie zaufania, wybrani po myśli §. 199 ustawy z 20. października 1896, którzy w miastach ponad 10.000 mieszkańców mogą być wybrani przez Radę miejską, dla innych miejscowości przez Radę powiatową.

Panowie inspektorowie nie powołują w myśl ustawy wybranych mężów zaufania lecz posługują się ludźmi, przez siebie wybranymi, nieraz pod każdym względem lichymi indywiduami, którzy są nieraz powolnym narzędziem w ręku pana inspektora i dają takie informacje, jakie sobie życzy mieć pan inspektor.

(*Głosy. Tak jest.*)

C. k. Dyrekcya skarbowe powinny wezwać podwładne sobie władze podatkowe do ścisłego przestrzegania wyżej wymienionego przepisu, a urzędników, nie stosujących się do tego, pociągnąć do dyscyplinarnej odpowiedzialności.

W komisji podatku osobisto dochodowego, oprócz przewodniczącego, którym jest zwykle inspektor podatkowy i który jest zarazem referentem, zasiada 6 członków, mianowanych przez Rząd, w przeważnej części urzędnicy, a więc ludzie zależni i 6 członków z wyboru.

Przewagę przy komisji ma więc zawsze pan inspektor. Lecz i to mu nie wystarcza, bo przy wyborach do komisji wytycza nieraz swój umysł, używa wszelkich kruczków, ażeby między członkami wybranymi mieć jeszcze więcej ludzi sobie oddanych.

Mógłbym tu opowiedzieć cały szereg wyborów w ten sposób przeprowadzonych. Między innymi dzieje się to w ten sposób,

że przy każdych wyborach wolno jest wyborcom porozumieć się, kogo chcą wybrać. Tymczasem władze podatkowe robią nadzwyczajne utrudnienia. Przy wszystkich n. p. wyborach jest na kilka dni przed wyborem wyłożona lista uprawnionych do głosowania w starostwie do przejrzenia.

Tymczasem znam fakt, że przy wyborze pewnym do komisji podatku osobistodochodowego pan inspektor zamknął listę uprawnionych do głosowania do biurka i nie chciał jej nikomu pokazać.

Według ustawy listy uprawnionych do głosowania mają być na 14 dni przed wyborem wyłożone w Starostwie do przejrzenia dla użytku opodatkowanych, zaś według rozporządzenia ministeryalnego z r. 1898 mogą być wydawane odpisy tych list.

Znam taki wypadek, gdzie pan inspektor wcale listy wydać nie chciał, nie chciał dopuścić do porozumienia się wyborców co do osoby kandydata.

Następnie w dniu wyboru rozesłał pan inspektor faktorów, którzy pod groźbą złych następstw wyrwali wyborcom kartki legitymacyjne, a pan inspektor wprowadził do komisji członków takich, którzy przez opodatkowanych wcale nie byli upragnieni.

Postępowaniu takiemu powinien być położony kres, a wybory powinny być tak, jak wszelkie inne, przeprowadzone w starostwie przez urzędnika politycznego.

Postępowanie niejednego inspektora w czasie obrad komisji urąga nieraz wszelkim przepisom ustawy, z którymi on się często liczyć nie lubi.

Władza podatkowa uważa z zasady przedłożoną fasyę za fałszywą i p. inspektor próbuje według swego widzimisie wysokość zeznanej kwoty dowolnie podnosić.

Postępowanie takie nie tylko jest niesłuszne, lecz niesprawiedliwe i ludność opodatowaną w najwyższym stopniu krzywdzące. Do opłaty podatku osobistodochodowego są nieraz pociągani ludzie, którzy do tej kategorii zupełnie się nie kwalifikują.

I tak w pewnym powiecie wymierzył pan inspektor podatek osobistodochodowy 11 nauczycielom szkoły ludowej, przyjmując ich dochód roczny od 1213 do 1219 K.

Wszelkie przedstawienia tych nauczycieli, że tak wysokiego dochodu nie mają, pozostały bez skutku. Dopiero gdy z aktów szkolnych okazało się, że płaca tych nauczy-

cieli wynosi 1100 K., zatem kwotę nie podlegającą wymiarowi podatku osobistodochodowego, zostali ci nauczyciele zwolnieni od placenia podatku

Znam także wypadek taki, że pewnego kancelistę, który ma pensję 1080 K, jest właścicielem kawałka gruntu i domu, którego 2 pokoiki odnajmuje i dochodu tego nie fasonował, wezwał p. inspektor i zażądał od niego wyjaśnień co do dochodów, zwrócił mu uwagę, że ma kawałek gruntu, który mu zapewne daje jakiś dochód i zapytał, ile ten dochód wynosi. Kancelista ów odpowiedział mu na to, że nie wie ile ma z tego gruntu dochodu, bo ma go na własne potrzeby, a na dalsze indagacje p. inspektora podał wartość zebranych z tego gruntu produktów na 60 K. Otóż p. inspektor całą kwotę tę 60 K doliczył mu do pensji, nie potrącając kosztów uprawy, nasion i t. d., tak samo i czynsz cały za wynajmowane 2 pokoiki wraz z meblami i nie zwrócił mu uwagi, że z kwoty tej może sobie potrącić wydatki na reparację, asekurację i za zniszczenie mebli. I w ten sposób temu kanceliście, który ma 1080 K pensji, wymierzył p. inspektor podatek od rzekomego dochodu 1.360 K.

To jest krzywdząca niesprawiedliwość.

Następnie znam jeden wypadek, jak to opodatковано przedsiębiorcę z pewnego miasteczka, który fasonował swój dochód roczny na 4.000 K. Ale przedsiębiorca ten jednego roku stracił cały swój kapitał tak, że nie miał z czego żyć. P. inspektor mimo to wymierzył mu wówczas od 3.000 K podatku, a zapytany, jakim prawem to uczynił, odpowiedział, że za podstawę wymiaru wziął przeciętną z 3 ostatnich lat, a mianowicie za 2 lata po 4.000 K, a za ostatni 1.000 K. Rzeczywiście przeciętna ta mogła wynosić 3.000 K, ale wobec faktu, że przedsiębiorca ten stracił cały swój kapitał, powinien być zupełnie od opłaty podatku uwolniony.

Takich faktów można naliczyć bardzo wiele.

Szczęśliwym może się nazwać powiat, jeżeli w komisji posiada 2 lub 3 ludzi swoich, którzy przy jakiej takiej znajomości ustawy powstrzymują choć w części zapędy p. inspektora, lecz wiele jest powiatów, gdzie komisya nie jest w stanie lub możliwości opodatkowanych należyście obronić. Cóż się wtedy dzieje? Strona opodatowana nie ma nieraz możliwości i środków do wniesienia rekursu, a jeżeli nawet rekurs wniesie, to p. inspektor w roku następnym znowu podatek podnosi.

Nadużyciom tym więc władz podatkowych powinien już być jak najprędzej położony koniec. Koniecznym jest, żeby wyższe władze skarbowe były o tych rozmaitych nadużyciach jak najczęściej i najskrupulatniej informowane. Mam nadzieję, że w razie gruntownego informowania wyższa władza wypadki te zbada i złe usunie. Nadzieję tę stwierdzam tym faktem, że w kilku wypadkach byłem u Ekscelencyi p. wiceprezydenta Korytowskiego, który, po przedstawieniu i zbadaniu sprawy, rzecz pomyśliwie załatwił. Trudno jednak, żeby każdy mógł udawać się wprost do najwyższej władzy krajowej. Tutaj musi być zmienionym cały system. Dlatego zwracam się do krajowej władzy skarbowej, ażeby poruszone sprawy bliżej zbadała i nadużyciom kres położyła. Zwracam się do JE. Namiestnika, jako krajowego Prezydenta dyrekcyi skarbu w imieniu pokrzywdzonych z prośbą, ażeby i ten dział otoczył swoją opieką, za co mu kraj cały wdzięczny będzie. Skończyłem. (*Brawa*).

Marszałek. Wobec życzenia szanownych mówców zapisanych do głosu mam zamiar zamknąć posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj w piątek 4. listopada 1904 o godzinie 7 wieczorem z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Michałowskiego w sprawie założenia szkoły mechaniczno-słusarskiej w Tarnopolu.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Schätzla o wezwanie Rządu do przyspieszenia budowy nowego gmachu dla c. k. gimnazjum w Brzeżanach.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Mazikiewicza o założenie szkoły średniej w Rawie.

4. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem Komisji podatkowej w sprawie wadliwego wykonywania ustaw i przepisów podatkowych i należnościowych.

Sprawozdawcy pp. Głabiński i Loewenstein.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej z projektem ustawy o opodatkowaniu na rzecz gminy miasta Krakowa przedsiębiorstw prowadzących ruch kolejowy na drogach tej gminy.

Sprawozdawca poseł Maiss.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie regulacji górnej Trześniówki.

Sprawozdawca poseł Stadnicki.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. o petycyach w sprawie powiększenia

exploatacyi kaititu i zaprowadzenia produkeyi skoncentrowanych soli potasowych w Kałuszu.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

8. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Krempy w sprawie wydzielienia kompleksu 392 morgów z kompleksu gminy katastralnej Ostrowy tuszowskie.

Sprawozdawca poseł Huza.

9. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycyi centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego we Lwowie w sprawie uzdrowienia stosunków młynarstwa krajowego.

Sprawozdawca poseł Sękowski.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1903 i preliminarza tegoż funduszu na r. 1905.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

11. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Zygmunta Demianowskiego, profesora szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie o policzenie do emerytury lat służby prowizorycznej.

Sprawozdawca poseł Michalski.

12. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Walentego Drozdowicza, lustratora w biurze patronatu Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym o *veniam aetatis*.

Sprawozdawca poseł Michalski.

13. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie petycyi p. Olgi Hlebowickiej, wdowy po lekarzu okręgowym w Łanczynie o zapomogę.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie prośby Olgi Ostrowskiej, wdowy po b. zarządcy szpitala powszechnego w Kólomyi o zapomogę.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

15. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie petycyi Kazimiery Szmidowej, wdowy po zarządcy szpitala miejskiego w Śniatynie o zapomogę.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

16. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie petycyi Zwierzchności gminy Białobrzegi w pow. Łańcuckim o uwolnienie od zwrotu kwoty 197 K. 60 h. z tytułu

kosztów leczenia i utrzymania Maryi Du-
lembowej.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

17. Sprawozdanie komisji budżetowej
w sprawie prośby p. Karoliny Weirichowej,
wdowy po zarządcy szpitala powszechnego

w Przemyślu o podwyższenie pensji wdo-
wiej lub zapomogę.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

Następne posiedzenie zatem dzisiaj o
godzinie 7mej wieczorem

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 50. popołudniu.)
